

Wołosz, Artur K. F.

Droga króla Władysława Jagiełły przez Mazowsze pod Grunwald w historii i legendzie literackiej

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 24, 79-168

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Droga króla Władysława Jagielly przez Mazowsze pod Grunwald w historii i legendzie literackiej^{*)}

*Na mój głos ty będziesz drzał:
Grunwald, miecze, król Jagiello!
Hajno się po zbrojach cięło,
a wicher wył i dął, i wiał;
stosy trupów, stosy ciał,
a krew rzeką płynie, rzeką!
Tam to jest! Olbrzymów dzieło;
Witold, Zawisza, Jagiello,
Tam to jest! – Z pobojojwiska
zbroica się w skibach przebłyśka,
żeleżcę, połamane groty,
drzewce powbijane do ciał
z trupów zapora, z trupów wał,
rycerski zgotowany stos:
Ofiarnica –
tam leć – tam chodź, tam leć!!!
brać z tej zbrojowni zbroje,
kopije, miecz i szczył
i stać tam wśród krwi,
aż na ogromny głos
bladością się powlecze świt,
a ciała wstaną,
a zbroje wzejdą
i pochwyć kopije i przejdą!!!
Spiesz tam leżąc stosy ciał;
przeparłem trumniśka wieko,
czas, bym wstał, czas, bym wstał.*

Rycerz (Zawisza Czamy) w *Weselu*
Stanisława Wyspiańskiego (1901)

Należę do pokolenia *Krzyżaków*, nie tych dziewiętnastowiecznych literackich, ale owych filmowych z 1960 r. Nakręcony na 550. rocznicę bitwy grunwaldzkiej film Aleksandra Forda obejrzało w kinach 32.315.695 widzów – najwięcej w historii polskiej kinematografii – podczas gdy w tym czasie Gomułkowski PRL zamieszkiwało 29.776.000 mieszkańców. Nie mam jednak pojęcia, przyczyną ilu podartych ma-

minych prześcieradeł i obrusów oraz ilu sińców i wydlubanych oczu było to dzieło, mnie w każdym razie się upiekło... Może dlatego, że ani krzyżakiem, ani Jurandem nie bywałem?

Gdy oglądałem *Krzyżaków* po raz pierwszy, z pewnością nie miałem przepisowych 15 lat, by przejść legalnie próg kina Pałacu Młodzieży w Warszawie, niemniej udało się gdzieś przy trzecim podejściu. Było to w połowie lat 70. i nie wiedziałem wówczas, że reżyser tego obrazu okazał się niewiele wcześniej Moszem Lifszycem – parszywym syjonistycznym rewizjonistą – i w 1969 r. wyjechał do Izraela¹.

Skoro był pewien sentyment, nic dziwnego, że przed dekadą ucieczyłem się z ponownego podjęcia próby ekranizacji tematu. Fundusze na *remake* dzieła Forda zbierali Bogusław Linda i Jarosław Żamojda, zapewniając publicznie o poważnym zaawansowaniu dwóch niezależnych projektów². Tymczasem zapadło milczenie, bo jak mówi przysłowie „*Kto pod kim dołki kopie...*” etc.

Przed kilku laty, zgodnie z decyzją specjalnej litewskiej komisji ds. filmu historycznego na tysiąclecie państwa oraz litewskiego Ministerstwa Obrony Kraju, miał na Litwie powstać film pt. *Žalgiris – dzień żelaza*, zrealizowany przez „Studio 2”, w reżyserii Raimundasa Banionisa³, absolwenta moskiewskiej szkoły filmowej. Premierę zapowiedziano na 2010 r. w 600. rocznicę bitwy. Poza tym Litwini zamierzali uczcić filmem tysiąclecie swojego państwa. Zupełnie nie przeszkadzało mi, że Litwini, zgodnie z postanowieniem rządowego komitetu planowania strategicznego, planowali napisać historię po raz wtóry, ukazując skomplikowane relacje pomiędzy braćmi: królem polskim Władysławem Jagiełłą i wielkim księciem litewskim Witoldem. Ciekaw byłem np. jak współczesny reżyser poradzi sobie z sojuszem litewsko-krzyżackim, analogicznym do mazowiecko-krzyżackiego. Aleksander Ford, podążając w miarę wiernie za duktem pisma Henryka Sienkiewicza, mógł tematu uniknąć, ale piszący nowe dzieło scenarzysta i reżyser z XXI w. – już nie. Moją pierwszą radość ostudził jednak litewski minister kultury Jonas Jucas, stwierdzając, że „*wszystkie wydarzenia sprzed 600 lat powinny być przedstawione zgodnie z tym, jak je przedstawiają nasi krajowi historycy*”⁴. Do urzędniczego pomysłu odniosło się krytycznie nawet środowisko litewskich filmowców i krytyków filmowych, z przyczyn zawodowych, takich jak brak w kraju filmowca mogącego podjąć się reżyserii na dostatecznie wysokim poziomie oraz tak licznej ekipy filmowej⁵. Ostatecznie w maju 2009 r. zrezygnował z realizacji filmu producent Arunas Stoszkus⁶.

Pozostaniemy zatem na lata, jeśli nie na zawsze, z naszą polską słowiańsko-żydowską artystyczną wersją wydarzeń⁷, tzw. wielkiej wojny z krzyżakami czyli Zakonem Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie⁸.

Przejdźmy jednakże do samych wydarzeń sprzed 6 wieków – tuż sprzed 15 lipca 1410 r. Jedynym dostępnym dziewiętnastowiecznym pisarzom źródłem średniowiecznym, w którym opisano trasę wojsk królewskich pod Grunwald, Stębark *vel* Tannenberg i Łodwigowo, są spisane przez ks. Jana Długosza w latach 1455-1480 *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* (*Roczniki czyli Kroniki słynnego Królestwa Polskiego*) wydane po raz pierwszy drukiem po łacinie w latach 1711-1712⁹, a w czasach nam bliższych przez Aleksandra Przędzieckiego w tłumaczeniu Karola Mecherzyńskiego w latach 1867-1870¹⁰ i w oryginale w latach 1873-1878¹¹. Dzieło, które może w czasach współczesnych stanowić pewne uzupełnienie powyższego, to anonimowa *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410* (*Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z Krzyżakami w roku Pańskim 1410*), wydana drukiem w 2. połowie XIX w. i na początku XX w.¹² – przypisywana sekretarzowi królewskiemu ks. Zbigniewowi Oleśnickiemu¹³, znana z bernardyńskiego kazania z lat 1525-1550, stanowiącego streszczenie opisu bitwy powstałego w końcu 1410 r. albo na początku 1411 r.

Zagadnienia przemarszu i koncentracji wojsk były przez historyków XIX i 1. połowy XX w. całkowicie marginalizowane, na przykład lwowianin Karol Szajnocha, autor monumentalnego dzieła *Jadwiga i Jagiełło 1374-1413. Opowiadanie historyczne*, wydanego po raz pierwszy we Lwowie latach 1855-1856¹⁴, ledwie wspominał w jednym zdaniu most łodziowy w Czerwińsku¹⁵. Jednak to, co zignorowali dawni historiografowie, okazało się dostatecznie interesujące dla współczesnych im literatów¹⁶.

Zacznę jednak od ograniczeń geograficznych. Po pierwsze: niniejszy artykuł nie dotyczy całej trasy przemarszu orszaku królewskiego ku polu bitewnemu, ale jego części mazowieckiej, zwłaszcza zawiślanej północnomazowieckiej za Czerwińskiem nad Wisłą. Po drugie: trudno w ogóle określić miejsce, skąd władca wyruszył na wyprawę.

Pozostawiwszy na Wawelu arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurdwanowskiego opuścił Kraków – jak zapisał ks. Jan Długosz – „we czwartek przed Zielonymi Świątami”¹⁷ (czyli 8 maja 1410 r.), by

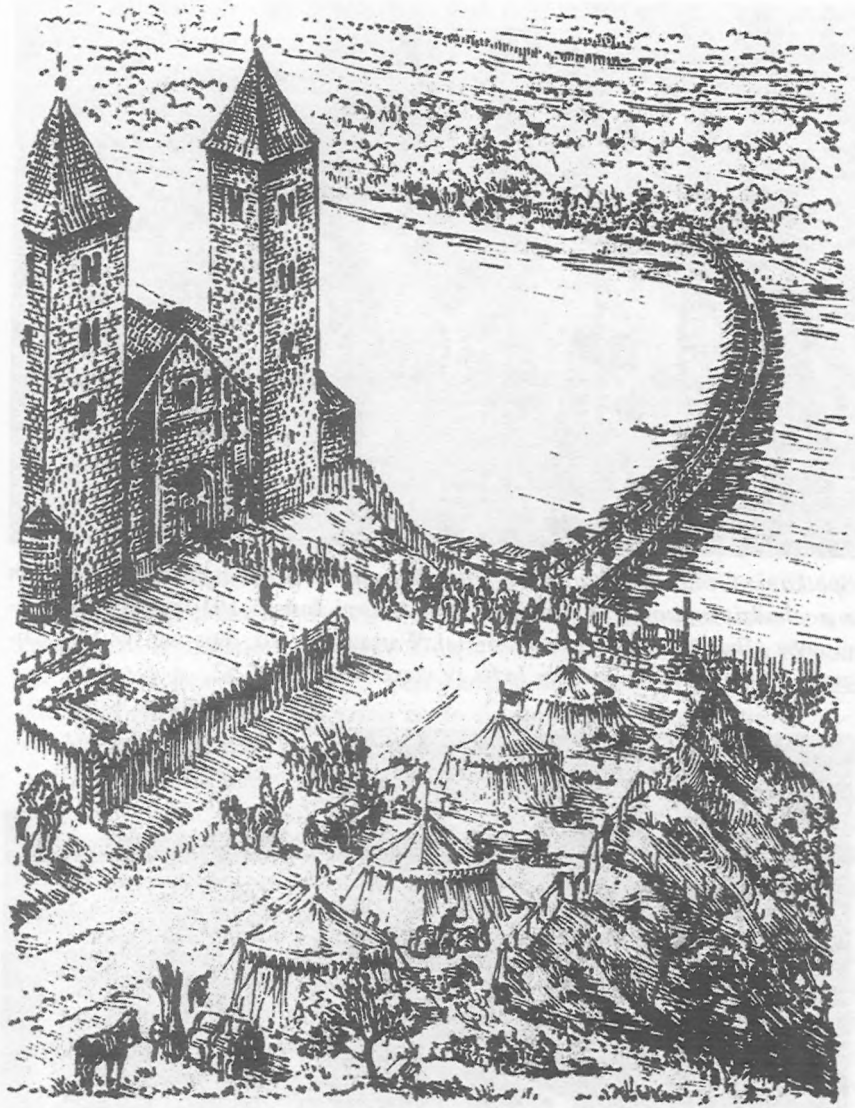
przez Mogiłę, Proszowice i Wiślicę przybyć do Nowego Miasta, gdzie przybywał co najmniej do oktawy święta Bożego Ciała¹⁸ (a zatem 22 maja). Zdaniem kronikarza stamtąd miał wyruszyć na rozprawę z krzyżakami, tymczasem zgodnie z innymi źródłami 27 maja przebywał ponownie w Krakowie¹⁹.

Dopiero stamtąd powrócił do Nowego Miasta i „w sobotę przed św. Witem”²⁰ (czyli 14 czerwca) ruszył do Prus przez Stobnicę, Szydłówek ku Słupi, gdzie „zatrzymał się dwa dni, w czasie których pieszo piął się w górę o świcie do klasztoru św. Krzyża na Łysej Górze i przez całą dzień na klęczkach odprawiał modły i rozdawał jałmużny, powierzając siebie i swoją sprawę opiece Boskiej i Świętego Krzyża. I nie wracał z modłów i klasztoru na posiłek wcześniej jak o zmroku, utrudzony całodziennym postem i modlitwą.”²¹

„We czwartek w dzień św. Gerwazego i Protazego”²² (zatem 19 czerwca) władca wyjechał do Bodzentyna, a stamtąd do przez Bliżyny, Żarnowiec, cysterski Sulejów, Wolbórz, Lubochnię, znalazł się w piątek 27 czerwca Wysokienicach w księstwie łowickim, a zatem już na interesującym nas Mazowszu²³.

Kolejnego dnia, w sobotę 28 czerwca, znalazł się w sąsiedztwie arcybiskupiej kopalni żelaznej rudy i stawu rybnego Sejmice²⁴, potem w Kozłowie Biskupim, by „w poniedziałek, nazajutrz po św. Piotrze i Pawle”²⁵ (zatem 30 czerwca) przeprowić się w Czerwińsku przez już wcześniej przygotowany w lasach Puszczy Kozienickiej most łodziowy²⁶, który tak opisał rycerz Dobiesław Skoraczowski wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu Ulrykowi von Jungingen: „Widziałem [...] most zbudowany w przemyślny sposób ze statków, umieszczony nie w powietrzu – bo ono służy tylko ptakom do latania – lecz na rzece Wiśle. Na moich oczach przeprowiło się nim przez Wisłę suchą stopą całe wojsko królewskie, także wielkie działa i nie zauważono, by drgnął pod ciężarem.» Mistrz zaś pruski Ulryk zaśmiawszy się wzgardliwie, bo uznał opowiadanie Dobiesława za bzdurę...”²⁷

Do środy 2 lipca obchodzono w klasztorze kanoników regularnych laterańskich święto Nawiedzenia NMPanny²⁸, podczas którego kazanie *in vulgari*²⁹ wygłosił do rycerstwa biskup płocki Jakub z Korzkwi (Kurdwanowski)³⁰, po czym we czwartek 3 lipca wojska ruszyły na północ do wsi zwanej Sochów (która jest identyfikowana przez historyków z Żochowem *vel* Żukowem na północ od Czerwińska)³¹, gdzie król spędził dzień, a później nocował z 3/4 lipca „na łąkach jakiejś nieznannej wsi”³².



Przeprawa wojsk polskich Władysława Jagiełły przez Wisłę w Czerwińsku, rys. Roman Szalas. Repr. wg: D. Maciak, W. Mierzwa, *Marsz wojsk Jagiełły na Malbork. Lipiec 1410*, Warszawa 1988, s. 5



Spotkanie króla Władysława Jagiełły z księciem Witoldem pod Czerwińskiem w pochodzie na wojnę z krzyżakami, rys. Antoni Tański, 1910 r. Rysunek zaginiony z Albumu z wojny grunwaldzkiej, Warszawa 1910; repr. wg: W. Mikołajczak, *Bitwa pod Grunwaldem 1410*, [Zakrzewo 2010], s. 52



Budowa mostu na Wiśle pod Czerwińskiem, który posłużył wojskom polskich Władysława Jagiełły do przeprawy się przez rzekę, rys. Danuta Kurasz, 2010 r. Repr. wg: B. Kuztelski, *Grunwald 1410*, Poznań [2010], s. 19

W sobotę 5 lipca obóz rozbito pod Jeżewem³³, tyle że którym Jeżewem? Kościelnym na południowy zachód od Zawidza Kościelnego w dawnej gminie Kosemin (ob. Zawidz) i parafii Jeżewo czy też Wesel na zachód od Strzegowa w dawnej gminie Gutkowo (ob. Raciąż) i parafii Unieck? Nazwa miejscowości w rękopisach jest zapisywana rozmaicie: *Ieszow*, *Heszow*, *Ieschow*³⁴ czy też *Hessow*³⁵.

W niedzielę 6 lipca trwa postój i trwają rozmowy polityczne z poselstwem węgierskim, a nazajutrz – jak pisze ks. Jan Długosz: „*po śniadaniu król zwinął obóz i przybył tego dnia do pewnej wsi nad rzeką Wkrą*”³⁶, gdzie stanięto na nocleg.

Znane nam ze źródła Jeżewo, gdzie nocowano z 5/6 lipca, dzielił zatem dzień drogi od „*łåk jakiejś nieznaney wsi*” (3/4) i tyle samo do „*pewnej wsi nad rzeką Wkrą*” (6/7), a z kolei 2 dni od Bądzynia, także nad Wkrą, gdzie zanocowano z 7/8 lipca³⁷.

Nie istnieją aktualnie jakiegokolwiek przesłanki natury źródłowej, by przyznać pierwszeństwo któremukolwiek z Jeżewów, zatem współcześni wydawcy ks. Jana Długosza utożsamili tę miejscowość raz z Jeżewem Kościelnym³⁸ innym razem – z Jeżewem-Wesel³⁹. Obie miejscowości posiadają bowiem z zasadzie analogiczną metrykę – Jeżewo-Wesel wymienione jest jako *Geszevo* w 1388 r.⁴⁰, a Jeżewo Kościelne jako *Yeschewo* w 1379 r.⁴¹ Przesłanki natury geograficznej i topograficznej bezsprzecznie wskazują na to ostatnie, czyli Kościelne.

W przywołanym Bądzyniu konsystowano przez cały wtorek 8 lipca⁴². Litwini i Tatarzy czas ten poświęcili na grabieże, mordy i gwałty, w przekonaniu, że pobliska ziemia zawkrzeńska – zastawiona krzyżakom przez księcia Siemowita IV⁴³ w 1407 r.⁴⁴, a do tej pory nie wykupiona⁴⁵ – oraz ziemia płocka – są wystawione na ich łaskę. Tak o tym napisał ks. Jan Długosz:

„*Litwini i Tatarzy pustoszyli ten okręg w sposób okrutny i po barbarzyńsku tak, jak ziemie obcych narodów, i zabijali nie tylko dorosłych, ale i młodzież, i dzieci kwilące w kołyskach. Innych zaś jak wrogów i obcych zaciągali z matkami do swoich namiotów, do niewoli, mimo że wszyscy ludzie tej okolicy byli z pochodzenia Polakami i mówili po polsku. Przybywały matki zamordowanych dopiero co dzieci z rozpuszczonymi włosami i z wielkim jękiem oplakiwały przed namiotem królewskim rzeź swoich dzieci. Wzburzeni prałaci i panowie polscy przybywają wszyscy do króla z usilnymi prośbami i występują zarówno w sprawie pomordowanych, jak i wziętych do niewoli, surowiej niż to przystało stanowi rycerskiemu, prosząc o położenie kresu barbarzyń-*

skiemu okrucieństwu, o zwrot jeńców ich wojsku i oświadczają, że jeżeli to nie nastąpi, wszyscy opuszczą szeregi i ten niegodziwy obóz, który w końcu spotka kara Boża. Król polski Władysław z wielkim księciem litewskim Aleksandrem ulegając bardzo słusznie tym słowom, kazał wypuścić jeńców, troskliwie zgromadzić ich w namiocie biskupa poznańskiego Jastrzębca i zwrócić im wolność. Nadto wyznaczył karę śmierci na tego, kto by ponownie dopuścił się takiego okrucieństwa. A biskup poznański Wojciech Jastrzębiec jak najlepszy ojciec wyszedł ze swego namiotu i łaskawie pozwolił w nim zgromadzić kobiety i dzieci i zatrzymać je pod strażą przez następną noc. Od tej miejscowości przestał iść za królem za zezwoleniem króla, któremu towarzyszył z Królestwa Polskiego aż do tego obozu i wrócił do Polski.”⁴⁶

Szczegółowe przeanalizowanie treści tego wielowarstwowego i złożonego, w dodatku pełnego podtekstów i aluzji przekazu miało by się w tym miejscu z celem, zasygnalizować jednakże należy położenie miejscowości Bądzyn w gminie Lubowidz, a zatem opisane wydarzenia, aczkolwiek nie zostały podane konkretne miejscowości, w których miało dochodzić do przemocy, rozgrywały się najbliższym sąsiedztwie stolicy obecnego powiatu żuromińskiego. Sam Żuromin był wówczas wioseczką pośród mokradeł i lasów, w parafii Lubowidz, w księstwie płockim, wzmiankowaną po raz pierwszy dopiero w 1413 r.⁴⁷, natomiast Biezuń prywatnym miastem już od lat kilku, bowiem od 1406 r.⁴⁸

We środę 9 lipca król Władysław Jagiełło przeszedł ostatni polski las i równinę, po czym przekroczył z orszakiem granice Królestwa Polskiego, rozwijając na dawnej ziemi Sasinów 82 chorągwie rycerskie. Dalsza droga pod Grunwald biegła już poza Mazowszem, po ziemiach utraczonych przez plemiona pruskie. Opisana trasa przez Mazowsze liczyła około 200 km; trwała od 27 czerwca do 9 lipca 1410 r. Tydzień później w święto Rozesłania Apostołów, dnia 15 lipca 1410 r., rozegrała się pomiędzy Grunwaldem, Stębarkiem, Ulnowem i Łodwigowem – jedna z największych i najkrwawszych bitew średniowiecznej Europy. Bitwa, które w konsekwencji, po latach, zagasiła graniczne pożogi na północnych rubieżach Korony, zachodnich Litwy i dookoła Żmudzi.

Paradoksalnie, gdy chodzi o konkretny przebieg szlaku pod Grunwald przez Mazowsze, nie interesowali się tym najwybitniejsi współcześni znawcy zagadnienia wielkiej wojny z Zakonem: Stefan Maria Kuczyński⁴⁹, Marian Biskup⁵⁰, Karol Górski⁵¹ bądź Andrzej Nadolski⁵². Względem przemarszu na północ, to skupili się oni na zagadnieniach aprowiza-

cyjnych, koncentracji wojsk, ilości przewożonej do Prus żywności i broni, ilości wojsk, ale już nie na samych traktach, którymi miało to się odbywać. Jedynie pierwszy z nich przedstawił schematyczną trasę wojsk królewskich z Małopolski w postaci mapy, na której widać, że był w pełni zgodny z ks. Janem Długoszem⁵³, natomiast drugi zwrócił uwagę na szczegółowe nieopracowanie trasy przemarszu wojsk przez Prusy, nie podejmując kwestii jej przebiegu przez Mazowsze⁵⁴. Na temat zależności ustawienia wojsk polskich i krzyżackich od trasy końcowych 2 dni przemarszu wypowiedział się ostatnio Sven Ekdahl, najwybitniejszy współczesny znawca problematyki grunwaldzkiej⁵⁵. Także w Polsce niedawno zwrócono uwagę na wysoce niedoskonałe opracowanie trasy wojsk królewskich⁵⁶.

Jednym z nielicznych historyków, który podążył pod Grunwald tropem Długoszowym był Konstanty Marian Górski⁵⁷. Było to jednak w 1888 r. i jego dywagacje odnośnie trasy i miejsc postoju zostały w zasadzie przeoczone, zignorowane i zapomniane, tymczasem padają w jego opracowaniu interesujące aczkolwiek mocno dyskusyjne sugestie, gdzie 6 lipca miał się odbyć przegląd polski-litewskich wojsk przed królem i panami węgierskimi – „Wnosząc ze szczegółów miejscowości, mogło to być między wsiami Zgliczynem a Gałuszynem”⁵⁸ (czyli za Wkrą).



Mistrz Bitwy pod Orszą, *Bitwa pod Orszą* – fragment z mostem przerzuconym przez Dniepr, ok. 1520-1534 r. Obraz olejny w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

Ściśle jego śladem podążył Jan Bratkowski (ps. Jasław z Bratkowa)⁵⁹. Gdyby orszak królewski miał podążać właśnie taką trasą, to Wkrę musiałby przekraczać trzykrotnie (*sic!*): w Zgliczynie, Poniatowie i Bądzyniu⁶⁰, podążając częściowo po terytorium w zastawie krzyżackim.

Schematyczna trasa przez Mazowsze znana jest też z mapy Henryka Rutkowskiego z wielokrotnie wydawanego *Atlasu historycznego Polski*⁶¹. Nie ma w owym opracowaniu informacji, gdzie wojska miałyby przekroczyć Wkrę, tym bardziej, że przecież ks. Jan Długosz nic o przekraczaniu tej rzeki nie napisał. Armia jej po prostu nie musiała przekraczać, gdyby poruszała się jej prawym brzegiem, mijając leżące po drugiej stronie: Chamsk, Poniatowo, Żuromin i Lubowidz, a przechodząc w bliższej nam okolicy przez Biezuń⁶² i Zieluń. Wówczas jedyne do pokonania rzeki byłyby to rzeczulki⁶³. Wspomniana mapa z *Atlasu historycznego Polski* oparta jest bez wątplenia na mapie pomieszczonej przez Władysława Bortnowskiego w artykule na temat przepraw wojsk Władysława Jagiełły przez rzeki przez bitwą pod Grunwaldem⁶⁴. Pomimo tytułu opracowania, jego autor skoncentrował się wyłącznie na Wiśle, zbiegu Bugu i Narwi oraz Drwęcy, tyle że na towarzysząca tekstowi mapie ujęto także interesującą nas Wkrę. Po przejściu Wisły wojska królewskie miałyby jej nie przekraczać, podążając aż do Lidzbarka Welskiego⁶⁵ jej prawym brzegiem.

W odróżnieniu od Henryka Panasa⁶⁶, a wbrew pewnym twierdzeniom danym „na wiarę”⁶⁷, Marian Przedpełski, autor opublikowanego w 1960 r. oraz w wersji znacznie powiększonej w 1981 i 1993 r. tekstu o przemarszu Władysława Jagiełły przez Mazowsze pod Grunwald⁶⁸, posłużył się raczej nie tekstem ks. Jana Długosza, ale w większości własną wyobraźnią (która okazała się w tym miejscu bezgraniczna) oraz popularną książeczką Mieczysława Kasiuka⁶⁹. Poza tym posiłkował się nieweryfikowalnymi „legendami”, absolutnie nieprzydatnymi dla okresu sprzed pacyfikacji i wyludnienia Mazowsza w połowie XVII i na początku XVIII w. Co ciekawe, pomimo, iż znał pewną publikację, w swoim tekście swym zupełnie zignorował jej treść – chodzi o napisany z okazji 500. rocznicy śmierci króla Władysława Jagiełły szkic *Przez Mazowsze pod Grunwald 1410 r.*, autorstwa pochodzącego Goleszyna koło Sierpca ks. Władysława Mąkowskiego (ps. Tomasz Ogończyk)⁷⁰, dyrektora Biblioteki Seminarium Duchownego i Archiwum Diecezjalnego w Płocku, wydany w 1934 r. w płockim „Głosie Mazowieckim”⁷¹, a następnie w odbitce broszurowej⁷². Ów szkic, napisany kwiecistą i barwną polszczyzną, chociaż jest pełen stwierdzeń głośnych i niepopartych pu-

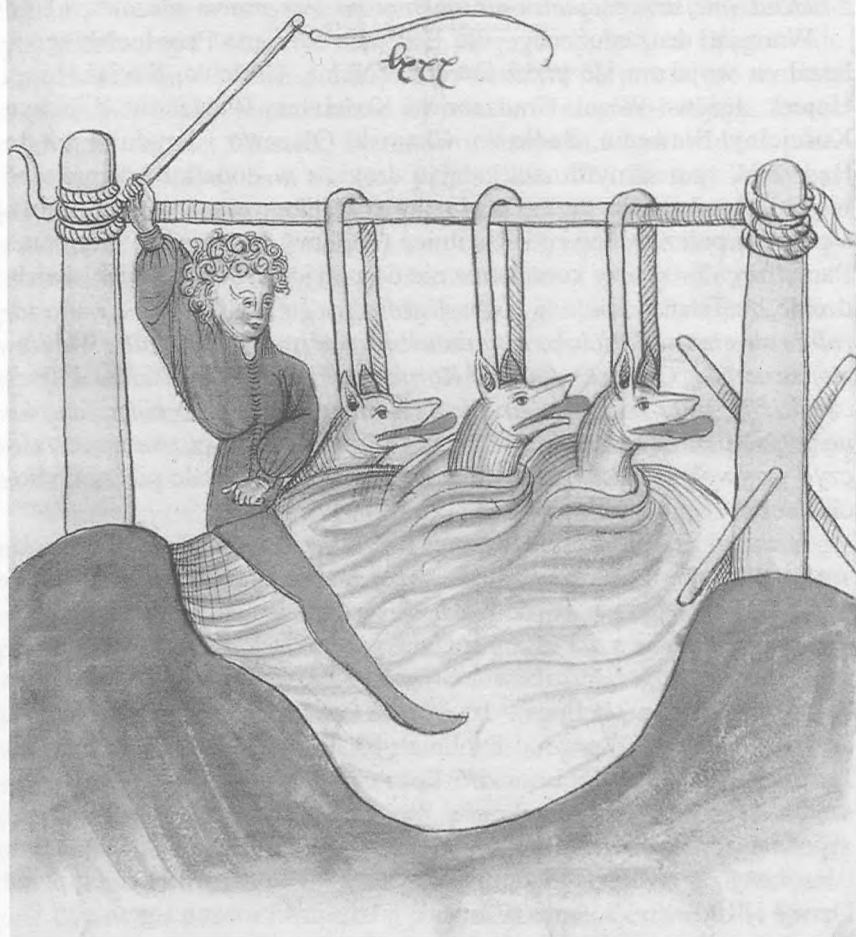
blikowanym materiałem źródłowym, w pełni jednakże oddaje przebieg Jagiełłowego marszu. Sam autor tak scharakteryzował własne dzieło: „*Szkice te są jakby notatkami korespondenta, który przeniósł się w czasie, gdy Jagiełło szedł na Niemce, i zbierając po drodze różne wiadomości z Długosza, z opracowań i dokumentów, ogłoszonych drukiem, oraz ze źródeł rękopiśmiennych w płockim Archiwum Diecezjalnym, splótł je z ludźmi, miejscowościami i stosunkami na ówczesnem Mazowszu.*”⁷³

Wracając do zasłużonego dla Bieżunia Mariana Przedpeńskiego – kazał on wojskom iść przez Górę Kościelną, Gralewo, Raciąż, Lipę, Unieck, Jeżewo-Wesel, Gradzanowo Kościelne, Radzanów, Zgliczyn Kościelny, Sławęcín, Sadłowo, Chamsk, Olszewo i Brudnice aż do Bądzynia, tym samym nadkładając drogi, a w dodatku przeprowadzać wojska dwukrotnie przez Wkrę (koło Radzanowa i w Bądzyniu), a ponadto przez Dobrzycę i Rokitnicę (dopływy Raciążnicy) oraz samą Raciążnicę. To są tezy kompletnie nie do przyjęcia, podobnie jak stwierdzenie, że Tatarzy „*palili i niszczyli wówczas [w 1410 r.] wsie i miasta, rabowali chaty i kościoły, a najbardziej ucierpieli: Żuromin, Wiadrowo, Brudnice, Chamsk, a nawet Karniszyn i miasto Szreńsk. [...] Jeszcze dziś legenda krąży, że właśnie w Karniszynie zawisło kilku Tatarów na szubienicy za rabunek.*”⁷⁴ To już są konfabulacje pozwalające zaliczyć przywołany tekst nie do literatury historycznej, ale pięknej, chociaż niezbyt pięknej⁷⁵.

W mojej opinii – zobrazowanej na załączonej do niniejszego tekstu mapie, opartej na rekonstrukcyjnej mapie Mazowsza w 2. połowie XVI w.⁷⁶ – szlak wojsk Władysława Jagiełły na Mazowszu zawiślańskim do granicy z Prusami przebiegał z Czerwińska w sposób następujący: poprzez Radzikowo, Strzembowo, Żukowo i Bulkowo do Żochowa (3 i noc 3/4 lipca), dalej przez Górę Kościelną i Rogotwórk do „*nieznanej wsi*”, pewnie Drobina (4 i noc 4/5 lipca), następnie do Jeżewa Kościelnego (5 i noc 5/6 lipca), potem przez Zalesie i Rościszewo do „*pewnej wsi nad rzeką Wkrą*”, którą można identyfikować zapewne z Bieżuniem (6 i noc 6/7 lipca), na koniec przez Swojęcino i Rzęzawy do Bądzynia (7 oraz noce 7/8 i 8/9 lipca) i na koniec przez Dziwo i Rudę do Zielunia (9 lipca), gdzie przekroczono granicę⁷⁷.

Przebieg konfliktu z Państwem Zakonnym z lat 1409-1411 (tzw. wielkiej wojny) zawdzięczamy wprawdzie kronikarzom, ale dopiero literatura piękna i kinematografia faktycznie go spopularyzowała, w dodatku wielkimi literackimi nazwiskami.

Placuit est illud rotulari omnia suta
 Prædum puzza ligatur et postera
 longu q̄ gizat sufflando ventu miserat
 Sic alleas amictas transibis corpe saluo



Anonim, *Przeprowadzenie koni przez rzekę*, ok. 1405 r. Miniatura kolorowa w: Konrad Kyeser, *Bellifortis* (s. 42, tabl. 10) w zbiorach Uniwersytetu w Getyndze

Mazowieckim śladem króla Józef Ignacy Kraszewski podążył w 1874 r. w warszawskim tygodniku „Kłosy”, gdzie wydrukował powieść *Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości*⁷⁸, wydaną 8 lat później, w 1882 r., jako książka. Widać w niej sugerowanie się ks. Janem Długoszem w płaszczyźnie faktograficznej, czego skutkiem było, że nawet postacie bohaterów są scharakteryzowane płytko, a wprowadzone wątki fikcyjne to tylko sztafaż dla opisu przebiegu zdarzeń począwszy od koncentracji wojsk i przemarszu na północ, poprzez bitwę aż do odzyskania przez krzyżaków kontroli nad państwem. Dzieło Józefa Ignacego Kraszewskiego nie spotkało się ze szczególną estymą czytelniczą i uznaniem krytyki. W dodatku, poza pierwszą edycją książkową, było przez prawie wszystkich dwudziestowiecznych wydawców bezceremonialnie skracane i przerabiane stylistycznie, a na przełomie XIX/XX w. było znane tylko z nieudolnych adaptacji literackich, jak niejakiego (niejakiej?) J.T. z 1896 r. w „Gazecie Opolskiej”⁷⁹, Teresy Jadwigi Papi z 1898 r.⁸⁰ czy anonimowej z 1910 r.⁸¹ Skutkiem tego jedynie wydanie z 1882 r. oraz edycje katowickiego „Śląska” z 1983 i 1990 r. są przydatne do analizowania dzieła⁸². We wcześniejszych skrótach, ingerencje w autorską archaizującą składnię, specyficzną kresową polszczyznę bądź stylistykę typową dla Józefa Ignacego Kraszewskiego sprawiły, że były to dzieła bardziej ołówków redaktorskich niż samego pisarza.

Jak jednak Józef Ignacy Kraszewski widzi interesujący nas przemarsz wojsk pod Grunwald? Właściwie analogicznie jak u ks. Jana Długosza, pomijając koloryzowanie i nadmiar opisowych słów. Pisarz np. zreferował słynne wydarzenie z piorunem kulistym: *„W Sejmicach tylko nade stawem, gdy namioty rozbijać właśnie zaczęto i o posiłku myśleć, burza napadła wojska sroga. Był to dzień sobotni i właśnie się rybami raczyć miano, bo ich było pod dostatkiem, gdy w namiot Dobka z Oleśnicy, który ze swoimi przy misie ryb siedział, piorun padł na samą misę, ryby ze szczerem spalił i zniszczył, tak że ich nic nie zostało, nikogo z siedzących nie tknąwszy. Za cud prawdziwy poczytano, iż się na wielkiej trwodze skończyło.”*⁸³ Pisarz nie pominął przeprawy po moście przez Wisłę w Czerwińsku⁸⁴, spotkania z bratem Witoldem⁸⁵, kazania w Czerwińsku biskupa Jakuba z Korzkwi o wojnie sprawiedliwej i niesprawiedliwej⁸⁶, węgierskiego poselstwa⁸⁷, referowania krzyżakom przebiegu przeprawy⁸⁸.

Język tej partii książki nie odbiega od typowego dla pisarza. Zdania są długie, często wielokrotnie złożone, ale zaczerpnięta od ks. Jana

Długosza treść – zreferowana wyjątkowo monotennie. Jedynym bardziej interesującym elementem jest spotkanie z dworem mazowieckim, tyle że u dziejopisa miało to miejsce w Czerwińsku, a u literata – w drodze do Żochowa, a miejsce książąt zajęła... żona Siemowita IV. Skąd taka zmiana? Gdy chodzi o osoby, to nie wiem, ale gdy idzie o miejsce, to być może traktował on tę część Mazowsza, położoną bardziej na północ, jako coś bardziej dzikiego? Nic zatem dziwnego, że tak zreferował owo wymaginowane zdarzenie:

„Zdążano już ku granicom, gdy wpośród gościńca, gdzie się drogi krzyżowały, a za pogańskich czasów stały bożyszczą na słupach, na których miejscu później powznoszono figury i krzyże, ujrzał Jagiełło, podniósłszy oczy, widok szczególny, a że bojaźliwym był na białogłowskie czary, spotkania i wszelkie uroki, zrazu konia zatrzymał, zzymając się.

W dąbrowie u rozstaju widać było rozłożony dość szeroko obóz, rozpalone ognie, rozstawione stoły, rozbity namiot, wyładowane wozy, około których zwijało się więcej niewiast niż mężczyzn. Na gałęziach kilku dębów rozpięta ogromna opona różnobarwna ostaniała proste, z opiółków zbite stoły i lawy na pieńkach wymoszczone. Niektóre z nich przestaniały wschodnie kobierce.

Przodem przed tym gospodarstwem leśnym, z chlebem i solą na pozłocistej misie, stała kobieta średnich lat, słusznego wzrostu, silnej budowy ciała, poważnej postawy, w ciemne szaty ubrana, z białą na głowie zasłoną. Twarzy była już niepięknej i zmarszczkami wczesnymi zoranej, ale ślady piękności i siły w niej się zachowały. Uśmiechała się z dala do króla, który konia wstrzymawszy, przeciwko czarom możliwym usiłował się na wszelki wypadek obwarować, spluwając dookoła i złamane słomki, które zawsze przy sobie nosił, przez głowę koniowi rzucając na gościniec.

Jechał też za królem dworzanin Waśko i szedł pieszo podkoniuszy Hanusz. Obrócił się Jagiełło ku nim, wskazując ręką na obóz i pomrukując, aby się dowiedzieli, kto by to był, co go chciał niespodzianą uczyć gościna. Waśko konia spiął, kilkanaście kroków pośpieszył naprzód i popatrzawszy tylko, nie pytając nikogo, do stojącego króla zwrócił nazad z twarzą rozjaśnioną wołając: Książna Aleksandra Olgierdówna Semiszkowa (Ziemowitowa).”⁸⁹.

Dalej Józef Ignacy Kraszewski opisał przygotowania do sutej uczty, a w tym czasie „Jagiełło jął stojącą księżnę wypytywać o rodzinę jej liczną, każdego wymieniając po imieniu, śmiał się rad i czekał, aż mu co jeść podadzą. Wtem nagle oczy jego, biegające niespokojnie, zatrzymały się i utkwily w miejscu jednym, oderwać się od niego nie mogąc.

U wnijscia do namiotu stało dziewczę strojne, piękne, uśmiechnięte, z kwiatkami powtykanymi we włosy, śmiało patrząc w oczy królowi, jakby się nic z majestatu jego nie ulękło. Wielka piękność i świeżość jej twarzyczki nie samego tylko króla uderzyła: księżę Witold, a dalej nieco stojący dwór, oczy w nią mieli wlepione. Było coś wyzywającego i niepokojącego w tym zjawisku leśnym, które jakąś boginię puszczy litewskich przypominało.

Król z cicha szeptał: Raganta! i znowu rzucał słomki dokoła siebie, ale oczów oczarowanych oderwać od niej nie mógł.

Księżę Witold wreszcie przystąpiwszy do księżnej Aleksandry spytał, kogo by to z sobą przywiozła?

– Czarownicę macie, która ludzi oczyma pęta – rzekł śmiejąc się.

Księżna odwróciła się i postrzegła dziewczę.

– Dowiedzcie się co za jedna – odpowiedziała – nie należy ona do mojego dworu, w gościnie u mnie z matką i wujem, a spotkałam ich właśnie, gdy tu w drogę jechała.

Jagiello przysłuchiwał się ciekawie, patrzył i spluwał, coś szepcząc.

– Dziwnie piękna – ciągnęła dalej księżna – a co więcej, dziwnie śmiała, wesółka i mądra, więcej niż na dziewczę przystało. Od wczoraj mi cały mój dwór zbałamuciła.”⁹⁰

Szanowni Czytelnicy pewnie sami dostrzegli, że proza to próby nie najwyższej, monotonna i opisowa bardziej niż obrazowa. I wcześniej, i później – w trakcie uczy. Dopiero, gdy odjeżdżał król pojawiła się ponownie Ofka Noskówna, czyli znana nam dziewczyna świeżo mianowana wiedźmą, w scenie iście prefeministycznej:

„Księżnej Aleksandrze, nie mniej poruszonej, łzy płynęły z oczów, schyliła się do ręki brata, który ją ścisnąć począł milczący. Wszystek dwór księżnej wysypał się z namiotów i obozowiska patrzeć na rozstanie i odjazd dworu.

W gromadce kobiet stała Ofka z oczyma jakby rozognionymi, którymi rzucała po wszystkich, drżała z jakiejś niecierpliwości.

– Co ci, szalona dziewczyno? – szepnęła matka, czując jej poruszenia.

– Co mi jest? – na ucho począła mówić Ofka. – Oto bym z nimi na koń wsiadła. Dałabym rok życia, dałabym dwa, żebym mogła pojechać w tym orszaku.

– Milczałabyś, nieszczęśliwa – odezwała się niespokojna, aby kto nie usłyszał – co ci się po głowie roi?

– Siedzieć za piecem i nie widzieć, co tam będzie? A, to nie do wytrzymania! – powtarzała tupiąc nogami Ofka.”⁹¹

Co było do przewidzenia – dziewczka w nocy z wiernym sługą i matczyną sakiewką z obozu czmychnęła i tyle ją widzieli... jako dziewczkę nie widzieli, bo ściąwszy włosy naturalnie pacholę o imieniu Teoderek udawać zaczęła⁹².

Ale powróćmy jednak do zasadniczego, mazowieckiego wątku. Generalnie podczas marszu przez Mazowsze ks. Jan Długosz nie odnotował większych przypadków niesubordynacji, poza jednym już powyżej wspomnianym koło Bądzynia, oraz nocnymi samowolnymi eskapadami na terytorium wroga, Zawkrze, względnie do okolicznych wiosek, co literat opisał następującymi słowami: *„Im bardziej zbliżano się ku granicom, tym surowiej pilnowano porządku w ciągnieniu, a te tysiące ludu zbieranego po całym kraju i poza granicami utrzymać w karności i ładzie niełatwym było. Straże swoich własnych i od swych stawiać musiano, a karać bez litości niesfornych. Nie było noclegu prawie, na którym by mogła nie pozostawała zamordowanego w waśni lub na drzewie nie zawisł winowajca bez pogrzebu.”*⁹³

Skoro do takich rozmiarów pisarz powiększył samowolę najemników, to nic dziwnego, że faktyczna niesubordynacja wojsk Witoldowych koło Bądzynia rozrosła się u Józefa Ignacego Kraszewskiego wręcz do rozmiaru pacyfikacji Mazowsza i świętokradztwa świątyń, tak bowiem literat napisał: *„Lecz nocy tej połowę obozu też snu nie skosztowało, a rano wielkim się rozruchem zwiastował. Tatarska dzicz wyrwała się była przodem, aby pierwsze łupy pochwycić. Do dnia przyszła wieść do Zyndrama Maszkowskiego, któremu król zdał nad całym wojskiem władzę, że Tatarzy okrutnych gwałtów dopuszczali się w okolicy. Rabowano kościoły, znieważono hostię, trupami dzieci i niewiast zaślano gościńce; na przebudzenie Jagielle przyszli zwiastować pobożniejsi rycerze, iż w wojnie takiej, obawiając się pomsty Bożej, służyć nie chcą. Król pobladł załamując ręce. Posłano do Witolda. Zebrała się rada, niepokój wielki wszczął się w obozie. Opowiadano straszliwe dzieje nocy, a tuż, nie poczuwając się do grzechu, nadciągając zaczęli Tatarowie, na postronkach ciągnąc lud okrwawiony, do siodła i wołoków poprzywiązywane wiozą kielichy i sprzęty kościelne. Jeden jechał w ornacie na ramionach narzuconym, na głowę włożywszy misę srebrną kościelną, inny omdlałą dziewczynę przewieszoną przez konia uwoził.*

Na ten widok wrzask zgrozony się podniósł okrutny, obstępiono Tatarów, przypadł Witold. Wojsko stało u skraju starego lasu, z którego kilka dębów osamotnionych tylko sterczało wśród obozowiska. Poru-

szenie rycerstwa było tak groźne i wielkie, iż je tylko doraźna straszliwa sprawiedliwość uśmierzyć mogła.

Księżę Witold podjechał sam z przyboczną strażą ku pędzonym i przestraszonym już wrzawą, jaką ich witała, łupieżcom. W mgnieniu oka ściągnięto ich z koni. Tłum rycerstwa otaczał hołotę drżącą; nie było rozpraw długich, bo Witold czuł, że na nim ciąży wina tych zbytków. Dwom najwinniejszym wystąpić kazał. Całe wojsko patrzyło. Ściąć nie było ich komu, powiesić najnędnieszy ciura nie miał ochoty, aby rąk nie pokalać.

Ogromna gałąź dębu, zwisła nieco, stała nad ich głowami. Witold kazał im rzucić sznury.

– Na gałąź zbójcy! – Zawołał.

Z pośpiechem niezmiernym dwaj Tatarowie z ziemi podnieśli sznury i wiązali już pętle.

Witold stał.

– Prędej! – krzyknął, podnosząc rękę.

– Prędej! słyszysz – powtórzył jeden z winowajców do drugiego – prędej! Widzisz jak kniaź gniewny. Anu, prędej...

To mówiąc pierwszy z nich pętlę założył na szyję siadłszy na gałęzi, skoczył w dół i zawisł. W tejże chwili, drugi nie dając się wyprzedzić, sznur ściągnął, rzucił się – wisiał. Reszta leżąc na ziemi błagała o życie.⁹⁴

Przytoczone wydarzenie znajduje faktyczne źródło u ks. Jana Długosza, tyle że miało mieć miejsce już na terytorium krzyżackim koło Lidzbarka Welskiego. Faktycznie chodziło o rabunek świątyń i znieważenie hostii, ale o tragikomiczności całego incydentu mowy w źródle nie było⁹⁵. Można zapytać: dlaczego pisarz przesunął wydarzenie z krzyżackiej ziemi michałowskiej⁹⁶ na polskie Mazowsze? Specjalnego uzasadnienia narracyjnego nie było. Może chciał odpowiedzialność za zniszczenie pogranicza zastawionego Państwu Zakonnemu Zawkrza oraz ziemi płockiej przenieść w pełni na księcia Witolda? W tekście Długoszowym postawa króla względem Mazowsza i jego mieszkańców nie jest jednoznaczna. Ewidentnie kronikarz coś ukrywał. Nocne grabieże i łuny z 4/5 lipca⁹⁷ oraz krwawe incydenty koło Bądzynia z 7 i 8 bądź nawet 9 lipca⁹⁸ król potraktował wręcz pobłażliwie, dopiero naruszenie sfery *sacrum* wywołało u zabobonnego władcy gniewną reakcję, w dodatku nie swoimi rękami ale Witoldowymi.

Powrócę jednak teraz do samego utworu Józefa Ignacego Kraszewskiego. Powyżej zaprezentowałem jego partię dotyczącą przemarszu wojsk przez Mazowsze i zestawilem z przekazami źródłowymi. O czym

jest jednak owa powieść? Jej sztywną i konsekwentną osnową, od pierwszej do ostatniej stronicy, jest tekst historyczny ks. Jana Długosza⁹⁹, który jest poprzeplatany trzema wątkami: sensacyjnym, obyczajowo-rodowym i romansowym. Wiodący to ten pierwszy – dzieje młodej Ślązaczki z polskimi korzeniami, Ofki Noskównej, która jest tak oddana krzyżakom, że nie tylko szpieguje zjednoczone armie i podburza przeciwko Polakom zaciężnych Czechów, ale decyduje się nawet otruć samego króla; ostatecznie pewnie kończy żywot jako mniszka szpitalniczka. Drugi wątek to perypetie rodów polskich Brochockich i niemieckich Dienheimów, zakończone szczęśliwym ślubem. Trzeci to sercowe doświadczenia hr. Dienheima znad Reny z dwoma Ofkami: Noskówną i Brochocką¹⁰⁰.

Pomimo prostej i przejrzystej fabuły, *Krzyżacy 1410* napisani zostali językiem niełatwym, pełnym archaizmów wyrazowych i gramatycznych próby nie najwyższej¹⁰¹. Oparta na osnowie ks. Jana Długosza, ukazywała skomplikowanie ludzkich losów i trudności w dokonywaniu wyborów. *Krzyżacy 1410* to nie jest książka optymistyczna, raczej smutna, by nie rzec że przykra, bo opowiada o nieumiejętności wykorzystania przez Polaków odniesionego sukcesu. Nie znam okoliczności jej pisania, nie wiem, czy była tworzona tylko dla przysłowiowego „chleba” czy także z potrzeby serca. Jeśli „dla chleba”, wiele by to wyjaśniało... Nie miała jednak służyć, jak jej późniejsza o ćwierćwiecze imienniczka, pokrzepieniu serc. Oparcie jej pięciolinii w zasadzie na tylko jednym źródle, to mankament nie podlegający dyskusji i do pojęcia trudny. Miała przedstawić historyczną prawdę w literackiej oprawie, tyle że oprawa nie była z cennego kruszcu. To po prostu dzieło solidnego rzemieślnika, a nie artysty pióra.

Jednym z nielicznych recenzentów prasowych *Krzyżaków 1410* Józefa Ignacego Kraszewskiego był początkujący literat Henryk Sienkiewicz. Ogólnie pochwalił on dzieło Józefa Ignacego Kraszewskiego, zwracając jednak uwagę na przytłaczającą przewagę szczegółów natury historycznej i politycznej nad właściwymi wątkami powieściowymi: „właściwa powieść wije się w *Krzyżakach* naokoło historycznej osnowy tak jakoś nieśmiało jak maleńka gałązka »bluszczu naokół olbrzymiej wieży jakiegoś średniowiecznego zamku«”. Zarzucił zbyt pobieżne potraktowanie bitwy grunwaldzkiej, pochwalając za to krzyżackie narady i opisy Malborka¹⁰².

W zasadzie równocześnie z *Krzyżakami 1410* narodziła się *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki (1878), wprowadzie obraz, ale

równocześnie rzecz do czytania, najlepiej równocześnie z Długoszym opisem bitwy. Czy płótno owo odbiło się na literaturze? Może tak, może nie, rzecz to dyskusyjna. Z pewnością jednakże na postrzeganiu historii przez Polaków¹⁰³, pomimo że niejednokrotnie płótna Matejkowe określano mianem „wypłowiałych makatek”, biorąc pod uwagę ich wątpliwe wartości artystyczne i malarskie – nie bez pewnej słuszności. Warto przypomnieć, że niezrównany Bolesław Prus pokpiwał o *Bitwie pod Grunwaldem* Jana Matejki, że w takim ścisku można co najwyżej portmonetki kraść z kieszeni, a nie walczyć¹⁰⁴, a inny ze współczesnych krytyków określił owo malarstwo mianem *realizmu konwulsyjnego*¹⁰⁵.

Osobiście Józef Ignacy Kraszewski i Henryk Sienkiewicz nie spotkali się nigdy (pomimo że korespondowali), Kraszewski nie dożył też chwili konfrontacji swoich *Krzyżaków 1410* z *Krzyżakami* Sienkiewiczowymi. Autor pierwszego dzieła zmarł w 1887 r., zatem na długo, zanim drugi zaczął zbierać materiały do swojego.

Genezę *Krzyżaków* krytycy literaccy widzą w zapowiadającym w liście z 1865 r. do przyjaciela Konrada Dobrskiego szkicu *Spytko z Melsztyna*, gdy Henryk Sienkiewicz był w Poświętnem koło Płońska młodocianym guwernerem dzieci rodziny Weyherów¹⁰⁶. Faktycznie jednak pisał powieść od 1896 r., a wcześniej od 1892 r. sukcesywnie studiował źródła i opracowania. Jej pierwodruk ukazał się w „Słowie”¹⁰⁷, „Tygodniku Ilustrowanym”¹⁰⁸, „Gazecie Lwowskiej”¹⁰⁹, „Dzienniku Poznańskim”, „Kurierze Poznańskim”, „Gazecie Opolskiej” i „Kurierze Nowojorskim” w latach 1897-1900, a wersja książkowa nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie w 1900 r. – roku jubileuszu dwudziestopięciolecia pracy literackiej Henryka Sienkiewicza.

O *Krzyżakach* Henryka Sienkiewicza krytycy literaccy napisali pewnie kilkanaście razy więcej stronic, niż liczy sama powieść¹¹⁰. O niej zatem tylko kilka zdań. Utwór skonstruowany jest konsekwentnie i typowo, jak zazwyczaj u Henryka Sienkiewicza – na starannie przygotowane historyczne tło rzucono całkowicie fikcyjną, aczkolwiek prawdopodobną akcję z kilkoma wątkami. Losy bohaterów przeplatają się ze sobą oraz wplatanie są w wydarzenia dziejowe odnotowane w źródłach, dzięki czemu akcja nabiera cech wiarygodności. Historyczny sztafaż to życie krakowskiego dworu Jagiełły i Jadwigi, wojny na Litwie z Zakonem, z Tatarami na Rusi oraz wojna na Żmudzi i przygotowania do rozprawy w Prusach z Zakonem. Do owego wiarygodnego tła należą też osobiste dzieje bohaterów historycznych, ze

wszystkimi ich zaletami i wadami, bez względu na to, po której stronie konfliktu byli usytuowani. Warstwa literacka to perypetie Juranda ze Spychowa, jego córki Danuśki i zięcia Zbyszka z Bogdańca oraz jego kolejnej żony Jagienki ze Zgorzelic. Perfekcyjne połączenie historycznego tła z perypetiami budzącymi sympatię czytelniczą bohaterów sprawiło, że *Krzyżacy* stanowią do dzisiaj wzór niedościgny dla polskich beletrystów historycznych¹¹¹.

Trudno *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza nie stawiać w relacji z *Krzyżakami 1410* Józefa Ignacego Kraszewskiego¹¹². Wydaje się nawet, że Henryk Sienkiewicz wręcz unikał szczegółowości Długoszowej, by jego dzieło nie było w jakimkolwiek calu podobne do poprzednika. U Kraszewskiego wielka bitwa z Zakonem jest osią spinającą powieść, znajduje się dokładnie w jej środku; bitwa ma przyczyny, przebieg i następstwa, zatem czytelnik ma czas i daną szansę na własne na przemyślenia. U Henryka Sienkiewicza to element kulminacyjny i równocześnie kończący, służący nie tylko podniesieniu serc rodaków pod zaborami, ale i mający bieżący wymiar polityczny dla Polaków zmagających się, w odbudowanej niedawno Rzeszy, z Hakatą.

To, co u Józefa Ignacego Kraszewskiego zajęło stron kilkadziesiąt, czyli interesujący nas przemarsz przez Mazowsze, Henryk Sienkiewicz zawarł w zdaniach dosłownie dwóch: „*A tymczasem nadeszło lato, a z nim razem nadciągnęły »narody« pod Witoldem. Po przeprawie pod Czerwińskiem połączyły się oba wojska i chorągwie książąt mazowieckich.*”¹¹³ Dodatkowo pojawiło się też kilka zdań na temat wyglądu i dzikości Tatarów, ale bez krwawych wydarzeń z nimi związanych¹¹⁴. I to wszystko.

Pomimo zmarginalizowania przez pisarza drogi przez Mazowsze pod Grunwald, czytelnicy poszukujący w powieści inspiracji i mazowieckich wątków lokalnych nie mają problemów z ich odnalezieniem. Dzieje się zatem część akcji albo są opisywane zdarzenia na dworze księcia Janusza I¹¹⁵ i księżnej Danuty Anny w Ciechanowie i Warszawie; zwłaszcza Ciechanów jest istotny, jako miasto stołeczne księstwa. Poza tym trudno pominąć biskupi Płock oraz myśliwski dwór książęcy umiejscowiony w lasach koło Przasnysza (które *nota bene* miały służyć z wilków).

Gdzie jednak zlokalizował Henryk Sienkiewicz Jurandowy Spychów? Zbyt wiele tropów pisarz nam nie pozostawił. Wiadomo, że zmierzający ze Spychowa do Ciechanowa orszak Juranda został zasypany podczas śnieżnej zamieci pomiędzy Radzanowem a Niedzbo-

rzem¹¹⁶. Poza tym, że na pograniczu północno-zachodnim Mazowsza, to gdzie dokładnie miał ów Spychów leżeć?

Dla historyków literatury temat ten do tej pory był obojętny. Miał być to gródek nad granicą, usytuowany dostatecznie blisko niej, by Jurand ze Spychowa i Maćko z Bogdańca mogli „*chełmińskich Niemców najeżdżać*”¹¹⁷. Trudno w tym momencie nie przypomnieć, że powieściowy Jurand był poddany księcia Janusza I¹¹⁸, tymczasem Zawkrze i ziemia płocka należały do księcia Siemowita IV. Już Kargoszyn czy Lekowo leżało poza terenem jego władcy, nie mówiąc o Niedzborzu albo Radzanowie. Ulokowanie na Zawkrzu bądź w ziemi płockiej gródka lennika Janusza I, w dodatku walczącego zawzięcie z krzyżakami pozostającymi w zażyłych stosunkach z Siemowitem IV, była to czysta niedorzeczność.

Warto w tym miejscu postawić pytanie bez weryfikowanej odpowiedzi: jak dobrze pisarz orientował się w geografii Mazowsza? Założyć jednak można, że nie najgorzej aczkolwiek nie celująco¹¹⁹. Gródka Jurandowego należałoby zatem szukać na prawym brzegu Wkry, gdzieś koło Radzanowa czy Bieżunia, albo bardziej na północ – koło Dziw czy Zielunia, skąd było do ziemi michałowskiej kilka kilometrów.

Opis wyglądu gródka można zignorować jako produkt literackiej wyobraźni, ale warto zwrócić uwagę na opisane przez literata warunki geograficzne oraz przyrodnicze:

„*Jurand siedząc w swym błotnym, porośłym sitowiem Spychowie i płonąc nieugaszoną chęcią zemsty stał się tak ciężkim dla swych sąsiedźskich sąsiadów, iż w końcu przestraszył ich stał się większym od zawziętości. Pola graniczące ze Spychowem leżały odłogiem, lasy zarastały dzikim chmielem i leszczyną, łąki szuwarem. Niejeden rycerz niemiecki, przywykły do prawa pięści w ojczyźnie, próbował osiadać w sąsiedztwie Spychowa, lecz każdy po pewnym czasie wolał odbiec lenna, stad i chłopów, niż żyć pod bokiem nieubłaganego męża. Często też rycerze znawali się, aby uczynić wspólną na Spychów wyprawę, lecz każda z nich kończyła się klęską. Próbowano różnych sposobów. Raz sprowadzono znanego z siły i srogości rycerza z Menu, który we wszystkich walkach był zwycięzcą, aby wyzwiał Juranda na udepantaną ziemię. Lecz gdy stanęli w szrankach, upadło w Niemcu jakoby przez czary serce na widok strasznego Mazura i zwrócił konia do ucieczki, Jurand zaś mu niezbrojny pośladek kopią przeszył i w ten sposób czci i światłości dziennej go pozbawił. Od tej pory tym większa trwoga ogarnęła sąsiadów, i który Niemiec chociaż z daleka dymy spychow-*

skie spostrzegł, wnet żegnał się i do patrona swego w niebiesiech rozpoczynał modlitwę, albowiem utrwaliła się wiara, że Jurand nieczystym siłom duszę dla pomsty zaprzedał.

Opowiadano też o Spychowie straszliwe rzeczy: że przez grząskie bagna, wśród drzemiących, zarosłych rzesą i wodnym rdestem topielisk, wiodła do niego droga tak wąska, iż dwóch mężów na koniach nie mogło obok siebie po niej jechać; że po obu jej stronach walały się kości niemieckie, nocami zaś przechadzały się na pajęczych nogach głowy potopionych jęcząc, wyjąc i wciągając ludzi razem z końmi w głębiny. Powtarzano, że w samym gródku częstokół przybrany był w czaszki ludzkie. Prawdą w tym wszystkim było tylko to, że w zakratowanych jamach, wykopanych pod dworzyszczem w Spychowie, jęczało zawsze kilku lub kilkunastu jeńców i że imię Juranda straszniejsze było od owych wymysłów o kościotrupach i topielcach.”¹²⁰ Gdzie w tej okolicy są takie warunki, by miejscowość leżała w domenie księcia Janusza? Odpowiedź na to retoryczne pytanie jest prosta – nie ma takiego miejsca. Jeśli jednak przyjąć, że pisarz tworzył dzieło pisać partiami, sukcesywnie je drukując, ów błąd należy rzucić na karby niestaranego zredagowana książki przed skierowaniem jej do druku w 1900 r. Podobnych niedoróbek na poziomie redagowania tekstu jest zresztą w powieści Henryka Sienkiewicza niemało, np. słynny pojedynek Zbyszka z Bogdańca z br. Rotgierem w pewnych miejscach książki jest umieszczany w Warszawie, w innych z kolei – w Ciechanowie.

Skoro nie ma miejsca przystającego do historii, to może poszukajmy przynajmniej pasującego do geografii. Zgodnie z międzywojennymi ustaleniami Józefa Longina Ostaszewskiego¹²¹, pierwowzorem literackiego Spychowa miała być Gołuska Kępa na Wkrze, zwana wówczas przez miejscowych po prostu *Ostrów* (znacznie później „Wyspą Juranda” bądź „Kępa Juranda”), a znana podobno Henrykowi Sienkiewiczowi z pobytów u rodziny Przybojewskich w Gołuszynie¹²². Wątpię jednakże, by ta informacja, opublikowana w prowincjonalnej mławskiej gazecie, dotarła do środowiska zawodowych historyków warszawskich. Być może Józef Ostaszewski prywatnie podzielił się nią z Jadwigą Karwasińską, którą musiał znać z kontaktów zawodowych w stołecznym Archiwum Akt Dawnych, gdzie była kustoszem Działu Archiwistyki? Od niej z kolei miała dotrzeć, w zniekształconej formie, do Stefana Marii Kuczyńskiego i jego pracy na temat rzeczywistości historycznej w *Krzyżakach*¹²³. Skąd z kolei wiedział o istnie-

niu „Wyspy Juranda” Marian Przedpełski? – trudno dociec. Mógł to być przywołany powyżej tekst Józefa Ostaszewskiego z Mławy, a mogły też powojenne informacje prasowe o pobycie pisarza u Juliusza i Marii z Jodko-Narkiewiczów Karczewskich w Szreńsku¹²⁴. Sam regionalista ujawnił w druku jedynie to ostatnie źródło oraz relacje z nabożeństwa żałobnego w Bieżuniu po śmierci Henryka Sienkiewicza¹²⁵. Mogły to też być jego osobiste peregrynacje terenowe.

Skąd się wzięła specyficzna nazwa „Wyspa Juranda” i kto jej pierwszy użył – doprawdy trudno dociec, funkcjonowała bowiem w świadomości mieszkańców przynajmniej od II wojny światowej¹²⁶. Kto wie, czy jej twórcami nie byli sami Przybojewscy z Gołuszyna?

Wkra w tym miejscu była rzeką graniczną pomiędzy ziemią plocką a ziemią zawkrzeńską. Podobno odnalezione od strony południowej na bagniskach Gołuskiej Kępy w latach 1963-1964 relikty zabudowań drewnianych, zinterpretowanych jako obrotne¹²⁷, mogły być może znane też Henrykowi Sienkiewiczowi, skoro były tutaj w okresie międzywojenny nadal czytelne jako „ślady jakiegoś okopu”¹²⁸. Wystarczyło w pisarskiej imaginacji opisać to przepiękne do połowy lat 60. XX w. miejsce, by wygenerować na potrzeby powieści Spychów, ukuwając jego nazwę od podobno popularnego w tej okolicy chłopskiego nazwiska Spychalski, Spychała czy też Spychalak¹²⁹. Przy wzięciu tego wszystkiego pod uwagę, całkiem wiarygodne okaże się podążanie przez Juranda na Wigilię 1399 r. ze Spychowa na bagnach nad Wkrą w księstwie plockim do Ciechanowa w ciechanowskim, poprzez Niedzbórz na Zawkrzu, z przeprawą przez rzekę w Strzegowie. Przynajmniej układ dróg temu nie przeczy¹³⁰.

Z drugiej strony jednak przeczy temu opis nadgranicznego położenia Jurandowego Spychowa. Nie można chyba Zawkrza, znajdującego w zastawie u krzyżaków w latach 1384-1399, uważać za terytorium krzyżackie. Wkra była zachodnią i południową rzeką graniczną zastawu ale Jurand miał przecież opinię nabywaną przez lata, zatem musiał mieszkać nie na tymczasowym pograniczu koło Radzanowa, ale na północy. Miałby wówczas blisko i do ziemi chełmińskiej, i ziemi michałowskiej (część chełmińskiej), do Prus i do Kuczborka, który w okresie zastawu Państwu Zakonnemu uczyniono siedzibą prokuratorii.

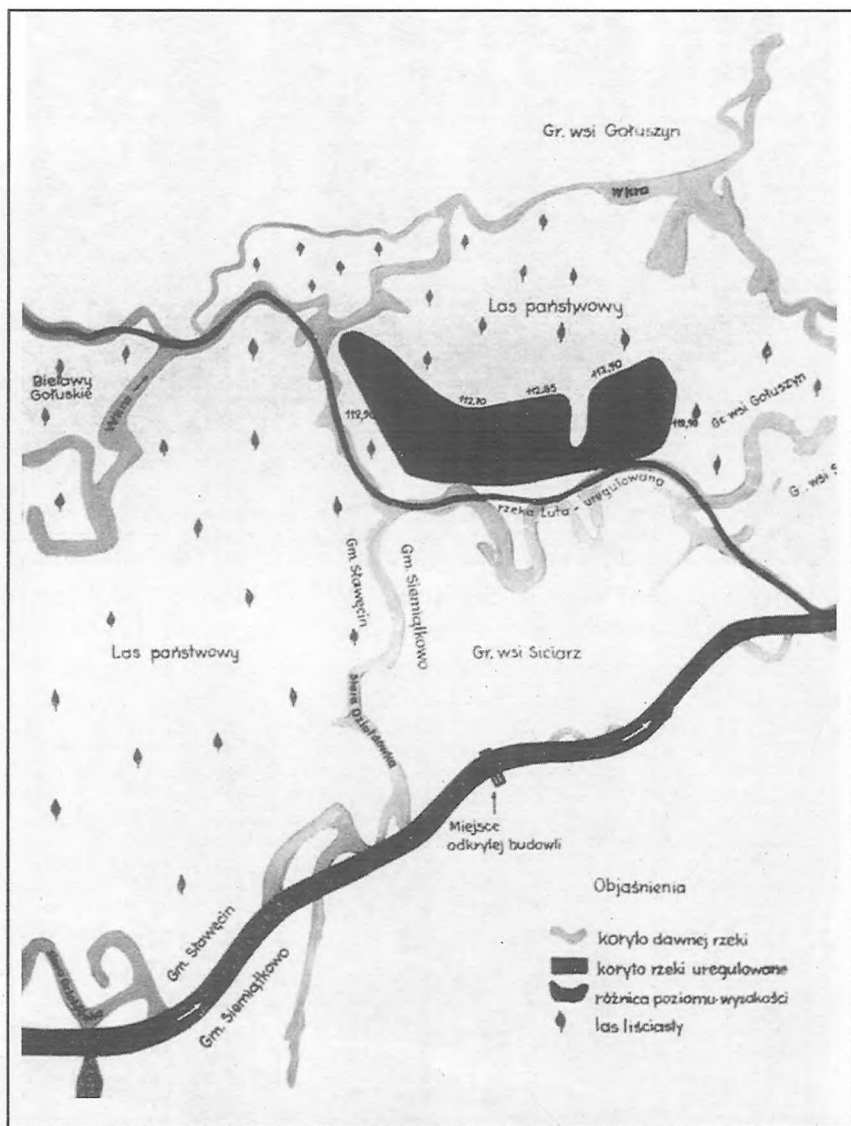
By odpowiedzieć na pytanie, czy jednak w Sienkiewiczowskim stuleciu był to teren tak zabagniony, jak lokalizacja pierwsza, a pisarz mógł mieć na ten temat jakieś konkretne informacje – potrzeba wnikliwszych studiów niż jedyne dostępne aktualnie opracowanie¹³¹.



Zrujnowany drewniany dwór Przybojewskich w Gołuszynie w latach 60. lub 70. XX w. Repr. wg: „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza”, IX, 1988, s. 285, il. 73



Michał Przybojewski z Gołuszyna, poległy w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Zbiory Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu – Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu



Plan sytuacyjny Gołuskiej Kępy („Wyspy Juranda”) w 1971 r., oprac. Marian Przedpełski. Repr. wg: „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza”, IX, 1988, s. 287, il. 74



Marian Przepelski na Gołuskiej Kępie („Wyspie Juranda”) w 1956 r.
Fot. Helena Przedpeńska



Gołuska Kępa („Wyspie Juranda”) w 2006 r. Fot. Jerzy Piotrowski



Tzw. kapliczka Juranda w Glinkach koło Radzanowa w 2009 r. Fot. Magda Janiszewska

Jedno jest jednak pewne – wówczas Jurand zmierzałby do Ciechanowa przez Szreńsk, a potem Niedzbórz, a nie przez Radzanów i Niedzbórz.

Ani ks. Jan Długosz ani tym bardziej Józef Ignacy Kraszewski czy Henryk Sienkiewicz nie wychwycili wyjątkowej specyfiki przemarszu przez Mazowsze, a zwłaszcza przez Zawkrze¹³². Książę wyszogrodzki, ciechanowski, zakroczymski, czerski i warszawski Janusz I oraz jego brat książę rawski, sochaczewski, płocki, gostyniński, płoński, wiski, kujawski i bełski Siemowit IV, prowadzili z Polską i krzyżakami subtelną grę, której celem było zachowanie niepodległości obu części Mazowsza. Książęta, a już zwłaszcza Siemowit IV, starali się zachować stan równowagi, aczkolwiek nie pełnej neutralności, z trzema sąsiadami – Koroną, Litwą i Państwem Zakonnym¹³³. Nie bez powodu przecież zawarli z krzyżakami przymierza w 1382, 1386 i 1389 r., a Siemowit IV w 1389 r. prowadził rozmowy z Władysławem Jagiełłą w imieniu krzyżaków, natomiast w innej sprawie w imieniu króla z zakonnikami¹³⁴. Stosunków owych wcale nie załamało porwanie księcia Janusza I – przecież brata Siemowita IV – ani spalenie zamku budowanego przez niego w Złotorzy nad Narwią¹³⁵. Do kwestii do przebadania w źródłach przez mediewistów należy za to rzekome porwanie księcia w 1404 r. podczas łowów w Opinogórze, które wydaje się mało prawdopodobne.

Jednak wieloletniej kolaboracji mazowiecko-krzyżackiej trudno zaprzeczyć. Mazurzy licznie zaciągali się do krzyżackich wojsk¹³⁶, a nawet biskup płocki Jakub z Korzkwi u progu wojny odmówił udzielenia pomocy załogom księcia Janusza I w zamkach w ziemi dobrzyńskiej, zabronił swoim poddanym udziału w wojnie z zakonem Najświętszej Marii Panny (o czym nie omieszczał zawiadomić Zakonu), a po wybuchu wojny prosił nawet wielkiego mistrza, by oszczędzono dobra biskupie i skarżył się na zniszczenia poczynione przez Litwinów¹³⁷. Władcy mazowieccy nie mieli jednak wyboru, gdy granicę ich prowincji przekroczyły wojska suwerena, który w dodatku – zgodnie z *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410* – polecił swoim wojskom Mazowsze „*vestare mandavit*” – a zatem „*nakazał pustoszyć*”¹³⁸. Ks. Jan Długosz ten aspekt postawy Jagiełły pomija milczeniem. Wymownie też milczy król na temat wziętych w niewolę Mazowszan uwięzionych w namiotach w Bądzyniu. Uwięzieni zostali w obozie, była to zatem władcy sytuacja dobrze znana i dopiero zdecydowana interwencja rycerzy doprowadziła do oswobodzenia polskich więźniów z rąk litewskich i tatarskich. Nie bez powodu



Nowe Żochowo k. Rogowa, gm. Staroźreby, pow. plocki, woj. mazowieckie – pamiątkowy kopiec i betonowy obelisk, na którym znajdowała się niegdyś płyta z napisem: „**DLA UCZCZENIA // 550 ROCZNICY // BITWY POD // GRUNWALDEM. // SPOŁECZEŃSTWO // POWIATU PŁOCKIEGO // ŻOCHOWO 22 LIPCA // 1961 R.**” U góry: widok ogólny kopca w 2007 r., wg: <http://galeria.plock24.pl/displayimage-14193.html>. U dołu: obelisk z płytą w 2000 r. repr. wg: M.M. Grzybowski, W. Banasiak, *Staroźreby. Z dziejów parafii i gminy*, [Płock] 2000, s. 211



Nowe Żochowo k. Rogowa, gm. Starożreby, pow. plocki, woj. mazowieckie – pamiątkowy kopiec i betonowy obelisk, na którym znajdowała się niegdyś płyta z napisem: „DLA UCZCZENIA // 550 ROCZNICY // BITWY POD // GRUNWALDEM. // SPOŁECZEŃSTWO // POWIATU PŁOCKIEGO // ŻOCHOWO 22 LIPCA // 1961 R.” Pomimo niedawnego odlania betonowych schodów, jak widać nie ma Żochowo specjalnego szczęścia do pomników. „Przed wojną



był pomnik z tablicą pamiątkową. Teraz tablica jest w szkole. Pomnik w czasie okupacji chłopci rozebrali na »kamień«. Po wojnie młody wójt z sąsiedniej wioski zwiózł kamień i chciał stawiać pomnik na nowo, ale nie ukończył. A kamień rozciągnięto na fundamenty.” („Warmia i Mazury”, V, 1959, nr 7, s. 2).

Po lewej: widok ogólny kopca w 2009 r., fot. Artur K.F. Wołosz; po prawej: obelisk ze śladami po płycie w 2009 r., fot. Artur K.F. Wołosz

wycofał się przecież z grunwaldzkiej wyprawy biskup poznański Wojciech Jastrzębiec¹³⁹. Był to pewnie przejaw oburzenia lub zgorznienia.

Książęta mazowieccy aż do końca liczyli na pokój i wojny Państwu Zakonnemu nie wypowiadali bardzo długo, jednak by chronić dziedzictwo i poddanych – musieli się do aktualnie silniejszego przyłączyć i 4 lipca Siemowit IV wystosował do wielkiego mistrza pismo *de facto* wypowiadające wojnę: „*Ziemowit z Bożej miłości książę mazowiecki i t. d. Mistrzowi Prus i Zakonowi przyjaźń naszą. Spowodowani obecnym biegiem wypadków, zawiadamiamy was tem pismem, jako uprzedzamy was, to jest ciebie, Mistrzu, i Zakon oraz sprzymierzeńców waszych, iż chcemy przy najjaśniejszym księżęciu a panu naszym, panu Władysławie, królu Polski, i przy oświeconym księżęciu Aleksandrze czyli Witowdzie, wielkim księciu litewskim, stać i sprawiedliwość ich popierać wraz ze wszystkimi sługami naszymi. Dan w obozie pomiędzy Bieżuniem i Sierpcem w dzień św. Prokopa.*”¹⁴⁰

Nie bez znaczenia dla książąt, zwłaszcza dla Siemowita IV, był aspekt ekonomiczny. Z Państwem Zakonnym łączyły przecież Mazowsze silniejsze więzy ekonomiczne niż z Koroną bądź Litwą. Poza tym od krzyżaków było w miarę prosto uzyskać pożyczki, chociażby i pod zastaw. Znajdowanie się Siemowita IV w sytuacji w zasadzie bez wyjścia dobitnie ilustruje akt wypowiedzenia wojny Zakonowi, zawierający deklarację przyjaźni i tłumaczący przyczyny. Dalszą i wymowną tego konsekwencją była nieobecność pod Grunwaldem samego księcia, niegdysiejszego konkurenta Jagiełły do polskiego tronu, który wysłał tam z dwoma chorągwiami ze 170 kopiami jedynie swojego syna Siemowita V¹⁴¹.

Także po bitwie grunwaldzkiej postawa Siemowita IV w stosunku do krzyżaków nie uległa zmianie. Odstąpił im mianowicie przekazane mu w dzierżawę przez króla zamki¹⁴² oraz zwrócił pożyczkę, za którą było zastawione Zawkrze, mimo że zwolniła go z tego obowiązku treść pokoju toruńskiego.

Ani Józef Ignacy Kraszewski – autor powieści *Krzyżacy 1410*, ani Henryk Sienkiewicz – twórca *Krzyżaków* nie mieli jednak tej wiedzy, jaką posiadają współcześni mediewiści. Można zadawać pytania, jak by wyglądała narracja i przemarsz wojsk pod Grunwald, gdyby wiedzieli, jak wiernego sojusznika miało Państwo Zakonne w osobie Siemowita IV...¹⁴³

Po latach lektur książek o krzyżakach, zwłaszcza *Krzyżaków* podług Henryka Sienkiewicza oraz wielokrotnego colipcowego oglądania

w telewizji adaptacji filmowej, można zapytać, co w naszej zbiorowej polskiej pamięci z *Krzyżaków* pozostało? Spektakularna bitwa pod Grunwaldem czy teatralny Jurand w Szczytnie? Krzyżackie niegodziwości czy groteskowa dwudziestotrzyletnia Grażyna Staniszevska grająca dwunastoletnią Danuszkę Jurandównę? Obawiam się, że z roku na rok coraz mniej i mniej... Obie książki i film są dla współczesnej młodzieży archaiczne, bo szczęśliwie nie istnieje już potrzeba „serc pokrzepiania”.

Wraz z *Krzyżakami* odchodzą także nazwy. Powoli z polskiego krajobrazu znikają postgeesowskie niezliczone „Jagienki”, „Zbyszki”, „Danuski” i „Jurandy”. Właściwie siłą tradycji trwają jedynie kluby sportowe „Jurand” (Barciany, Bolechówko, Ciechanów, Koziegłowy, Lasowice Wielkie, Malbork, Ryjewo, Wielki Łęck), ale już coraz mniej rodziców nadaje imię Jurand swoim synom. Od 2000 r. nie warzy browar w Szczytnie¹⁴⁴ swojego słynnego wśród piwoszy „Juranda”¹⁴⁵, nie ma też nieodżałowanej pamięci Browarów Mazursko-Warmińskich „Jurand” w Olsztynie – zgładzonych niedawno przez urzędników skarbowych polskiego państwa. Także nieliczne są rady miast czy gmin, które by jakąś z nowo wybudowanych albo bezimiennych ulic opatrzyły imieniem którego z bohaterów *Krzyżaków*.

Odnoszę wrażenie, że za ćwierć wieku pozostaną po *Krzyżakach* i krzyżakach tylko batoniki „Danusia” produkowane od blisko stulecia (od 1923 r.) przez Krakowską Fabrykę Cukrów i Czekolady Adama Piaseckiego i obecną jej spadkobierczynię Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel”. I niezbyt mnie to martwi, bo są wyjątkowo smakowite... O ile jednak czyjaś tuszę nadal będzie można wiązać z batonikiem, to batonika z genezą jego nazwy¹⁴⁶ – pewnie już nie.

Przypisy

^{*)} Publikowany artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego w dniu 30 września 2009 r. podczas sesji naukowej „Szlakiem wojsk Władysława Jagiełły pod Grunwald”, zorganizowanej w Bieżuniu przez Towarzystwo Przyjaciół Bieżunia oraz Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu – Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Tekst, poza ilustracjami zasadniczymi, został uzupełniony wyborem dzieł graficznych i malarskich (przy zamierzonym pominięciu rzeźby pomnikowej, tablic pamiątkowych i medalierstwa) w znacznym stopniu korespondujących z treścią jego i całej bieżuńskiej sesji, czyli wybraną ikonografię bitwy pod Grunwaldem. Niech ów krótki przegląd ikonograficzny posłuży jako obrazowy przyczynek do odtworzenia tradycji grunwaldzkiej, nieprzerwanie żywej

w polskim społeczeństwie od średniowiecza, poprzez czasy staropolskie, wiek XIX aż do współczesności (podstawowa literatura na ten temat: J. Vietig, *Die polnischen Grunwaldfeiern der Jahre 1902 und 1910*, „Germania Slavica”, II, 1981, s. 237-262; M. Biskup, A. Klafkowski, H. Samsonowicz T. Walichnowski, *Grunwald w świadomości Polaków*, Warszawa-Łódź 1981; *Tradycja grunwaldzka. Praca zbiorowa*, [cz. 1-3], pod red. J. Maternickiego Warszawa 1989-1990; J. Maternicki, *Tradycja grunwaldzka jako przedmiot badań historycznych* [w:] *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej. Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 r.*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 147-162; M. Lenczyk, J. Kaźmirski, *Metodologiczne aspekty tradycji grunwaldzkiej i jej renesans w historiografii polskiej XIX wieku* [w:] *ibidem*, s. 163-188; S. Ekdahl, *Tannenberg/Grunwald – ein politisches Symbol in Deutschland und Polen*, „Journal of Baltic Studies”, XXII, 1991, z. 4, s. 271-324; M. Biskup, *Grunwaldzka bitwa. Geneza – przebieg – znaczenie – tradycja*, Warszawa 1991; R. Traba, *Konstrukcji i proces dekonstrukcji narodowego mitu. Rozważania na podstawie analizy semantycznej polskich obchodów rocznic grunwaldzkich w XX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1999, [nr] 4, s. 515-531; idem, *Konstruktion und Dekonstruktion eines nationalen Mythos. Überlegungen auf der Grundlage eines semantischen Analyse polnischer Freierlichkeiten anlässlich der Jahrestage der Schlacht bei Grunwald/Tanneberg im 20. Jahrhundert* [w:] *Mare Balticum. Begegnungen zu Heimat, Geschichte, Kultur an der Ostsee*, pod red. D. Albrechta, M. Thoemmesa, München 2005, s. 110-132; idem, *Konstruowanie pamięci. Analiza semantyczna polskich obchodów rocznic grunwaldzkich* [w:] *eadem*, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 206-227; D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego 1910-1945*, Olsztyn 2003; M.A. Keck-Szajbel, *Contagious, Incurable, or Deconstructed? The Myth of Grunwald/Tannenberg in Polish and German Collective Identity*, „University of California, Berkeley. Newsletter of the Institute of Slavic, East European, and Eurasian Studies”, XXV, 2008, nr 1, s. 11-17; R. Petrauskas, D. Staliunas, *Die drei Namen der Schlacht: Erinnerungsketten um Tannenberg/Grunwald/Žalgiris* [w:] *Verflochtene Erinnerungen. Polen und seine Nachbarn im 19. und 20. Jahrhundert*, pod red. M. Austa, K. Ruchniewiczza, S. Troebsta, Köln 2009, s. 119-136). Nie od rzeczy będzie przywołać w tym miejscu posiadające obszerną literaturę obchody rocznicowe 1910 r. (zob. zwłaszcza: *Hołd Grunwaldowi. Album pamiątkowe zebrane staraniem „Straży Polskiej”*, red. Kazimierz Bartoszewicz, Kraków 1910; *Księga pamiątkowa obchodu pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem w dniu 15, 16 i 17 lipca 1910 r. w Krakowie z dodaniem Albumu literacko-artystycznego poświęconego wielkiej rocznicy dziejowej*, zebra. i ułożył K. Bartoszewicz, Kraków 1911 {wersja poprzedniej publikacji powiększona o reklamy}; *Echa grunwaldzkie 1410-1910. W pięćsetną rocznicę pogromu Krzyżaków*. Wydawnictwo pamiątkowe popular-

no-historyczne *illustrowane*, pod red. J. Paderewskiego, [Kraków 1910]; *Praojcom na chwałę 1410, braciom na otuchę 1910. Echa grunwaldzkie z 1910-go roku*. Wydawnictwo historyczne, pamiątkowe *illustrowane*, pod red. J. Paderewskiego, [Kraków 1910] {wersja poprzedniej publikacji powiększona o część sprawozdawczą z imprezy}; *Praojcom na chwałę 1410, braciom na otuchę 1910. Wieniec grunwaldzki z 1910-go roku*. Wydawnictwo historyczne, pamiątkowe *illustrowane*, pod red. J. Paderewskiego, [Kraków 1910] [j.w.]; Jasław z Bratkowa [wł. J. Bratkowski], *Album jubileuszowe Grunwald. Szkic historyczny*, Poznań 1910; edycja czeska: eadem, *Jubilejní album Grunwald*, tłum. B. Prusík, Poznań-Praha 1910; A. Treiderowa, *Obchody grunwaldzkie w Krakowie {1410-1910}*, Kraków 1961; A. Urbańczyk, *Pomnik grunwaldzki w Krakowie*, Kraków 1974; idem, *Na chwałę narodu. Pomnik grunwaldzki w Krakowie 1910-1976*, Kraków 1976; Z. Solak, *Obchody grunwaldzkie w listach Mariana Zdziechowskiego*, „Studia Historyczne”, XXXVI, 1993, nr 3; P.M. Dabrowski, *Teutons versus Slavs? Commemorating the Battle of Grunwald* [w:] eadem, „Commemorations” and the Shaping of Modern Poland, Bloomington 2004, s. 159-183, 268-275; C. Mick, „Den Vorvätern zum Ruhm – den Brüdern zur Ermutigung”. Variationen zum Thema Grunwald/Tannenberg, „Zeitenblicke”, III, 2004, nr 1; <http://www.zeitenblicke.de/2004/01/mick/index.html>). Podstawowe bibliografie: J. W. Chojnacy, *Materiały do bibliografii Grunwaldu*, „Rocznik Olsztyński”, III, 1960, s. 325-354; W. Mierzwa, *Bibliografia grunwaldzka*, Olsztyn 1990; H. Baranowski, I. Czarciniński, *Bibliografia bitwy pod Grunwaldem i jej tradycji*, Toruń 1990. Jak będą wyglądały obchody w 2010 r. – wkrótce czas pokaże. Wydaje się jednak, że organizatorzy imprez popularnych popuścili wyjątkowo swobodnie wodze fantazji, czego przejawem jest chociażby przejazd taborami Inowłodzkiego Bractwa Rycerskiego z Sulejowa pod Grunwald następującą ahistoryczną trasą: 23-26 czerwca: Sulejów–most na Pilicy–Przyglów–Kolo–Golesze–Żarnowica–Wolbórz, 26 czerwca: Wolbórz–Tekłów–Ujazd–Skrzynki–Lubochnia, 27 czerwca: Lubochnia–Tarnowska Wola–Rękawiec–Żelechlinek–Sokolówka–Petrynów–Radwanka–Byliny Nowe–Dziurdzioly–Boguszyce–Złota–Wysokienice, 28 czerwca: Wysokienice–Wilkowice–Kwasowiec–Kamion–Samice, 29 czerwca: Samice–Miedniewice–Skiermiewice – Bolimów–Nowa Sucha–Nowy Żylin–Zakrzew–Kozłów Biskupi, 30 czerwca: Kozłów Biskupi–Sochaczew–Kuznocin–Plecewice–Brochów–Janów–Wilcze Tułowskie–Wilcze Śladowskie–Śladow, 1 lipca: Śladow–Czerwińsk, 1-3 lipca: popas w Czerwińsku, 3 lipca: Czerwińsk–Komsin–Radzikowo–Naruszów–Naruszewo–Skwary–Wróblewo–Radzyminek–Bońki, 4 lipca: Bońki–Arcelin–Sokolniki–Baboszewo–Cieszkowo Stare–Rzewin, 5 lipca: Rzewin–Lachówiec–Kielki–Dramin–Krajkowo–Żychowo, 6 lipca: Żychowo–Kodłutowo–Szczepkowo–Unieck–Jeżewo–Wesel, 7 lipca: Jeżewo–Wesel–Breginie–Giełczyn Staroguby–Radzimowice–Bońkowo Kościelne–Miączyn Mały–Doziny–Boguzryn–Podkrajewo, 8 lipca: Podkrajewo–Wojnowka–Wiśniewo–Modła–Mława,

9-10 lipca: popas w Mławie, 10 lipca: Mława–Mławka–Iłowo–Narzým Kolonia–Kisiny–Działdowo, 11-13 lipca: popas w Działdowie, 13 lipca: Działdowo–Burkat–Uzdowo–Brzeźno Mazurskie–Kalborna–Dąbrówno, 14 lipca: Dąbrówno–Samin–Grunwald, 14-17 lipca: pobyt na polach grunwaldzkich (<http://www.freha.pl/index.php?showtopic=19727&st=20>). Tego typu przedsięwzięcie jest niewątpliwie nowatorskie, gdy chodzi o formę, ale gdy wziąć pod uwagę treść, to podobne „pielgrzymowanie” było popularne już w czasie obchodów 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, zob. np. J. Świeżyńska, T. Chłudziński, T. Chorabik, *Szlakiem wojsk Jagielły przez Mazowsze*, Warszawa 1960; M. Azembski, *Droga pod Grunwald*, „Świat”, X, 1960, nr 29, s. 4-8; przedruki bez materiału ilustracyjnego [w:] *Wejście w kraj. Wybór reportaży z lat 1944-1964*, t. II, wyb. i oprac. Z. Stolarek, Warszawa 1965, s. 83-92; wyd. 2, Warszawa 1967, s. 83-92.

¹ Biografie i filmografie: S. Janicki, *Aleksander Ford*, Warszawa 1967; *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, pod red. G.D. Hunderta, New Haven 2008, s. 334; http://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Ford; <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/113755>.

² <http://www.stopklatka.pl/wydarzenia/wydarzenie.asp?wi=525>; <http://www.filmweb.pl/%22Krzyżacy%22+Lindy+-+relacja+z+konferencji.News.id=15363>; <http://www.stopklatka.pl/wydarzenia/wydarzenie.asp?wi=1568>; <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/rec/44509>; <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/rec/44914/462>; <http://www.stopklatka.pl/wydarzenia/wydarzenie.asp?wi=9831>; <http://most2001.com/?p=6061>; <http://krzyzacy.interia.pl/index.html>; <http://www.album-grunwaldzki.iq.pl/linda/index.php>; <http://www.album-grunwaldzki.iq.pl/zamojda/index.php>.

³ http://kresy24.pl/showNews/news_id/2851/; http://www.rp.pl/artykul/153228.163750_Kto_wygral_bitwe_pod_Grunwaldem.html.

⁴ <http://wiadomosci.wp.pl/kat.1356,title.Litwa-zamierza-nakrecic-film-o-bitwie-pod-Grunwaldem.wid.10134109,wiadomosc.html>.

⁵ <http://wiadomosci.wp.pl/kat.1356,page.2,title.Litwa-zamierza-nakrecic-film-o-bitwie-pod-Grunwaldem.wid.10134109,wiadomosc.html>.

⁶ http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1.80611.6632069,Nie_będzie_filmu_o_bitwie_pod_Grunwaldem_Kryzys.html.

⁷ Główne omówienia tej adaptacji: J. Płaszewski, *Grunwald Sienkiewicza i Forda*, „Przegląd Kulturalny”, 1960, nr 36; A. Habryn, *Krzyżacy Henryka Sienkiewicza. Adaptacja filmowa w zestawieniu z powieścią*, Warszawa [1972]; S. Ozimek, *Zwycięstwo w Eastmancolorze* [w:] *Historia filmu polskiego*, t. 4, 1957-1961, pod red. J. Toeplitza, Warszawa 1980, s. 182-188; H. Kosętka, *O recepcji filmowej adaptacji „Krzyżaków”* [w:] *Film – krytyka i estetyka*, pod red. J. Trzynadłowskiego, Wrocław 1991, s. 185-199; *ditto* bez ujawnienia pierwodruku: [w:] *Polska powieść XIX i XX wieku. Interpretacje – analizy – konteksty*, pod red. L. Ludorowskiego, t. I, Lublin 1993, s. 153-162; W. Gałuszka, *Próba integracji*

literatury i filmu („Krzyżacy”), „Polonistyka”, 1993, nr 10, s. 604-613; A. Ciciak, *Trzy polskie filmy „lekturowe”* [w:] *W ramie obrazu. Dwugłos teorii i praktyki polonistycznej. Szczecińskie Uniwersyteckie Spotkania Szkolnych Polonistów 1993-1995*, pod red. A. Książek-Szczepanikowej, Szczecin 1996, s. 101-114; J. Pótturzycki, *Klęska „Grunwaldu” na lekcji*, [Toruń 1997], *passim*; E. Nurczyńska-Fidelska, *Ludyczne aspekty filmowych adaptacji utworów Henryka Sienkiewicza* [w:] *Sienkiewicz i film*, pod red. L. Ludorowskiego, Kielce 1998, s. 73-84; S. Janicki, „Krzyżacy” *Sienkiewicza i Forda* [w:] *ibidem*, s. 111-114 (przedruk [w:] *W stulecie „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza*, pod red. L. Ludorowskiego, H. Ludorowskiej, Kielce 2000, s. 339-341); W. Filler, „*Oto jest olbrzymów dzieło*”. *Grunwald w polskiej literaturze i sztuce*, [Toruń 2005], s. 130-131; [http://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyżacy_\(film\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyżacy_(film)); L. Jockheck, *Ein Nationalmythos in „Eastman Color”. Die Schlacht bei Tannenberg 1410 im polnischen Monumentalfilm „Die Kreuzritter” von Aleksander Ford* [w:] *Mare Balticum. Begegnungen zu Heimat, Geschichte, Kultur an der Ostsee*, pod red. D. Albrechta, M. Thoemmesa, München 2005, s. 133-168; L. Jockheck, F.B. Schenk, *Der polnische und der sowjetische Blick auf den Deutschen Orden im Historienfilm. Grab es eine Rezeption von Sergei Eisensteins „Aleksandr Nevskij” in Aleksander Fords „Krzyżacy”?* [w:] *Verflochtene Erinnerungen. Polen und seine Nachbarn im 19. und 20. Jahrhundert*, pod red. M. Austa, K. Ruchniewicz, S. Troebsta, Köln 2009, s. 137-156.

⁸ Andrzej Poczobut z Grodna doniósł 20 października 2009 r. w „Gazecie Wyborczej” (http://wyborcza.pl/1,75477,7163402,Pod_Grunwaldem_czyli_Zalgirisem.html): „Pod Grunwaldem, czyli Żalgirisem. Białoruś i Litwa wydadzą 6 mln dolarów na produkcję filmu pokazującego ich wersję bitwy pod Grunwaldem. – Po raz pierwszy zostanie pokazana rola naszych przodków w bitwie. Dotychczas sława zwycięstwa pod Grunwaldem była dzielona między Polskę i Litwę – pisze »Białoruskaja Niwa«, organ białoruskiego rządu. Decyzje o wspólnej produkcji filmu fabularnego, który opowie o bitwie pod Grunwaldem, a właściwie pod Żalgirisem, jak mówią Litwini, podjęły ministerstwa kultury Litwy i Białorusi. – Scenariusz powinien przedstawiać historie narodów litewskiego i białoruskiego oraz ich wkład w zwycięstwo – mówi minister kultury Białorusi Paweł Łatuszka. Białorusini i Litwini zamierzają powołać specjalny zespół do uzgodnienia scenariusza. Zdaniem Litwinów film powinien mieć też dwóch reżyserów – białoruskiego i litewskiego – co ma gwarantować obiektywne przedstawienie racji obu stron. – Jak słyszę o powołaniu komisji, o uzgadnianiu scenariusza, to mam wrażenie, że będziemy mieli do czynienia z jakąś uśrednioną historią. Czy to będzie ciekawe? – zastanawia się białoruski reżyser Nikołaj Chalezin. Białoruska cenzura bez wątpienia będzie miała wpływ na efekt końcowy. W sztandarowej białoruskiej produkcji o średniowieczu – filmie »Anastazja Słucka« – nie ma na przykład białoczerwono-białych sztandarów z Pogonią, historycznym godłem Litwy, ale także

Białorusi. Zapewne dlatego, by nie wywoływać aluzji do dnia dzisiejszego, kiedy to milicja rozpedza demonstrantów z tymi symbolami. – Ciekawe, czy w filmie litewskie wojska też nie będą używać sztandarów z Pogonią – zastanawia się białoruski publicysta Jurij Humieniuk. Jak Białorusini i Litwini patrzą na Grunwald, a jak Polacy? Czym różni się ich spojrzenie? – Chodzi o ocenę wkładu wojsk Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Polsce uważa się, że to zwycięstwo przede wszystkim waszego oręża – mówi »Gazecie« historyk doktor Aleś Samlanczuk z Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego. Niewykluczone, że zwycięzcą okaże się nie król Władysław Jagiełło uważany zwłaszcza na Białorusi za zdrajcę, lecz wielki książę Witold – patriota Białorusi i Litwy.”

⁹ *Johannis Długossi seu Longini canonici quondam Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, wyd. H. Huysen, t. I-II, Lipsk 1711-1712.

¹⁰ Rok 1410: *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego dzieła wszystkie*, wyd. A. Przeddziecki, t. V, *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście*, tłum. K. Mecherzyński, t. IV, ks. XII, XII, Kraków 1869. Edycja współczesna: *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X i XI, 1406-1412, oprac. D. Turkowska, M. Kowalczyk, tłum. J. Mrukówna, red. i kom. J. Garbacik, K. Pieradzka, Warszawa 1982.

¹¹ Rok 1410: *Joannis Długosz [sic!] Senioris Canonici Cracoviensis opera omnia*, wyd. A. Przeddziecki, t. XIII, *Joannis Długossii seu Longini Canonici Cracoviensis historiae polonicae libri XII*, odczyt. I. Żegota Pauli, oprac. A. Przeddziecki, t. IV, lib. X, XI, Kraków 1877. Edycja współczesna: *Joannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X et XI, 1406-1412, oprac. D. Turkowska, kom. K. Baczkowski, F. Sikora, Warszawa 1997.

¹² Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, sygn. BK01506, edycje: *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410*, wyd. Z. Celichowski, Poznań 1911; *Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z Krzyżakami w roku Pańskim 1410*, tłum. i oprac. J. Danka, A. Nadolski, Olsztyn 1983 (wznowienia: 1984, 1986, 1987, 1988). Edycje wcześniejsze (w oparciu o faksymile rękopisu ze zbiorów Tytusa Działyńskiego z Kórnik): *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410*, wyd. E. Strehlke [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, t. III, ed. T. Hirsch, M. Töppen E. Strehlke, Leipzig 1866, s. 434-439; *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410* [w:] *Monumenta Poloniae historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 897-904.

¹³ Inicjatywę napisanie tekstu przypisuje się podkanclerzemu królewskiemu ks. Mikołajowi Trąbie, stale obecnemu podczas bitwy grunwaldzkiej przy królu Władysławie Jagielle.

¹⁴ Po raz kolejny nakładem autora w 1861 r., który wyłącznie to wydanie uznawał za poprawne.

¹⁵ K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło 1374-1413. Opowiadanie historyczne*, cz. IV, Lwów 1861, s. 271. Na temat tego mostu zob.: W. Bortnowski, *Przeprawy przed bitwą pod Grunwaldem*, „Bellona”, XXXI, 1949, z. 1-2, s. 121-126; T. Nowak, *Uwagi o technice budowy mostów polowych w Polsce w w. XV-XVII*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, II, 1956, s. 347-359; J. Jankowski, *Mosty w Polsce i mostowcy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 34-36; A. Nowakowski, *Uzbrojenie średniowieczne w Polsce (na tle środkowoeuropejskim)*, Toruń 1994, s. 256-256; S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywania poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004, *passim*; W. Szulta, *Przeprawy mostowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Toruń 2008, s. 166-167.

¹⁶ Zob.: M. Kosman, „*Jadwiga i Jagiełło*”. *Wizje powieściowe a rzeczywistość historyczna: Kraszewski–Sienkiewicz, Krechowiecki–Kuczyński* [w:] Józef Ignacy Kraszewski. *Twórczość i recepcja*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin 1995, s. 89-110.

¹⁷ *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 70 (dalej w tekście cyt. głównie ta edycja).

¹⁸ *Ibidem*, s. 70.

¹⁹ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972, s. 54.

²⁰ *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 70.

²¹ *Ibidem*, s. 71.

²² *Ibidem*, s. 73.

²³ *Ibidem*, s. 74.

²⁴ *Ibidem*, s. 74-75.

²⁵ *Ibidem*, s. 75.

²⁶ Most zamówiono konfidencjonalnie u niemieckiego konstruktora już w 1405 r., budowano go pod nadzorem starosty radomskiego Dobrogosta Czarnego (Odrzywolskiego), po czym spławiono go w ostatniej chwili Wisłą. Pracami ciesielskimi kierował mistrz Jarosław.

²⁷ *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 78-79.

²⁸ *Ibidem*, s. 76-78.

²⁹ W języku pospolitym czyli po polsku.

³⁰ O biskupie zob.: S. Zachorowski, *Jakób biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna 1396-1425*, Kraków 1915; A. Świeżawski, *Jakub z Korzkwi h. Syrokomla* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Horoch Mieczysław – Jarosiński Paweł, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, s. 357-358; J. Kłoczowski, *Biskup Jakub z Korzkwi (1396-1425) i próba restauracji Kościoła płockiego*, „Studia Płockie”, III, 1975, s. 99-118; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 48-51; J. Bazydło, *Jakub z Korzkwi* [w:] *Encyklo-*

pedia katolicka, t. VII, *Ignoratio elenchi – Jędrzejów*, Lublin 1997, szp. 720-721; L. Zygmunt, *Jakub z Kurdwanowa herbu Syrokomla, biskup płocki (1396-1425). Działalność kościelna, polityczna i gospodarcza*, Toruń 1999 mpis pracy doktorskiej napisanej na UMK; idem, *Początki kariery kościelnej Jakuba z Kurdwanowa herbu Syrokomla [w:] Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, pod red. A. Radziwińskiego, Toruń 2000, s. 197-214; idem, *Kodyfikacja płocka biskupa Jakuba z Kurdwanowa z przełomu XIV i XV wieku [w:] W mazowieckiej przestrzeni kulturowej. Prace ofiarowane w 80. rocznicę urodzin Profesora Ryszarda Juszkiewicza*, pod red. B. Dymka, Warszawa 2007, s. 33-79.

³¹ *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 78, przyp. 150.

³² *Ibidem*, s. 79.

³³ *Ibidem*, s. 79.

³⁴ *Joannis Długosz [sic!] Senioris...*, *op. cit.*, s. 19.

³⁵ *Joannis Długossii Annales...*, *op. cit.*, s. 68.

³⁶ *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 80.

³⁷ *Ibidem*, s. 81.

³⁸ *Ibidem*, s. 79, przyp. 151.

³⁹ J. Długosz, *Bitwa grunwaldzka (z historii Polski)*, oprac. J. Dąbrowski, Kraków 1922; wyd. 2, Kraków 1925; [wyd. 3], [Wrocław-Warszawa 2003], s. 25, przyp. 42.

⁴⁰ K. Zierhoffer, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław 1957, s. 201; *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, z. 1, A-J, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 110.

⁴¹ K. Zierhoffer, *Nazwy...*, *op. cit.*, s. 201; *Słownik...*, *op. cit.*, s. 110.

⁴² *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 81.

⁴³ Oksięciu: A. Suprunik, *Siemowit IV [w:] Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, z. 1, *Siemiatkowski Antoni – Sienicki Mikołaj*, Warszawa-Kraków 1996, s. 76-81; eadem, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374-1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, wyd. M. Górny, Poznań-Wrocław 1998, s. 87-91.

⁴⁴ Poprzedni zastaw miał miejsce w latach 1384-1399. Szczegółowe badania na temat mazowieckich zastawów u Krzyżaków przeprowadził M. Radoch, *Długi zastawne Siemowita IV mazowieckiego wobec zakonu krzyżackiego [w:] Społeczeństwo i polityka do XVIII wieku*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 1994, s. 51-57; idem, *Z dziejów stosunków mazowiecko-krzyżackich na przełomie XIV i XV wieku*, [cz. I-III] [w:] *Od starożytności do współczesności. Studia historyczne. Wydanie jubileuszowe z okazji 75. rocznicy urodzin i 55-lecia pracy zawodowej w tym 30-lecia pracy naukowej Profesora Tadeusza M. Gelewskiego*, pod red.

J. Śliwińskiego, Olsztyn 1997, s. 79-99; idem, *Z dziejów stosunków mazowiecko-krzyżackich na przełomie XIV i XV wieku*, cz. III, *Jeszcze w sprawie zastawów ziem zakonowi krzyżackiemu przez księcia płockiego Siemowita IV w latach 1382-1402* [w:] *Mazowsze i jego sąsiedzi w XIV-XVI wieku*. Wydanie jubileuszowe z okazji 70. rocznicy urodzin i 55-lecia pracy zawodowej w tym 30-lecia pracy naukowej Docenta doktora Zdzisława Taźbierskiego, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 1997, s. 27-50.

⁴⁵ Władca zajął Zawkrze zapewne od razu po wygranej wojnie, ale jeszcze w 1411 r. zobowiązywał się do spłacenia długu, pomimo że w preliminariach do pokoju toruńskiego miał uzyskać jego umorzenie – H. Samsonowicz, A. Suprunik, *Dzieje polityczne (połowa XIV – początek XVI w.)* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. I, pod red. H. Samsonowicza, Pułtusk 2006, s. 293.

⁴⁶ *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 81.

⁴⁷ Na polecenie krzyżackiego mistrza zakonnego wójt z Działdowa w 1413 r. dokonał najazdu na szereg północnomazowieckich wsi, dokonując grabieży m.in. w miejscowości określonej jako *Ziromino*, którą mediewiści identyfikują z *Żurominem* (*Lites ac Res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. III, *Comprehendit causam actam anno 1414, additamentum*, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1935, nr 168). Data 1293 spotykana od pewnego czasu nagminnie w literaturze (G. Spychalski, *Zarys dziejów Żuromina*, *Żuromin* 1987, s. 3, 45; idem, *Zanim Żuromin został miastem*, „Wiadomości Żuromińskie”, [II], 1992, nr 2, s. 2; *Ziemia Żuromińska. Zarys Historyczny*, opr. W. Zaborowski [w:] *Powiat Żuromiński*, [Bydgoszcz 1999] s. 6; *Wybrane daty z historii Żuromina* [w:] *Żuromin*, [b.m.w.] [1999 lub 2000], s. 4; H. i J. Burakowscy, *Żuromin – miasto dwu cudów*, „Sierpeckie Rozmaitości”, [II], 2000, nr 4, s. 14; E. Lewandowski, *Z dziejów Żuromina i jego Straży*, *Żuromin* 2002, s. 9; *Miasto i gmina Żuromin*, „Nasz Region. Ziemia, Ludzie, Kultura Woj. Mazowieckiego”, nr 12 (*Powiat żuromiński*), 2003, s. 4; W. Dobies, *KPP Żuromin*, „Policyjny Głos Mazowsza”, 2003, nr 2, s. 4; *Historia* [w:] *Powiat Żuromiński*, [Żuromin 2005], s. 4; *Ważniejsze daty z historii Żuromina* [w] *ibidem*, s. 10; A. Nowicki, A. Ejnik, *Monografia Banku Spółdzielczego w Żurominie 1929-2009*, Warszawa 2009, s. 5; *Historia* [w:] *Powiat Żuromiński*, [Żuromin 2009], s. 5) i internecie (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Żuromin>; <http://www.zgapa.pl/zgapedia/Żuromin.html>; <http://www.zuromin.ibip.net.pl/bip/index.xml?menuId=31132>; http://www.rusy.webege.com/Historia_Zurominints.html; http://zuromin.emiasta.pl/historia_miasta.php?kat=35&id=1; http://www.zuromin.ibip.net.pl/files/4635_Strategia_ZUROMIN_21.11.2007.pdf; http://www.zuromin-powiat.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=28&Itemid=41; http://www.zs2-zuromin.neostrada.pl/gimnazjum/zuromin/daty_p.html; <http://zuromin.bix.pl>; <http://www.sciaga.pl/tekst/83804-84-zuromin>; <http://www.sztetl.org.pl/?a=showCity&action=view&catid=3&cityid=958>) z całą pewnością nie odnosi się do *Żuromina* (dawniej: *Żero-*

mina) na północ od Bieżunia ale w istocie rzeczy do Szeromina (analogicznie dawniej: Żeromina) na północny zachód od Płońska (kopie dokumentu: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna {Mazowiecka}, t. 6, k. 173-173v; *ibidem*, Płockie ziemskie relacje, t. 2, k. 265v-266; druk: *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych*, [wyd. J.T. Lubomirski], Warszawa 1863, s. 31, nr XL; *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza, cz. II, Dokumenty z lat 1248-1355*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, K. Pacuski, H. Wajs, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 89, nr 95); przypuszczalnie nadania dziesięciny z samej wsi koło Płońska dotyczy dokument wydany w 1254 r. niedalekiemu klasztorowi kanoników regularnych lateraneńskich w Czerwińsku (kopia: Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. BOZ 70, s. 102-104; druk: *Codex diplomaticus Poloniae quo continentur privilegia regum Poloniae, magnorum ducum Lituaniae, bullae pontificium nec non jura a privatis data illustrandis domesticis rebus gestis inservitura, ad huc typis exarat, ab antiquissimis inde temporibus usque ad annum 1506*, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. I, Warszawa 1847, s. 72, nr XLIII; *Nowy...*, *op. cit.*, s. 18, nr 16). Konsekwencją zasugerowania się nieprawdziwą datą są w literaturze kategorię stwierdzenia o wzmiankach źródłowych bądź genezie Żuromina w XIII w. (*Miasta polskie w Tysiącleciu*, pod red. M. Siuchnińskiego, t. II. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 527; J. Barański, *Rozwój ekonomiczny, społeczny i oświatowy Żuromina w latach 1807-1830*, „Zapiski Ciechanowskie”, IV, 1982, s. 99; G. Szychalski, *Cudowny obraz Matki Bożej Żuromińskiej* [w:] *Żuromińska Pani. Historia obrazu i nabożeństwa Maryjne*, Żuromin 1994, s. 3; [W.P. Kruszewski, P.S. Marzec], *Żuromińska Pani*, Żuromin 1998, s. 4; D. Brzeziński, R. Murawski, *Żuromińska Pani. 300 lat kultu łaskami słynącego obrazu Matki Bożej w Żurominie 1704-2004*, [Płock] 2004, s. 17; M. Brzeszkiewicz-Kowalska, J. Marciniak, Z. Tyszkiewicz, E. Goryszewska, G. Piekarski, S. Tabor, *Założenia programu działań w Obszarach Problemowych. Obszar Mławsko-Żuromiński*, pod red. D. Piotrowskiego, Warszawa 2007, s. 13; K. Farska, J. Marciniak, J. Jaroszewska, *Koncepcja szlaków turystyczno-kulturowych. Pasma Wkry*, Warszawa 2007, s. 17) albo nawet w XII w. (J. Karpiński, *50-lecie Banku Spółdzielczego w Żurominie*, [Żuromin 1979], s. 5; T. Glinka, M. Kamiński, M. Piasecki, K. Przygoda, A. Walenciak, *Mazowsze Północne. Przewodnik*, Warszawa 1998, s. 570). Brak profesjonalnej monografii miejscowości doprowadza od dawna nie tylko do pochopnych wniosków odnośnie jej metryki, ale także względem genezy nazwy w rodzaju przekazywanych z pokolenia na pokolenie gołosłownych stwierdzeń o żerowisku (w tekstach międzywojennych rozszerzono „genezę” o bobrowe żeremie), które miało być źródłem nazwy (np. M. M[ozejewski], *Wiadomość o ustawach i odpustach nadanych Bractwu Świętej Trójcy przy kościele xx. Reformatów w Żuromi-*

nie exystującemu z dodatkiem nabożeństwa używanego w tymże kościele, Warszawa 1861, s. 10: „Dzisiejsze miasto Żuromin, a dawna wieś, nazywała się Żeromin: a to z powodu jak podanie niesie, że wśród ogromnych i pełnych zwierza borów była tu obszerna łąka, która tym dzikim mieszkańcom służyła za pastewnik, że tu sarny i inne tego rodzaju zwierzęta wychodziły na żer. A później, kiedy zaczęto zakładać osady, trzody domowe na tych błoniach wyborne miały żerowisko; skoro zaś i na tém miejscu powstała kolonija, została nazwana Żeromin. Dziś jeszcze są tu obszerne pastewniki należące do Żuromina”; W.R., Jubileusz w Żurominie, „Wędrowiec”, XXXIV, 1896, nr 38, s. 222: „Żuromin początkowo był wioską, nazywaną Żerominem, a to z powodu, że wśród ogromnych i pełnych zwierza borów była tu obszerna łąka, dzikim tym mieszkańcom służąca za pastewnik, na której wychodziły na żerem. Później kiedy zaczęto zakładać osady, to i domowe zwierzęta na owych błoniach miały wyborne żerowisko”; R.Z., Jubileusz w Żurominie, „Zorza”, XXXI, 1896, nr 39, s. 617: Żuromin, dziś miasteczko gminne, dawniej za miasto w całym znaczeniu poczytane, przed rokiem 1765-ym zwykłą było wioseczką, zwaną Żerominem. I nazwa ta pono była uzasadniona. Przed laty, przed wiekami, cała okolica tutejsza pokryta była nieprzepastnymi lasami i borami, a na pewnej zaś tylko przestrzeni tego miejsca, gdzie dziś Żyromin stoi, były obszerne polany, na które dzikie zwierzęta przychodziły żerować. Później, kiedy ludzie zbudowali tu osady swoje, i domowe zwierzęta doskonale miały na tutejszych błoniach żerowiska”; I. Char[szewski], Matka Boska Żuromińska (Dalszy ciąg), „Maryawita”, II, 1904, nr 4, s. 155-156; „Nie tak to dawne czasy, kiedy Żuromin opasany był podwójnym pierścieniem: borów i łąk, przyczem łąki stanowiły pierścień wewnętrzny, jakby obszerną polanę, na której gruby zwierz trawożerny szukał pożywienia. Stąd i pierwotna wieś, w obrębie łąk położona, zwała się początkowo Żuromin {żer}”; odbitka: idem, Kościół i Obraz Cudowany Matki Boskiej w Żurominie. {Z dodaniem nowej oryginalnej pieśni dla pielgrzymów}, Kielce 1904; s. 9; idem, Monografia Żuromina [cz. 1], „Miesięcznik Pasterski Płocki”, XXX, 1935, nr 1, s. 32-33: „Nazwa miasteczka brzmiała pierwotnie Żeromin, Żeromina, co wskazuje na jej źródłosłów i zarazem na dawny topograficzny charakter miejscowości. W rzeczy samej, Żuromin opasany by podwójnym pierścieniem łąk błotnistych i borów, przyczem łąki stanowiły pierścień wewnętrzny, tworząc obszerną, przerniętą przez rzekę Przylepnicę, polanę, na której dziki zwierz trawożerny żerował”; J. Ostaszewski, Z dziejów Mławskiego Mazowsza. Szkic historyczny, Mława 1934, s. 76: „Żeromin od bobrowych gonów »żeremie«”, s. 121: „Żuromin (Żeromin, Żeremin – bobry: żeremie)”; idem, Dzieje pierwotne szczepu mazurskiego. Studium historyczno-językoznawcze, Warszawa 1935, s. 90: „Żeromino {nwm.} = Szyromino, Żeromino {zakr.}, Żuromin {sizr.} – {»żeremie« = bobrowisko}” oraz s. 163, 174; T. Chłudziński, T. Maczubski, K. Rutkowski, J. Żmudziński, Województwo warszawskie. Przewodnik, Warszawa 1962;

wyd. 2, Warszawa 1965, s. 247: „Żuromin zwany był dawniej Szerominem lub Żerominem od licznych ongi w tej okolicy żerem {siedlisk} bobrowych)” chociaż przez tę miejscowość nigdy nie przepływała rzeczka umożliwiająca spiętrzanie wody na potrzeby środowiskowe bobrów. Już ponad pół wieku temu bezdyskusyjnie zakwalifikowano jej nazwę jako patronimiczną od imienia Żyroma, Żyro bądź Żyrosław (W. Taszycki, *Patronimiczne nazwy miejscowe na Mazowszu*, Kraków 1951, s. 72; przedruk w tegoż, *Rozprawy i studia polonistyczne*, [t.] IV, *Onomastyka i historia języka polskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 140; idem, *Nazwa miejscowa „Żerań”*, „Poradnik Językowy”, 1968, s. 117-119; przedruk w tegoż, *Rozprawy i studia polonistyczne*, [t.] V, *Onomastyka i historia języka polskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 108-110; K. Zierhoffer, *Nazwy...*, *op. cit.*, s. 402; K. Rymut, *Nazwy miast Polski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 283; wyd. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 284-285; S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 462; W. Mieszkowski, *Nazwy miejscowe powiatu żuromińskiego*, „Bieżeńskie Zeszyty Historyczne”, nr 22, 2007, s. 267-268). Imię założyciela Żuromina było na średniowiecznym Mazowszu nieczęste ale też nieunikalne, więc nie można go w zasadzie bez danych źródłowych łączyć z konkretną postacią. Trudno jednak w tym miejscu nie wspomnieć o szczególnej średniowiecznej predylekcji rodu Powalów „Prawdźców” do zaludniania okolic Sierpca i Bieżunia. I trudno też nie zadać pytania: czy przypadkiem pierwszym właścicielem i „nazwodawcą” dla Żuromina nie był może wojewoda mazowiecki z czasów Kazimierza Sprawiedliwego Żyro z Powalów (wzmiankowany w latach 1161-1198), którego potomkowie wielopokoleniowo w wiekach średnich zamieszkiwali ten teren, nabywając kolejne ważne miejscowości, jak np. miasto Sierpc po 1399 r. bądź uzyskując dla swoich wsi książęce nadania praw miejskich, jak dla Bieżunia w 1406 r. (J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 76-81; A. Suprunik, *Otoczenie...*, *op. cit.*, s. 139-142, 145-146, 249; J. Łempicki, *Herbarz mazowiecki*, t. I, *Wprowadzenie*, t. II, *Powiat plocki*, Poznań 1997, s. 162-166; *ditto*, t. 4, *Herbarz szlachty powiatu sierpeckiego*, Sierpc 2008, s. 456-460; T. Żebrowski, *Sierpc w średniowieczu i XVI wieku* [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pod red. M. Chudzińskiego, Sierpc 2003, s. 114; A.K.F. Wołosz, D. Wyczółkowski, *Początki [do XVI w.]* [w:] *Sześć wieków Bieżunia. Czasy – miejsca – ludzie*, cz. I, *Czasy*, pod red. A.K.F. Wołosza, Bieżeń 2007, s. 16; A.K.F. Wołosz, T. Żebrowski, *Dokumenty* [w:] *ibidem*, s. 86). To na razie tylko rzucone w przestrzeń pytanie wymagające wnikliwszych studiów archiwalnych i osadniczych, nie sposób bowiem obecnie połączyć aktywności gospodarczej Powalów „Prawdźców” w XIV-XVI w. w powiecie sierpeckim z domniamaną własnością jednej z mazowieckich wiosek ich protoplasty w XII w. Niestety, wymyślona bądź tylko utrwalona w druku przez żuromińskiego reformatę o. Martyniana Możejewskiego przed po-

nad stuleciem teoria „pastewnikowa”, twórczo rozwinięta w „żeremiową” przez dr. Józefa Ostaszewskiego z Mławy, podawane są równolegle i równoważnie z toponomastyczną (np. J. Żmudziński, *Mazowsze ciechanowskie i mławskie. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 1975, s. 105; E. Lewandowski, *Województwo ciechanowskie*, [Warszawa] 1979, s. 58; idem, *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 9; G. Spsychalski, *Zarys...*, *op. cit.*, s. 3; A. Miałka-Kruszewska, Z. Wawrzyński, *Ziemia Zawkrzeńska i okolice. Informator turystyczny*, Mława 2000, s. 54; http://sanktuariumzuromin.livenet.pl/readarticle.php?article_id=14; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Zuromin>), dając tym samym oparcie nieprzemijającym amatorskim lokalnym spekulacjom wprowadzającym w błąd młodzież i dorosłych nefachowców. Reasumując: w oparciu o obecny stan wiedzy można jedynie stwierdzić o początkach Żuromina, że posiada on średniowieczną metrykę i został odnotowany po raz pierwszy w źródłach w 1413 r., a jego nazwa jest pochodzenia patronimicznego. I nic więcej.

⁴⁸ Pierwsza publikacja odkrytego dokumentu: *Dokument lokacyjny miasta Bieźunia wystawiony przez księcia mazowieckiego Siemowita IV dla kasztelana płockiego Andrzeja z Gulczewa, właściciela wsi Bieźniū – Płock, 2 listopada 1406 r.*, wyd. A.K.F. Wołosz, T. Żebrowski [w:] *Sześć wieków Bieźunia. Czasy – miejsca – ludzie*, pod red. A.K.F. Wołosza, cz. I, *Czasy*, Bieźniū 2007, s. 86, il na s. 87.

⁴⁹ S.M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1955; [wyd. 5], Warszawa 1987; idem, *Władysław Jagiełło 1350-1414*, Warszawa [1971]; idem, *Spór o Grunwald. Rozprawy polemiczne*, Warszawa 1972; idem, *Bitwa pod Grunwaldem*, [Katowice 1987].

⁵⁰ M. Biskup, *Grunwaldzka...*, *op. cit.*; idem, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308-1521*, Gdańsk 1993; idem, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia*, Gdańsk [1986]; wyd. 2, Gdańsk [1988].

⁵¹ K. Górski, *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977; [wyd. 2], Malbork 2003.

⁵² A. Nadolski, *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990; idem, *Grunwald 1410*, Warszawa 1993; [wyd. 2], Warszawa 1996. .

⁵³ S.M. Kuczyński, *Wielka...*, *op. cit.*, szkic [3] w załącznikach; idem, *Bitwa...* *op. cit.*, mapa 3 w załącznikach.

⁵⁴ M. Biskup, *Stan badań nad bitwą grunwaldzką*, „*Studia Grunwaldzkie*”, I, 1991, s. 20-21; zob. także: „*Studia Grunwaldzkie*”, I-III, 1991-1994 (niestety ich wydawanie zaniechano po śmierci Andrzeja Nadolskiego). Brak opracowań na temat trasy w Prusach został niedawno w pewnej części wypełniony: D. Gałązka, L. Marks, *Stanowisko 8. Grunwald – pole bitwy w 1410 roku* [w:] *Pleystocen południowej Warmii i zachodnich Mazur na tle struktur podłoża. XIII Konferencja Stratygrafia Plejstocenu Polski, Maróz, 4-8 września 2006. Materiały konferencyjne*, pod red. W. Morawskiego, Warszawa 2006; eidem, *Bitwa pod Grunwaldem w 1410 r. – oczami geologa*, „*Przegląd Geologiczny*”, LV, 2007, nr 1, s. 26-28.

⁵⁵ S. Ekdahl, *Aufmarsch und Aufstellung der Heere bei Tannenberg/Grunwald (1410). Eine kritische analyse* [w:] *Tradycje kulturowe i historyczne ziem pruskich. Krajobraz grunwaldzki w dziejach polsko-krzyżackich i polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Wokół mitów i rzeczywistości*, pod red. J. Gancewskiego, Olsztyn 2009, s. 31-103 + załączniki.

⁵⁶ M. Dulnicz, W.A. Moszczyński, *Grody pogranicza nad górną Wkrą – system czy chaos* [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie (II)*, pod red. K. Grażawskiego, Włocławek-Brodnica 2007, s. 69. Zob również: D. Maciak, W. Mierzwa, *Marsz wojsk Jagiełły na Malbork. Lipiec 1410*, Warszawa 1988.

⁵⁷ K. Górski, *Bitwa pod Grunwaldem (dnia 15-go lipca 1410 r.)*, „Biblioteka Warszawska”, 1888, t. III; odbitka: Warszawa 1888, s. 32-35.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 34, przyp. 3.

⁵⁹ Pochodzący z opracowania Konstantego Mariana Górskiego planik, był jeszcze wielokrotnie przedrukowywany, np. w licznych okolicznościowych wydawnictwach drukowanych masowo z okazji 500. i 550. rocznicy bitwy, jednak najczęściej bez podawania pierwodruku, a jeśli już z powołaniem się na cokolwiek, to na książkę Jana Bratkowskiego. Późniejszy przerys, zmodyfikowany o współczesną sieć dróg dla okolic Bieżunia i Żuromina: J. Świeżyńska, T. Chludziński, T. Chorabik, *Szlakiem...*, *op. cit.*, s. 4.

⁶⁰ K. Górski, *Bitwa...*, *op. cit.*, mapa [2] w załącznikach; Jasław z Bratkowa [w:] J. Bratkowski], *Album...*, *op. cit.*, s. 115-123; eadem: *Jubilejní...*, *op. cit.*, s. 125, 128-134.

⁶¹ [H. Rutkowski], *Wojna z Krzyżakami w r. 1410* [A.] *Wyprawa wojsk pod Grunwald i Malbork* [w:] *Atlas historyczny Polski*, pod red. W. Czaplińskiego, T. Ładogórskiego, Warszawa [1967], s. 15 (wznowienia: 1970, 1973, 1977, 1979, 1982, 1985, 1987, 1989, 1990, 1993, 1996, 1998, 1999).

⁶² T. Żebrowski, *Sierpc w średniowieczu i XVI wieku* [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 105.

⁶³ Niewątpliwie warto w tym miejscu napomknąć, że jak się zdaje początkowo planowano prowadzić wojska całkiem inną trasą. Jak wynika z kopii sprawozdania krzyżackiego szpiega na Mazowszu wynika, że Ścibor Rogala z Sochocina, marszałek księcia Janusza I, nakazał wycinanie znaków na drzewach by wytyczyć drogę do Państwa Zakonnego – przez Różan, przez Maków na Nidzicę i Działdowo oraz przez Ostrołęcę na Szczytno. Ponadto informował, że Mazowszanie ścinają drzewa do budowy mostów. Zob.: S. Józwiak, *Wywiad...*, *op. cit.*, Malbork 2004, s. 92-93.

⁶⁴ W. Bortnowski, *Przeprawy...*, *op. cit.*, mapa pomiędzy s. 126 i 127.

⁶⁵ R. Czaja, *Z dziejów Lidzbarka Welskiego w średniowieczu* [w:] *Archeologia i historia o początkach Lidzbarka Welskiego*, pod red. K. Grażawskiego, Brodnica-Lidzbark 2001, s. 16-17.

⁶⁶ H. Panas, *Szlakiem Jagiełły*, „Warmia i Mazury”, V, 1959, nr 7, s.1-5.

⁶⁷ W. Mieszkowski, *O sporze w sprawie „Krzyżaków” i Krzyżaków*, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie”, nr 8, 2006 s. 34; J. Jankiewicz, *Wieś Lutocin (1372-1864)*, Lutocin 2007, s. 34-35.

⁶⁸ M. Przedpełski, *W sprawie szlaku Jagiełły pod Grunwald*, „Ziemia Mazowiecka”, II, 1960, nr 4, s. 39-40; idem, *Marsz Władysława Jagiełły przez Mazowsze Płockie pod Grunwald 3-9 lipca 1410 r.*, „Notatki Płockie”, [XXVI], 1981, nr 2, s. 7-13; *ditto* bez ujawnienia pierwodruku: „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 1, 1993, s. 33-44.

⁶⁹ M. Kasiuk, *Bitwa pod Grunwaldem*, Warszawa 1957. Książka owa była w oczach historyków tak ułomna, że nigdy jej nie wznowiono.

⁷⁰ W. Mąkowski, *Przez Mazowsze pod Grunwald 1410 r. Szkice historyczno-regionalne*, Płock [1934].

⁷¹ „Głos Mazowiecki”, II, 1934, nr 121, s. 3; nr 122, s. 2; nr 123, s. 2; nr 124, s. 2; nr 125, s. 2; nr 126, s. 2; nr 127, s. 2; nr 128, s. 2; nr 129, s. 2; nr 130, s. 2; nr 131, s. 2; nr 132, s. 2; nr 134, s. 2; nr 135, s. 2; nr 136, s. 2; nr 138, s. 2; nr 139, s. 2; nr 140, s. 2; nr 141, s. 2; nr 142, s. 2; nr 144, s. 2.

⁷² Wydawnictwo Braci Detrychów z Płocka, nakład 500 egz., 68 str.

⁷³ W. Mąkowski, *Przez...*, *op. cit.*, s. 5.

⁷⁴ M. Przedpełski, *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 39; idem, *Marsz...*, *op. cit.*, s. 36.

⁷⁵ Szlaku „raciańskiego” nie przyjął nawet autor specyficznej merytorycznie, językowo, edytorsko i wydawniczo monografii miasta: J.W. Zieliński, *Tysiąc lat dziejów Raciąża i ziemi raciańskiej*, Raciąż 2005, s. 74-76. W. Mieszkowski, *O sporze...*, *op. cit.*, s. 35-37, zarzucił M. Przedpełskiemu – w oparciu o lekturę tekstu *Historia parafii Rościszewo* z 1965 r. autorstwa ks. Stanisława Niedźwieckiego (1938-2006), mpis w parafii rzymskokatolickiej pw. św. Józefa w Rościszewie – plagiat intelektualny oraz formalny, wskazując na bezpośrednie i nieprzywołane przez niego w przypisach źródło, tymczasem inkryminowane partie opracowania z 1965 r. są ewidentnie amatorską kompilacją broszury W. Mąkowskiego z 1934 r. (*Przez...*, *op. cit.*, *passim*) oraz artykułu M. Przedpełskiego z 1960 r. (*W sprawie...*, *op. cit.*, s. 39-40). Ze zmiany pewnych szczegółów w opracowaniach M. Przedpełskiego pomiędzy 1960 i 1981/1993 r. wynika, że swoich początkowych wniosków nie był zbyt pewny, pomimo że w polemice z H. Panasem posługiwał się autorytetem nazwiska jednego z polskich uczonych.

⁷⁶ *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, pod kier. W. Pałuckiego oprac. A. Dunin-Wąsowicz, I. Gieysztorowa, J. Humnicki, W. Lewandowska, K. Pacuski, H. Rutkowski [w:] *Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, [nr] 7, *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. W. Pałuckiego, cz. I, *Mapa, plany*, Warszawa 1973.

⁷⁷ Nieco na marginesie, chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na pewną kategorię źródeł historycznych do tej pory nie dostrzeganych i nie wykorzystywanych przy rekonstruowaniu szlaku wojsk Władysława Jagiełły do Prus,

a mianowicie numizmaty. Przemarsz i przejazd armii liczącej ok. 40.000 żołnierzy był niewątpliwą okazją nie tylko do grabieży ale także gubienia drobnych monet. O ile monety polskie i krzyżackie nic by w tej materii nie wniosły, to litewskie i ruskie z przełomu XIV/XV w. mogłyby być dobrą pośrednią wskazówką przy uszczegółowianiu poszczególnych odcinków. Niewątpliwe takie opracowanie wymagałoby kwerend nie tylko w zbiorach muzealnych, ale także (a może przede wszystkim) w licznych prowincjonalnych kolekcjach prywatnych.

⁷⁸ Rkps w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 5.322/I; pierwodruk: „Kłosa”, 1874, nr 444-481; wydania książkowe: Warszawa 1882 (Wydawnictwo Gebethner i Wolff); Warszawa 1929 (Wydawnictwo Michała Arcta); Warszawa 1931 (Biblioteka Wielkich Pisarzy); Warszawa 1932 (Biblioteka Literacka); Pelplin 1933 (Wydawnictwo J. Kubickiego); Warszawa b.d. (Wydawnictwo Ludwika Fiszera); Łódź-Wrocław 1947 (Wydawnictwo Władysława Bąka); Łódź 1952 (Wydawnictwo Władysława Bąka); Katowice 1959 (Wydawnictwo „Śląsk”, postłowie Zdzisława Hierowskiego); Katowice 1962 (j.w.); Katowice 1983 (wyd. j.w., oprac. Jerzy Pośpiech); Katowice 1990 (j.w.); Warszawa 2009 (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, red. S. Grabowski).

⁷⁹ „Gazeta Opolska”, 1896, nr 140 nn.

⁸⁰ T.J. [Papi], *Pod Grunwaldem. Walka Polaków z Niemcami*, Warszawa 1898.

⁸¹ *Pogrom Krzyżaków. Obrazek z czasów Władysława Jagiełły*, Warszawa 1910.

⁸² Por.: *Nota wydawnicza* [w:] J.I. Kraszewski, *Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości*, oprac. J. Pośpiech, wyd. 4, [Katowice 1983], s. 229-230.

⁸³ J.I. Kraszewski, *Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości*, oprac. J. Pośpiech, wyd. 4, [Katowice 1983], s. 58.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 58-59.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 58-59.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 59.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 59.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 60-61.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 62.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 63-64.

⁹¹ *Ibidem*, s. 69.

⁹² *Ibidem*, s. 71-74.

⁹³ *Ibidem*, s. 71.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 82.

⁹⁵ *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 83-84.

⁹⁶ Ziemia michałowska do początku XIV w. była we władaniu książąt pisatowskich; dopiero w 1303 i 1304 r. kujawski Leszek Siemomysłowic zastawił ją Zakonowi, a w 1317 r. sprzedał – R. Czaja, *Z dziejów Lidzbarka Welskiego w średniowieczu* [w:] *Archeologia i historia o początkach Lidzbarka Welskiego*, pod red. K. Grążawskiego, Brodnica-Lidzbarok 2001, s. 9-10.

⁹⁷ Jana Długosza *Roczniki...*, *op. cit.*, s. 81.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 81.

⁹⁹ Powieść nie miałaby jednak swoistej niepowtarzalnej postaci bez udziału dzieła Karola Szajnochy; zob.: M. Tomikowska, „*Krzyżacy 1410*” Józefa Ignacego Kraszewskiego wobec monografii Karola Szajnochy „*Jadwiga i Jagiełło*” [w:] *Studia z literatury polskiej i obcej*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin 1988, s. 239-246; M. Kosman, „*Jadwiga i Jagiełło*”..., *op. cit.*, s. 89-110.

¹⁰⁰ Przykładowe charakterystyki dzieła: S. Papée, *Zapomniane źródło „Krzyżaków”* [w:] tegoż, *Sienkiewicz wielki czy mały?*, Kraków 1948, s. 64-70; Z. Hierowski, *Posłowie* [w:] *Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości*, Katowice 1959, s. 402-408; J. Kijas, *O „Krzyżakach” Kraszewskiego*, „*Ruch Literacki*”, III, 1962, z. 6, s. 312-321; J. Pośpiech, *Posłowie* [w:] *Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości*, oprac. J. Pośpiech, wyd. 4, [Katowice 1983], s. 261-267; C. Kłak, *Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I, A-M, [Warszawa 1984], s. 527.

¹⁰¹ B. Walczak, M. Witaszek-Samborska, *Dwa modele archaizacji językowej („Krzyżacy” Kraszewskiego a „Krzyżacy” Sienkiewicza)* [w:] *Józef Ignacy Kraszewski. Twórczość i recepcja*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin 1995, s. 219-231.

¹⁰² H. Sienkiewicz, „*Gazeta Polska*”, 1881; przedruk: tegoż, *Dzieła*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 52, *Wiadomości bieżące 2*, Warszawa 1950, s. 249-250.

¹⁰³ A. Gieysztor, *Pod Grunwaldem w zamieszaniu i zgiełku* [w:] *Sztuka i historia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*. Kraków, listopad 1988, Warszawa 1992, s. 11-25 (oraz przytoczona tam literatura); W. Filler, „*Oto...*”, *op.cit.* (oraz przytoczona tam literatura).

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 57.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 61.

¹⁰⁶ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. I, cz. 1, (*Marian Albiński – Cyprian Godebski*), wstęp i biogramy J. Krzyżanowski, listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1977, s. 279.

¹⁰⁷ 101 odcinków w 1897, 68 w 1898, 61 w 1899 i 17 w 1900 r. – łącznie 107 odcinków.

¹⁰⁸ 35 odcinków w 1897, 38 w 1898, 31 w 1899 i 13 w 1900 r. – łącznie 247 odcinków.

¹⁰⁹ 270 odcinków w 1897, 285 w 1898, 278 w 1899 i 157 w 1900 r. – łącznie 990 odcinków.

¹¹⁰ Chronologicznie np.: M. Konopnicka, *Trzy studia*, Warszawa-Kraków 1902; E. Pawłowski, *Gwara ludowa w „Krzyżakach” Sienkiewicza*, „*Język Polski*”, XXIX, 1949, z. 3, s. 107-116; O „*Krzyżakach*” Henryka Sienkiewicza, wyb. T. Jodełka, Warszawa 1958; J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarium życia i twórczości*, Warszawa 1956; idem, *Twórczość Henryka Sienkiewicza*, wyd. 2, [Warszawa 1973], s. 194-242; idem, *Pokłosie Sienkiewiczowskie. Szkice*

literackie, Warszawa 1973, s. 344-379; J. Kijas, *Źródła historyczne „Krzyżaków”* Sienkiewicza, „Pamiętnik Literacki”, 1964, z. 3, s. 105-116; A. Ladyka (Nofer), *Henryk Sienkiewicz*, wyd. 4, Warszawa 1965, s. 271-315; W. Taszycki, *Sienkiewiczowski Jurand ze Spychowa*, „Język Polski”, L, 1970, z. 2, s. 81-85; E. Kurzydłowa, *Archaizacja językowa w „Krzyżakach”* Sienkiewicza, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, XIX, 1973, s. 39-60; M. Kosman; *Problematyka pruska w działalności Henryka Sienkiewicza*, „Studia Historica Slavo-Germanica”, IV, 1975, s. 73-97; idem, *Henryka Sienkiewicza droga do „Krzyżaków”*, „Przegląd Zachodni”, XLII, 1986, nr 5-6, s. 89-106; idem, *Kościół i motywy eschatologiczne w „Krzyżakach”* Henryka Sienkiewicza [w:] *Polska powieść XIX i XX wieku. Interpretacje – analizy – konteksty*, pod red. L. Ludorowskiego, t. I, Lublin 1993, s. 139-152; T. Bujnicki, „Krzyżacy” – bliski i daleki świat historii, „Ruch Literacki”, 1985, z. 4, s. 279-293; idem, *Świat historyczny „Krzyżaków”* Henryka Sienkiewicza, „Pamiętnik Literacki”, 1987, z. 4, s. 127-157; idem, *Narrator i narracja w „Krzyżakach”* Sienkiewicza, „Polonistyka”, XLI, 1988, nr 10, s. 740-750; L. Ludorowski, *Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy”. Z rozważań nad genezą „powieści jubileuszowej”* [w:] *Z Sienkiewiczem po Mazowszu. Studia – referaty – materiały. III Ogólnopolskie Spotkanie Sienkiewiczowskie, Wyszogród-Czerwińsk-Płońsk-Gostynin-Kutno-Sierpc-Płock, 13-17 listopada 1989*, Płock-Lublin 1990, s. 98-116; B. Walczak, *O języku „Krzyżaków”* Henryka Sienkiewicza [w:] *Polska powieść historyczna XX wieku*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin 1990, s. 87-104; J. Ruszała, *Prawda i zmyślenie w „Krzyżakach”* Henryka Sienkiewicza, „Język Polski w Szkole”, 1994/1995, nr 3, s. 49-57; K. Wolny, *Opis bitwy pod Grunwaldem w „Krzyżakach”* H. Sienkiewicza jako wzór reportażu historycznego, „Studia Humanistyczne”, VIII, 1997, t. 8, s. 35-42; *W stulecie..., op. cit.*; L. Mariak, *Językowe wyznaczniki opisu rycerza w „Krzyżakach”* Henryka Sienkiewicza (na przykładzie rzeczowników i grup nominalnych), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 42, 2007, s. 69-90; eadem, *Grzeczność językowa w „Krzyżakach”* Henryka Sienkiewicza, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 43, 2008, s. 75-112.

¹¹¹ T. Bujnicki, *Od „Krzyżaków” do „Srebrnych orłów”* [w:] *W kręgu przemian polskiej prozy XX w.*, pod red. T. Bujnickiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978 s. 83-94.

¹¹² Zob.: H. Bursztyńska, *Henryk Sienkiewicz w kręgu oddziaływania powieści historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Katowice 1977; J. Maciszewska, *J.I. Kraszewskiego i H. Sienkiewicza kreacja postaci Władysława Jagiełły* [w:] *Z Sienkiewiczem po Mazowszu. Studia – referaty – materiały. III Ogólnopolskie Spotkanie Sienkiewiczowskie, Wyszogród-Czerwińsk-Płońsk-Gostynin-Kutno-Sierpc-Płock, 13-17 listopada 1989*, Płock-Lublin 1990, s. 135-148; eadem, *Apokaliptyczny Grunwald Józefa Ignacego Kraszewskiego i Henryka*

Sienkiewicza [w:] Józef Ignacy Kraszewski. *Twórczość i recepcja*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin 1995, s. 111-117; I. Hofman, „Krzyżacy 1410” *J.I. Kraszewskiego a „Krzyżacy” H. Sienkiewicza* [w:] *W stulecie...*, *op. cit.*, s. 283-295.

¹¹³ H. Sienkiewicz, *Krzyżacy*, oprac. B. Włodarczyk, Kraków [2007], s. 519.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 524-525.

¹¹⁵ O księciu: B. Sobol, *Janusz I Starszy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, *Horoch Mieczysław – Jarosiński Paweł*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, s. 581-582; M. Wilska, *Księżę Janusz Starszy*, Warszawa [1986]; K. Jasiński, *Rodowód...*, *op. cit.*, s. 78-83.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 228-229.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 88-89.

¹¹⁸ R. Bartoń, *Ciechanów i „Krzyżacy”*, „5 Rzek”, IV, 1960, nr 3, s. 12 – wbrew Sienkiewiczowi ale skądinąd logicznie i słusznie stwierdził, że Jurand nie mógł być poddanym księcia Janusza I, „gdyż władztwo księcia kończyło się na rzece Łydni”.

¹¹⁹ Nie ulega jednak kwestii, że lepiej niż w geografii Mazowsza orientował się w historii, zob.: J. Kijas, *Źródła...*, *op. cit.*, s. 105-116; T. Bujnicki, „Krzyżacy”..., *op. cit.*, s. 279-293; idem, *Świat...*, *op. cit.*, s. 127-157.

¹²⁰ H. Sienkiewicz, *Krzyżacy...*, *op. cit.*, s. 94. O „Wyspie Juranda” napomykają także: R. Bartoń, *Ciechanów...*, *op. cit.*, s. 12.; J. Radzikowski [wł. J. Śledziński], *Ona była taka...*, Warszawa 1968, s. 10; wyd. 2, [Kielce 2009], s. 18.

¹²¹ O tej postaci ważnej dla międzywojennej Mławy zob.: T. Oracki, *Dr Józef Ostaszewski (Ludzie na szancku)*, „Słowo na Warmii i Mazurach” (dodatek do „Słowa Powszechnego”, wyd. L), XI, 1962, nr 11; idem, *Zasłużeni dla Mazowsza w XIX i XX w. Sylwetki działaczy społecznych i politycznych oraz twórców kultury, nauki i oświaty*, [Ciechanów 1977], s. 146-148; J. Bielski, *Judym na gruncie mławskim*, „5 Rzek”, VIII, 1964, nr 1, s. 10-12; S. Flis, *Józef Ostaszewski, działacz kulturalny Mazowsza Północnego (1875-1942)*, „Rocznik Mazowiecki”, V, 1974, s. 433-446; R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, t. III, (lata 1914-1939), cz. 1-3, Mława 2004, *passim*. Kilka innych tekstów celowo nie przywołuję, gdyż znajdująca się w nich faktografia biograficzna opiera się w całości na przywołanych powyżej pracach. Osoba Józefa Longina Ostaszewskiego wymaga w przyszłości dalece wszechstronnejszej i bezstronnejszej (!) analizy niż dotychczasowe, a zwłaszcza jego biografia społeczna, profesjonalna medyczna, polityczna (nacjonalizm), psychologiczna (antysemityzm), religijna (indyferentyzm paradoksalnie połączony z elementarnym fundamentalizmem), artystyczna (wcale poprawne malarstwo portretowe), naukowa historyczna (obecnie o wartości co najmniej problematycznej ale w okresie międzywojennym pionierskie) oraz redakcyjna i publicystyczna. W 1999 r. – finansowana przez Urząd Miasta w Mławie – Stacja Naukowa im. prof. dr. hab. Stanisława Herbsta w Mławie, ustanowiła

doroczną nagrodę im. Józefa Longina Ostaszewskiego, która jest tożsama z honorowym tytułem Mławianina Roku. Niejednokrotnie spotkałem się z opinią, że wybór takiego patrona jest mocno dyskusyjny dla młodszego wykształconego pokolenia mławian.

¹²² J. Ostaszewski, *Sienkiewicz na Zawkrzu*, „Gazeta Mławska”, I, 1939, nr 30, s. 2. W oparciu i korespondencje pisarza można stwierdzić, że niedaleko od Gołuszyna, w folwarku Starostwo koło Mławy, mieszkała jego siostra cioteczna Paulina z Dmochowskich Lelewelowa, jej mąż Zygmunt August Lelewel i ich dzieci: Jan Paweł (ożeniony z Zofią Radziejowską), Aleksandra i Wiesława. Pisarz korespondował z nimi systematycznie i był u nich gościem (H. Sienkiewicz, *Listy*, t. I, cz. 1, *Marian Albiński – Cyprian Godebski*, wstęp i biogramy J. Krzyżanowski, listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1977, wg indeksu; *ditto*, t. I, cz. 2, *Mściśław Godlewski – Władysław Jabłonowski*, wstęp i biogramy J. Krzyżanowski, listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1977, wg indeksu; *ditto*, t. II, cz. 1, *Jadwiga i Edward Janczewscy*, wstęp, przypisy i listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, wg indeksu; *ditto*, t. II, cz. 2, *Jadwiga i Edward Janczewscy*, wstęp, przypisy i listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, wg indeksu; *ditto*, t. II, cz. 3, *Jadwiga i Edward Janczewscy*, wstęp, przypisy i listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, wg indeksu; *ditto*, t. III, cz. 1, *Józef Jankowski – Wincenty Lutosławski*, wstęp, przypisy i listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007, wg indeksu; *ditto*, t. III, cz. 2, *Bolesław Ładnowski – Margerita Poradowska*, wstęp, przypisy i listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007, wg indeksu; *ditto*, t. III, cz. 3, *Karol Potkański – Artur Sienkiewicz*, wstęp, przypisy i listy oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007; wg indeksów). Podczas bytności w Mławie mógł zawrzeć znajomość z aptekarzem Przybojewskim, którego brat był właścicielem majątku w Gołuszynie. Z ziemian na tej części Mazowsza utrzymywał też kontakty z Marią z Tabęckich i Lucjanem Wrotnowskimi, którzy w 1889 r. odzyskali rodzinny nadgraniczny majątek Gwóźdek-Dłutowo koło Zielunia, w XIX w. stacja pocztowa Biezuń (jw., wg indeksów). Odnośnie osobistych kontaktów H. Sienkiewicza z mieszkańcami północnego Mazowsza oraz pamięci o pisarzu zob. bardzo interesujący tekst, tyle że bez załączonej podstawy źródłowej: E. Lewandowski, *Ścieżkami Henryka Sienkiewicza*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 20, 2004, s. 20-30.

¹²³ „Nazwę tej miejscowości [chodzi o Spychów] obmyślić miał Sienkiewicz przebywając w jakimś dworze w okolicy Szreńska-Strzegowa”, zob.: S.M. Kuczyński, *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*, wyd. 2, [Warszawa 1967], s. 135-136, 187 – przyp. 581.

¹²⁴ A. Weber [wł. K. Koźniewski], *Niemal przed pół wiekiem*, „Dzisiaj i Jutro”, V, 1949, nr 49, s. 5. Słynny wpis do sztambucha Marii Karczewskiej (1866-1951) nosi datę 7 czerwca 1905 r. W tym Karczewscy mieszkali w majątku koło Płocka. Błędnie – za Kazimierzem Koźniewskim – pobyt Henryka Sienkiewicza w Płoc-

ku, na miesiąc kwiecień 1905 r., datuje M. Warneńska, *Śladami Sienkiewicza*, Warszawa [1967], s. 68. W Szezeńsku pp. Karczewscy zamieszkiwali dopiero w latach ok. 1910-1917 (niemniej właścicielami miasteczka pozostawali do 1920 r., po czym je sprzedali Janowi Słuszkiewiczowi). W okresie międzywojennym przejęli za długą karciane od hr. Scipio del Campo „Borowin Duży” k. Podkowy Leśnej, który owdowiała M. Karczewska sprzedała w 1935 lub 1936 r. siostrzom Wandzie i Janinie Niemyskim. Zostawiła sobie tzw. resztówkę, zajmując się tam hodowlą drobiu i ogrodnictwem. Aż do śmierci mieszkała w Podkowie Leśnej. W „Borowinie Dużym” – oraz sąsiedniej „Sosnówce”, należącej nadal do rodziny Scipio del Campo – ukrywali się w czasie okupacji liczni Żydzi, m.in. historyk Marceli Handelsman (sekretarz Stanisława Posnera, prawnuka Salomona Markusa Posnera z Kuchar k. Sochocina – socjologa, ideologa i działacza socjalistycznego oraz sanatora II Rzeczypospolitej) z żoną Jadwigą.¹²⁵ M. Przedpełski, *Kępa Juranda*, „Miesięcznik Literacki”, XVIII, 1983, nr 1, s. 149-152; wersja bardziej rozbudowana tekstu: idem, *Kępa Juranda. Wokół „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza”, IX, 1988, s. 277-297; *ditto* bez ujawnienie pierwodruku: „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 1, 1993, s. 45-62.

¹²⁶ J. Rusz, *Na Wyspie Juranda i w okolicy*, „Trybuna Mazowiecka”, VI, 1960, nr 174, s. 4; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce (1939-1945)*, [Warszawa] 1968, s. 234, 237, 263, 283-285; W. Fijałkowski, *Pod kryptonimem „Wkra”*, [Warszawa 1968]; wyd. 2, [Warszawa 1971]; wyd. 3, Warszawa 1987, s. 160, 178, 240, 303; W. Sulewski, *Front bez salw*, „Dziennik Ludowy”, XVII, 1973, nr 82, s. 8; 1974, *Okręg Płocki 1942-1945. Z walk PPR, GL-AL*, pod red. B. Kobuszewskiego, Warszawa 1974, s. 47, 255, 428, 446-448, 528-531, 561, 576; J.B. Garas, *Wyspa Juranda*, [Warszawa 1977].

¹²⁷ Rzekomo „Kurier Polski” z 9 września 1964 r. – taką datę podaje w swoich publikacjach M. Przedpełski, *Kępa...*, *op. cit.* (1983), s. 150; idem, *Kępa...*, *op. cit.* (1988), s. 277; idem, *Kępa...*, *op. cit.* (1993), s. 48 – doniósł o tym, że „archeologowie odkryli ślady nadgranicznego grodu strażniczego z XIV wieku”. Niestety, nie mogłem tej informacji zweryfikować, gdyż w przywołanym przez cytowanego autora numerze brak odnośnej notatki, nie udało mi się także odszukać potencjalnej dokumentacji owych rewelacyjnych w wynikach badań.

¹²⁸ J. Ostaszewski, *Sienkiewicz...*, *op. cit.*, s. 2. Nie wiadomo jednak, których reliktyw ta wypowiedź dotyczy, bowiem w 1963 r. na wysokości Gołuskiej Kępy („Wyspy Juranda”), naprzeciwko wsi Siciarz, odnaleziono relikty interpretowane dość kompetentnie jako pozostałość młyna (K. Ilski, S. Ilski, *O rzece Wkrze na odcinku Poniatowo–Radzanów*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 20, 2004, s. 19, 92).

¹²⁹ M. Przedpełski, *Kępa...*, *op. cit.*, s. 54-56.

¹³⁰ Zob.: H. Rutkowski, *Drogi [w:] Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, [nr] 7, *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. W. Pałuckie-

go, cz. II, *Komentarz, indeksy*, Warszawa 1973, s. 112-120 + mapa po s. 120: *Ważniejsze drogi na Mazowszu z XVI wieku*, oprac. H. Rutkowski. Niestety opracowania: E. Kowalczyk, *Z dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej między Drwęcą a Wkrą [w:] Inter orientem et occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowoschodniej ofiarowane Profesorowi Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, pod red. T. Wasilewskiego, Warszawa 2002, s. 117-122; eadem, *Kształtowanie się granicy mazowieckiej między Drwęcą a Wkrą [w:] Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie. Materiały z konferencji naukowej. Górzno, 1-2 czerwca 2002 r.*, pod red. K. Grążawskiego, Włocławek-Brodnica 2003, s. 135-152; eadem, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, kończą się na Zawkrzu na południowym zachodzie na rzece Wkrze. Można również żałować, że w skądinąd znakomitym tekście: A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo Zawkrza w okresie książęcym [w:] Studia i materiały do dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Warszawa 1971, s. 66-67, problematyka dróg nie została szczegółowej podjęta. Zupełnie na granicy interesującego nas obszaru leży natomiast historyczna ziemia ciechanowska, której drogi zostały opracowane wprawdzie w oparciu o średniowieczne i wczesnonowożytnie źródła pisane, lecz kartograficzne bardzo późne, dopiero z XVIII i XIX w., a na mapie urywają się na granicy ziemi: eadem, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku (1370-1526)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 136-142, ryc. 8; S. Pazyra, *Dzieje Ciechanowa i Ziemi Ciechanowskiej*, Ciechanów 1976, s. 55-74, mapa na s. 67 jest uproszczonym przerysem mapy na s. 141 pracy poprzedniej, podpisanym „opr. redakcji” (autor zmarł w 1971 r.) ale bez podawania źródła pierwodruku. Niestety, także tylko do granicy interesującego nas obszaru dochodzi mapa: *Schemat ważniejszych połączeń komunikacyjnych na północnym Mazowszu na przełomie XII/XIII w. zamieszczona przez T. Dunin-Wąsowicz, Węzeł drogowy pułtusk na tle sieci komunikacyjnej wczesnośredniowiecznego Mazowsza (X-XIII w.) [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, pod red. B. Gierlacha, A. Gieysztor, S. Kotarskiego, t. II, Warszawa 1975, s. 64-65. Jedyne przekrojowe opracowanie archeologiczne Płockiego okazuje się również nieprzydatne, gdyż dotyczy okresu wcześniejszego, a poza tym zagadnienia dróg i komunikacji miało dla autorki znaczenie trzeciorzędne: M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982.

¹³¹ K. Ilski, S. Ilski, *O rzece...*, *op. cit.*, s. 3-162.

¹³² Poza wspomnianymi autorami dwóch powieści, należących od ponad stulecia do klasyki dziewiętnastowiecznej polskiej literatury pięknej, tematykę polsko-krzyżacką podejmowano w XX w. nie bez przyczyn politycznych, bardzo chętnie (zestawienia i analizy: G. Skotnicka, *Pozytywistyczne powieści z dziejów narodu dla dzieci i młodzieży*, Gdańsk 1974; eadem, *Dzieje piórem malowane. O powieściach historycznych dla dzieci i młodzieży z okresu Młodej Polski i dwudziestolecia mię-*

dzywojennego, Gdańsk 1987; *Tradycje narodowo-kulturowe w literaturze dla dzieci i młodzieży. Materiały z sesji, Jachranka 30 XI – 2 XII 1994 r.*, pod red. G. Skotnickiej, Warszawa 1996). Wśród poczytniejszych autorów tej prozy – literacko drugobądź nawet trzeciorzędnej – warto w tym miejscu wymienić pochodzącą z podcicchanowskiego Sokołówka, w dojrzałości osiadłą w Zulinku koło Uniszek Zawadzkich niedaleko Mławy, Zuzannę Morawską. Jej najważniejsza historyczna proza dotycząca problematyki polsko-krzyżackiej to: *Wilcze gniazda* (1889), *Jerzy Jaszczur Bażeński. Powieść z XV wieku* (1895), *Na zgliszczach Zakonu* (1902), *Fatalna pomyłka Konrada Mazowieckiego* (1909). Nie odrzeczy będzie też wymienić Walego Przyborowskiego ps. Zygmunt Lucjan Sulima i jego nieporadny i mocno naiwny *Grunwald* (1884). Po II wojnie światowej ta tematyka urosła niejako do pisarskiego „obowiązku” literatów związanych ze Warmii i Mazurami – północnymi „ziemiami wyzyskanymi” (wybiórce omówienie niektórych dzieł zob.: Z. Stala, *Powieść historyczna o tematyce warmińsko-mazurskiej w latach 1945-1980*, „Miągowskie Studia Humanistyczne”, VIII-IX, 2006/2007, s. 51-71). Warto w tym miejscu pewnie wspomnieć zabarwiony atmosferą szpiegowską cykl *Przyłbice i kaptury* autorstwa wojskowo-milicyjnego literata Kazimierza Korkozowicza. Należą do niego: *Przyłbice i kaptury* (1970), *Nagie ostrza* (1970), *Powrót Czarnego* (1989) oraz *Synowie Czarnego* (1990). Na podstawie dwóch pierwszych książek Marek Piestrak nakręcił dziewięcioczęściowy serial telewizyjny (1983-1985, scen. Marek Piestrak i Jerzy Diatłowski). Przykładowe inne polskie filmy o tematyce okołokrzyżackiej to: *Gniewko, syn rybaka* (1969, pięcioczęściowy serial TV, reż. Bohdan Poręba, scen. Alina Korta i Tadeusz Nowak), *Znak Orła* (1977, dziesięcioczęściowy serial TV, reż. Hubert Drapella, scen. Bohdan Poręba i Hubert Drapella w oparciu o powieść Aliny Korty *Gniewko, syn rybaka* z 1973 r. napisaną na bazie serialu pod tym samym tytułem), skandalizujący *Kopernik* (1972, reż. Ewa i Czesław Petelscy, scen. Jerzy Broszkiewicz i Zdzisław Skowroński), *Kazimierz Wielki ze słynną przasną-naiwną bitwą pod Płowcami* (1975, reż. Ewa i Czesław Petelscy, scen. Ewa i Czesław Petelscy) oraz *Królewskie sny z brawurowym Gustawem Holoubkiem jako Władysławem Jągiellą* (1988, ośmioczęściowy serial TV, reż. Grzegorz Warhoł, scen. Józef Hen). Z powieści nie od rzeczy będzie przywołać: *Znaki ogniste* Eugeniusza Paukszty (1956), cykl *Hołd pruski* Janusza Teodora Dybowskiego (*Hołd pruski* – 1964, *Błazen starego króla* – 1967, *Wieża czarnej księżniczki* – 1968, *Wojenny pan* – 1972), dylogię Bolesława Mrówczyńskiego *Miecz Kagenowy – opowieść o Kryście, nie koronowanej królowej Zachodniego Pomorza* (*Armia milcząca* – 1968 oraz *Dni chwaty* – 1968), *Krzyż i koronę* Jerzego Cepika (1967), *Grunwaldzkie miecze* (1966) i *Zawiszę Czarnego* (1980) Stefana Marii Kuczyńskiego ps. Włodzimierz Bart, *Znak salamandry* Jerzego Pięchowskiego (1970), *Jaszczurkowców* Józefa Wójcickiego (1972), dylogię Władysława Ogrodzińskiego (*Proporzec z białym barankiem* – 1975 oraz *Po święcie Rozestania* – 1979). Tytuły można by jeszcze długo mnożyć... Najnowsza znana mi opowieść o tej tematyce, to Pawła Stannego, historyka oraz

dyrektora Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Brodnicy, *Kurzętnik. Bitwa, której nie było* (2006).

¹³³ M. Radoch, *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385-1407*, Olsztyn 1999.

¹³⁴ H. Samsonowicz, *Dzieje polityczne (połowa XIV – początek XVI w.)* [w:] *Historia Mazowsza do 1526 roku*, pod red. A. Gieysztor, H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 218-219.

¹³⁵ Zob. W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowowschodniej w latach 1411-1466*, Toruń 1999, s. 128; M. Radoch, *Złоторia w 1393 roku; zniszczenie grodu i porwanie księcia mazowieckiego Janusza I* [w:] *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2002, s. 21-27; D. Wróbel, *Postawy polityczne elit w Polsce w pierwszej połowie XV wieku w świetle aktów procesu polsko-krzyżackiego z lat 1422-1423*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F*”, LVIII, 2003, s. 52-53.

¹³⁶ Przykładem tragicznego podziału polskich nadgranicznych rodów mogą być Zielińscy, których część zamieszkiwała na Zawkrzu u ks. Siemowita IV, a część w Prusach u krzyżaków – obie części rodziny spotkały się pod Grunwaldem po przeciwnych stronach.

¹³⁷ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198-1525*, p. I, *Index Tabularii Ordinis S. Mariae Theutonicorum Regesten zum Ordensbriefarchiv*, vol. 1, 1198-1454, wyd. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948, s. 65, nr 1111b; A. Świeżawski, *Jakub...*, *op. cit.*, s. 357-358.

¹³⁸ *Cronica...*, *op. cit.*, s. 17. Skutkiem zbrojnych nocnych „wycieczek” jest zapewne spalenie części zabudowy Szreńska (M. Piotrowski, *Szreńsk – miasto zapomniane (Zarys dziejów)*, Warszawa 1986, s. 13-14) czy też straty w argenteriach kościelnych odnotowane w przypadku kościoła parafialnego pw. św. Jakuba Apostoła w Koziębrodach pomiędzy Zawidzem i Raciążem, gdzie Litwini mieli spalić świątynię – akt reerekcji parafii z 31 grudnia 1420 r. w Archiwum Diecezjalnym w Płocku (*Diecezja płocka. Struktura personalno-administracyjna. {Stan z 1 października 1977 r.}*, pod red. W. Lisa, Płock 1978, s. 339; *Diecezja płocka 2004. Struktura personalno-administracyjna. Stan z dnia 19 marca 2004 r.*, Płock 2004, s. 464).

¹³⁹ Zob.: *Jana Długosza Roczniki...*, *op. cit.*, s. 81.

¹⁴⁰ Cyt. za: W. Mąkowski, *Przez...*, *op. cit.*, s. 45; druk: *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430*, wyd. A. Prohaska, Kraków 1882, s. 211, nr CCCCXLIX; tekst: „*Semovitus dei gratia dux Mazowie etc. magistro Prusie et ordini amiciaciam nostram. Secundum cursum, qui nunc vadit, damus vobis scire per hanc paginam damus (sic). quia precustodium vobis, te magister et ordinem et coadiutores vestros, quia volumus circa illustrissimum principem et*

dominum nostrum dominium Wladislaum regem Poloniae ac preclarum principem Alexandrum alias Witowdum supremum ducem Litphanie (sic) stare et iusticiam ipsorum subportare cum omnibus nostris servitoribus.” Przed wojną ten dokument z początku lipca 1410 r. – ale bez daty i miejsca wystawienia – był przechowywany w Archiwum Państwowym w Królewcu (*Staatsarchiv Königsberg*), N. Z., szuflada XXa, nr 38. Przytoczony fragment tłumaczenia na język polski z datacją jest w tej kwestii konfabulacją.

¹⁴¹ Por.: J. Ostaszewski, *Z dziejów mławskiego Mazowsza. Szkic historyczny*, Mława 1934, s. 172-173. O księciu: A. Suprunik, *Siemowit V [w:] Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, z. 1, *Siemiatkowski Antoni – Sienicki Mikołaj*, Warszawa-Kraków 1996, s. 81-84; K. Jasiński, *Rodowód...*, *op. cit.*, s. 106-111.

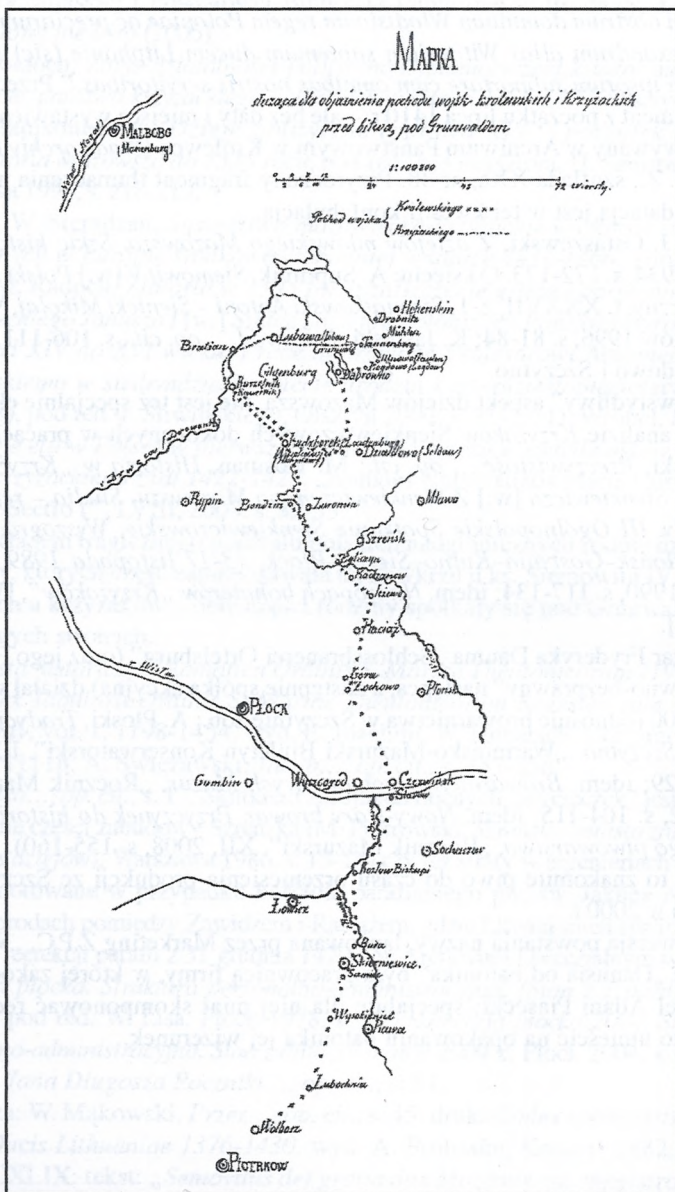
¹⁴² Działdowo i Szczytno.

¹⁴³ Ten „wstydlivy” aspekt dziejów Mazowsza, nie jest też specjalnie eksponowany w analizie *Krzyżaków Sienkiewiczowych* dokonanych w pracach: S.M. Kuczyński, *Rzeczywistość...*, *op. cit.*; M. Kosman, *Historia w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza [w:] Z Sienkiewiczem po Mazowszu. Studia – referaty – materiały. III Ogólnopolskie Spotkanie Sienkiewiczowskie, Wyszogród–Czerwińsk–Płońsk–Gostynin–Kutno–Sierpc–Płock, 13-17 listopada 1989, Płock–Lublin 1990, s. 117-134; idem, *Na tropach bohaterów „Krzyżaków”*, [Warszawa 1995].*

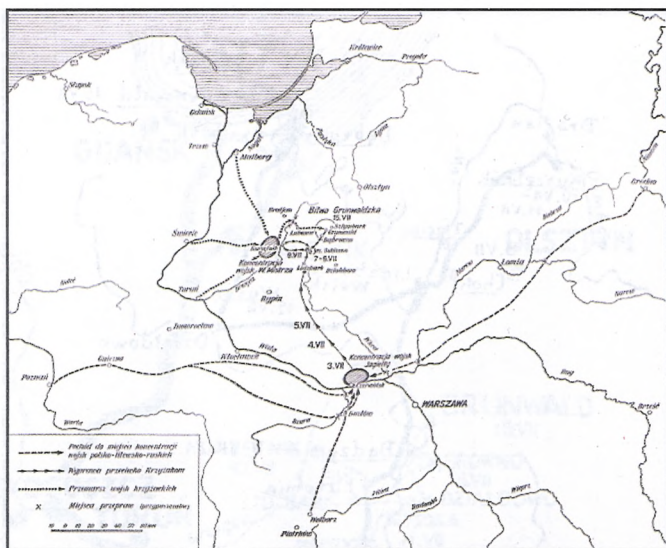
¹⁴⁴ Browar Fryderyka Dauma „Schlossbrauerei Ortelsburg” (oraz jego PRLowsko „prawno-bezprawny” następca, a następnie spółka akcyjna) działał w latach 1898-2000 (odnośnie browarnictwa w Szczytnie zob.: A. Płoski, *Tradycje piwowarskie Szczytna*, „Warmińsko-Mazurski Biuletyn Konserwatorski”, III, 2001, s. 112-129; idem, *Browarnictwo południowych Mazur*, „Rocznik Mazurski”, VI, 2002, s. 104-115; idem, *Nowy-stary browar. Przyczynek do historii szczyckiego piwowarstwa*, „Rocznik Mazurski”, XII, 2008, s. 155-160).

¹⁴⁵ Było to znakomite piwo do czasu przeniesienia produkcji ze Szczytna do Olsztyna w 2000 r.

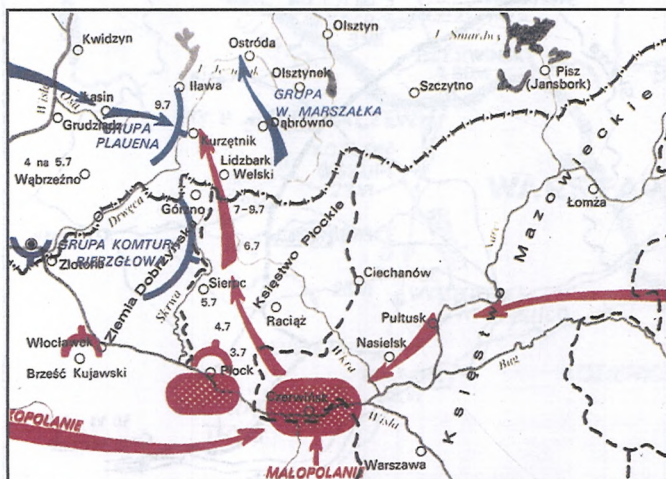
¹⁴⁶ Inna wersja powstania nazwy, lansowana przez Marketing Z.P.C. „Wawel”, mówi że „Danusia od batonika” była pracownicą firmy, w której zakochał się właściciel Adam Piasecki; specjalnie dla niej miał skomponować recepturę, a ponadto umieścić na opakowaniu batonika jej wizerunek.



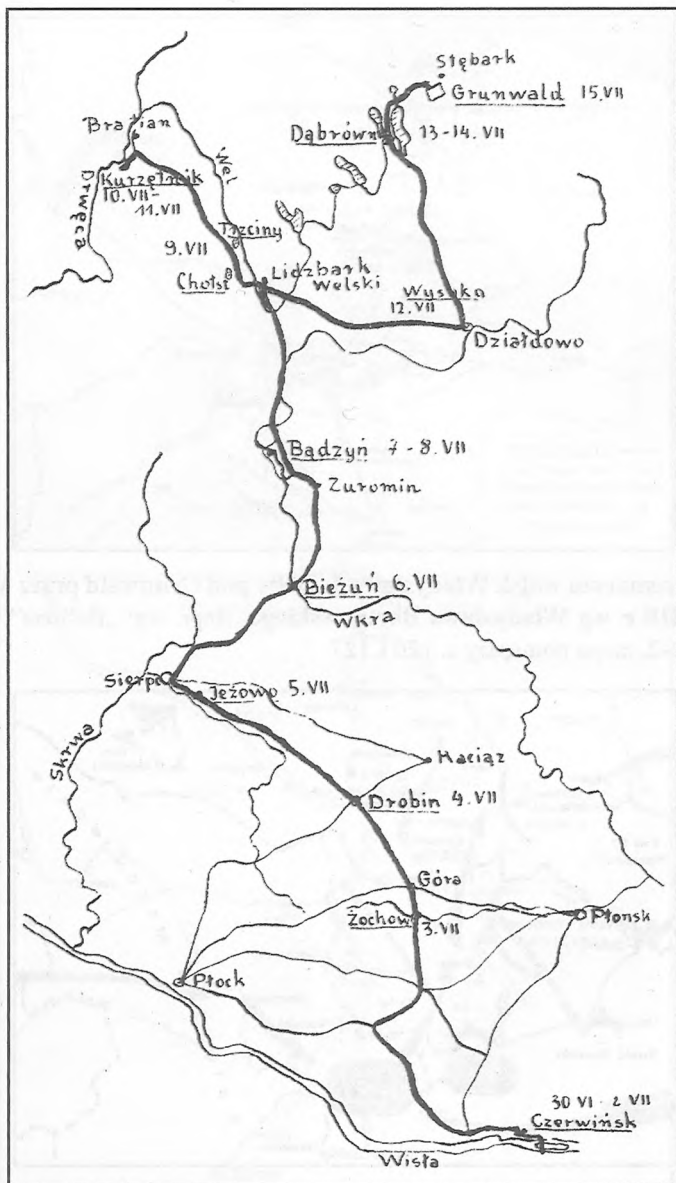
Szlak przemarszu wojsk Władysława Jagiełły pod Grunwald przez Mazowsze wg Konstantego Mariana Górskiego, 1888 r. Repr. wg: K. Górski, *Bitwa pod Grunwaldem (dnia 15-go lipca 1410 r.)*, Warszawa 1888, mapa [2] w załącznikach



Szlak przemarszu wojsk Władysława Jagiełły pod Grunwald przez Mazowsze w 1410 r. wg Władysława Bortnowskiego. Repr. wg: „Bellona”, XXXI, 1949, z.1-2, mapa pomiędzy s. 126 i 127



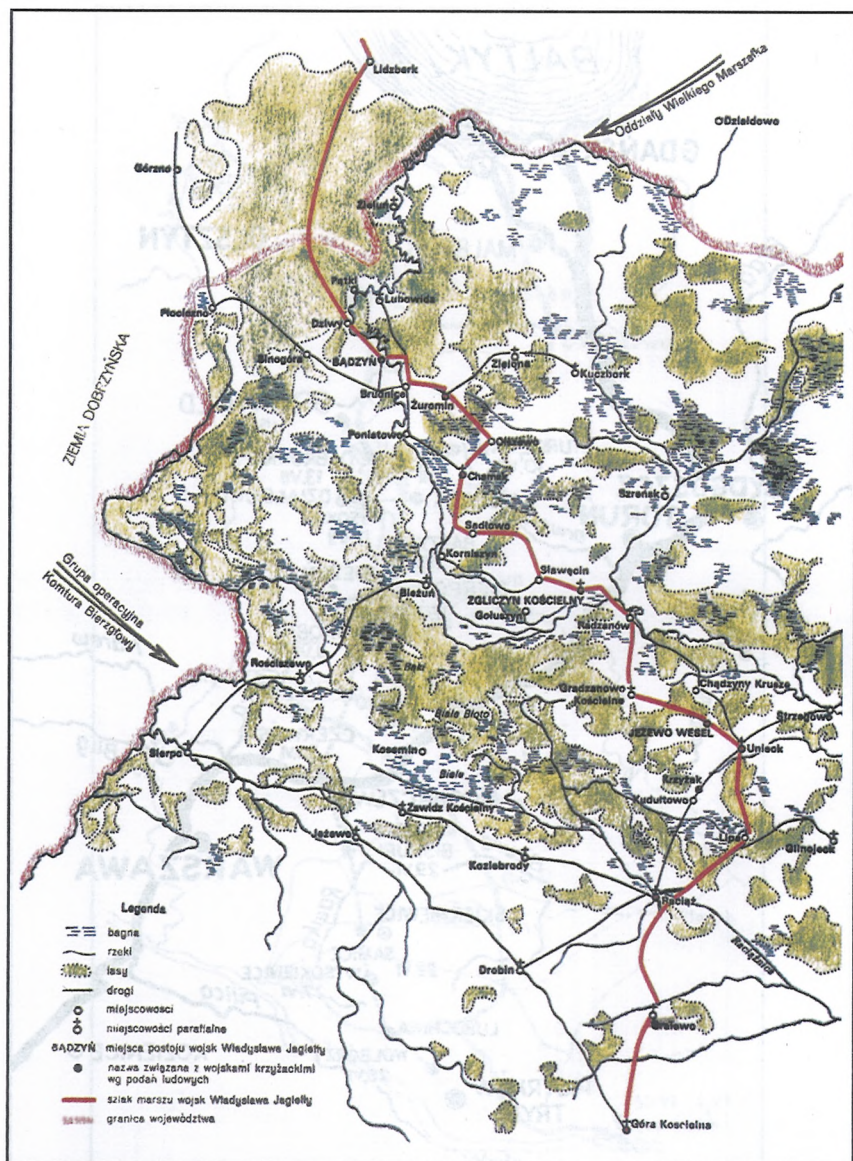
Koncentracja wojsk polsko-litewsko-ruskich i wojsk krzyżackich oraz działania do 9 lipca 1410 r. wg Stefana Marii Kuczyńskiego, 1955/1987 r. Repr. wg: S.M. Kuczyński, *Bitwa pod Grunwaldem*, [Katowice 1987], fragment mapy 3 w załącznikach



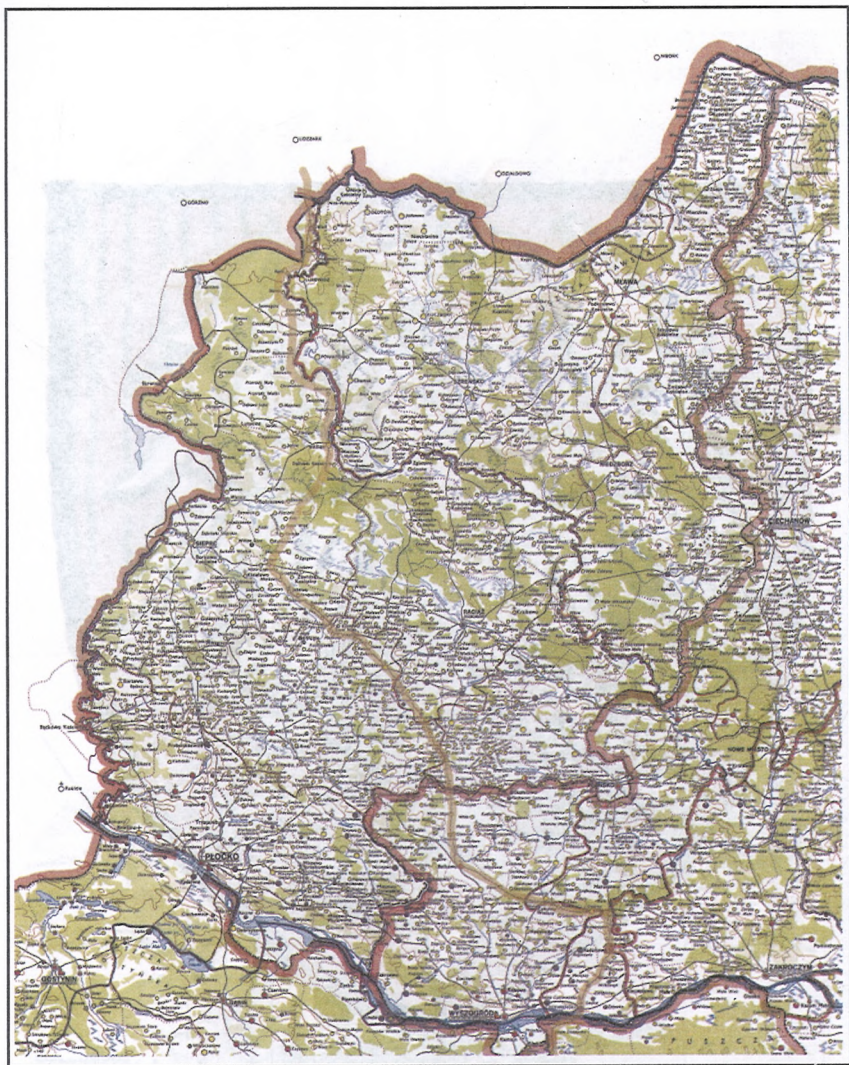
Szlak przemarszu wojsk Władysława Jagiełły pod Grunwald przez północne Mazowsze w 1410 r. wg Henryka Panasa, 1959 r. Repr. wg „Warmia i Mazury”, V, 1959, nr 7, s. 1



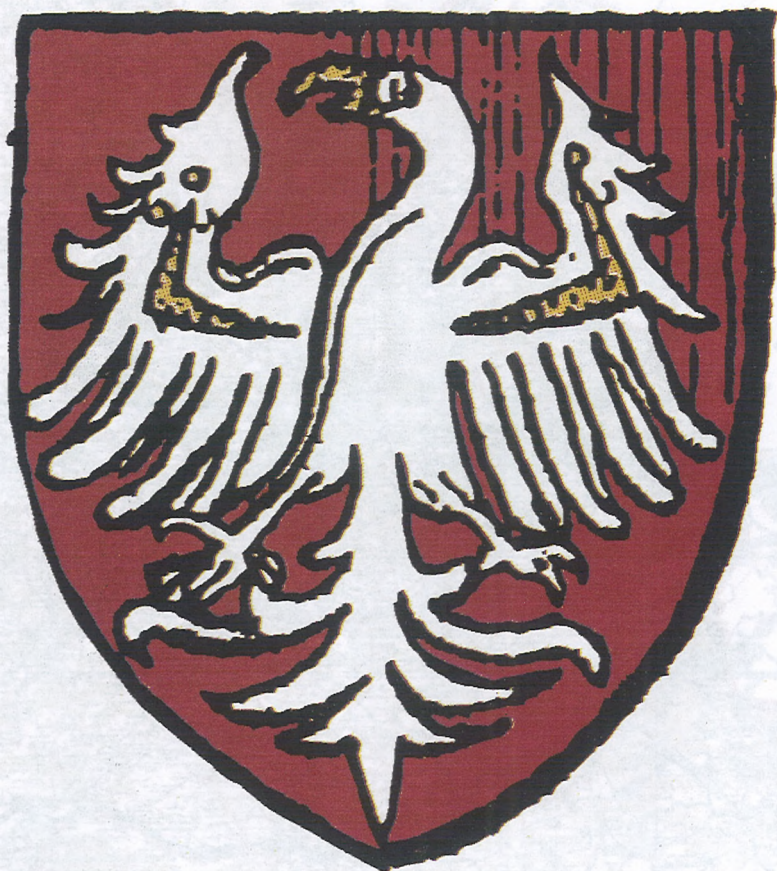
Szlak przemarszu wojsk Władysława Jagiełły pod Grunwald przez Mazowsze w 1410 r. wg Janiny Świeżyńskiej, Tomusza Chludzińskiego i Tadeusza Chorabika, 1960 r. Repr. wg: J. Świeżyńska, T. Chludziński, T. Chorabik, *Szlakiem wojsk Jagiełły przez Mazowsze*, Warszawa 1960, s. 4



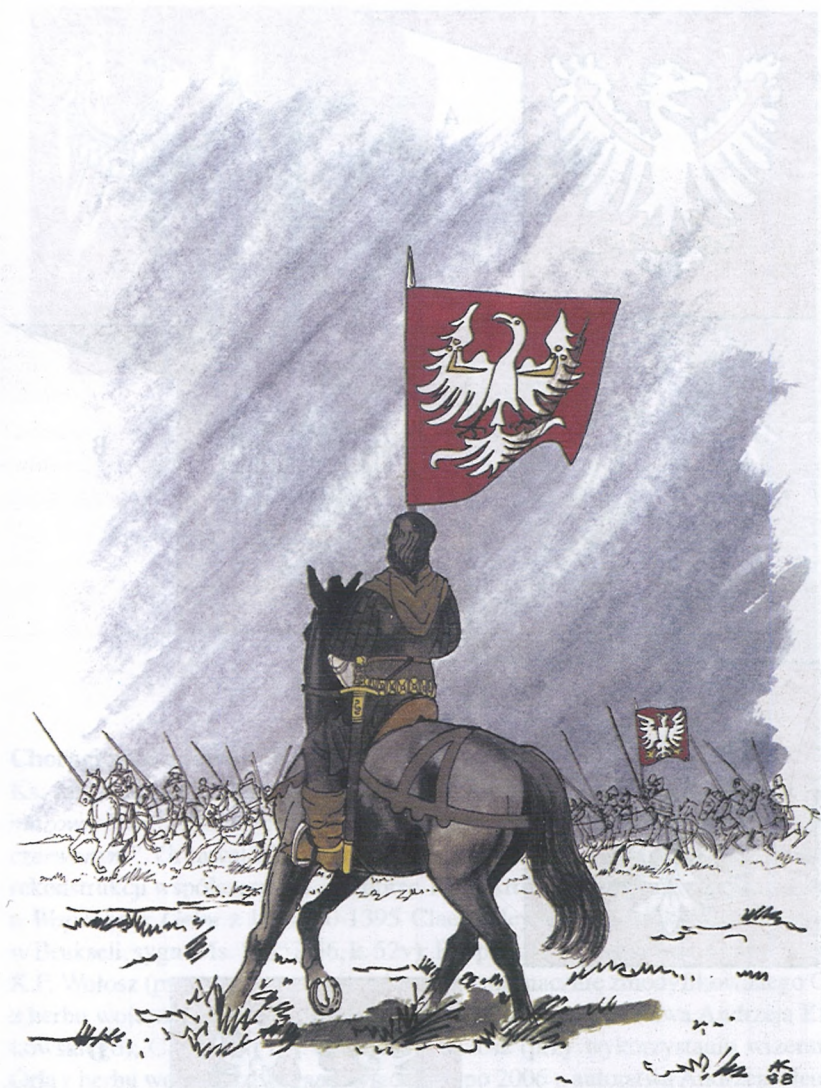
Szlak przemarszu wojsk Władysława Jagiełły pod Grunwald przez północne Mazowsze w 1410 r. wg Mariana Przedpełskiego, oprac. Marian Przedpełski, ok. 1981 r. Zbiory Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu – Oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu



Szlak przemarszu króla Władysława Jagiełły pod Grunwald przez północne Mazowsze w 1410 r. wg Jana Długosza, oprac. Artur K.F. Wołosz, 2009 r. Podkład: *Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, [nr] 7, *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. W. Pałuckiego, cz. I, *Mapa, plany*, Warszawa 1973, mapa: *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, pod kier. W. Pałuckiego oprac. A. Dunin-Źasowicz, I. Gieysztorowa, J. Humnicki, W. Lewandowska, K. Pacuski, H. Rutkowski



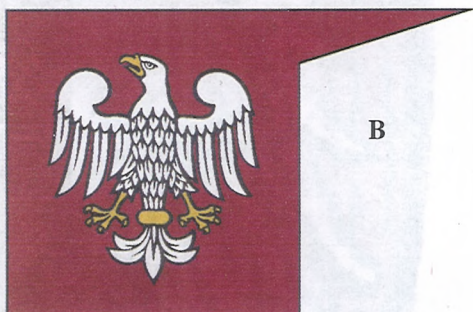
Jean de Saint-Remy, herb księcia mazowieckiego. Orzeł z podkolorowanym blazonowaniem w *Armorial des chevaliers de la Toison d'Or* (*Herbarz rycerzy Złotego Runa*), k. 119v, 1429-1467 r., Bibliotheque de l'Arsenal w Paryżu. Repr. wg: A. Kulikowski, *Wielki herbarz rodów polskich*, [Warszawa 2005], s. 13



Chorągiew Siemowita IV. Oprac. Konrad Aleksander Czernielewski, rys. Andrzej Klein, repr. wg: A. Klein, N. Sekunda, K.A. Czernielewski, *Banderia apud Grunwald*, [cz.] 1, *Chorągwie polskie pod Grunwaldem. Polish banners at Grunwald*, Łódź 2000, s. 59).



A



B



C



D



E



F

Chorągiew Siemowita IV. (A-F)

Ks. Jan Długosz: „Dwudziesta pierwsza i dwudziesta druga chorągiew księcia mazowieckiego Ziemowita, mające za godło orła białego bez korony, w polu czerwonym”. Grunwaldzka chorągiew księcia Siemowita IV, sześć rysunkowych rekonstrukcji współczesnych – A. oprac. i rys. Artur K.F. Wołosz (w oparciu o herb z *Wapenboek Gelre* z lat 1370-1395 Claesa Heynena, Koninklijke Bibliotheek w Brukseli, sygn. Ms. 15652-56, k. 52v); B. oprac. i rys. Paweł Mielewczyk i Artur K.F. Wołosz (przy wykorzystaniu wizerunku nieznacznie zmodyfikowanego Orła z herbu województwa mazowieckiego z lat 2002-2006 autorstwa Andrzeja Kulikowskiego); C. oprac. i rys. Artur K.F. Wołosz (przy wykorzystaniu wizerunku Orła z herbu województwa mazowieckiego po 2006 r. autorstwa Andrzeja Heidricha); D. oprac. i rys. wikipedysta Emax; E. oprac. Stefan Krzysztof Kuczyński, rys. Szymon Kobyliński (repr. wg: *Chorągwie grunwaldzkich zwycięzców*, wstęp i oprac. S.K. Kuczyński, rys. S. Kobyliński Warszawa 1989, s. 75); F. oprac. Konrad Aleksander Czernielewski, rys. Andrzej Klein (repr. wg: A. Klein, N. Sekunda, K.A. Czernielewski, *Bandieria apud Grunwald*, [cz.] 1, *Chorągwie polskie pod Grunwaldem. Polish banners at Grunwald*, Łódź 2000, s. 125, nr 21-22)



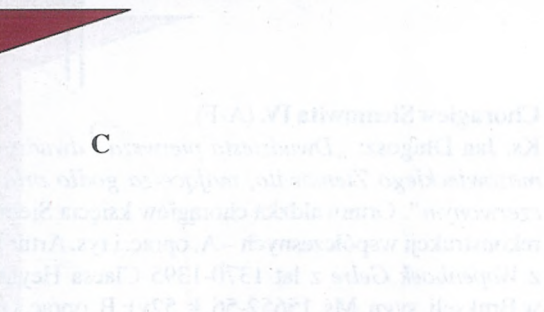
A



B



C



D



E



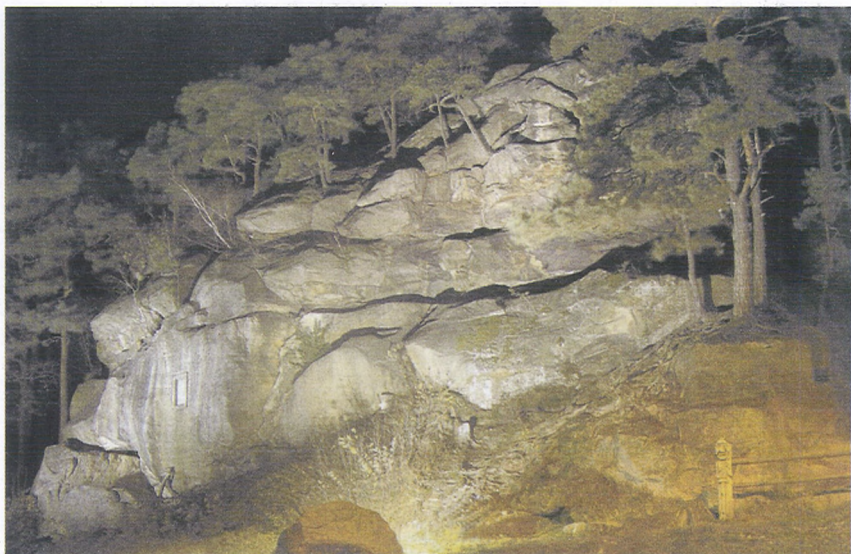
F

Chorągiew Janusza I. (A-F)

Ks. Jan Długosz: „Dwudziesta trzecia [chorągiew] Janusz księcia mazowieckiego, która podzielona na cztery pola, miała w poprzek na dwóch orła białego a na dwóch drugich puchacza, jakoby w szachownicy białej i czerwonej”. Grunwaldzka chorągiew księcia Janusza I Starszego, sześć rysunkowych rekonstrukcji współczesnych – A. oprac. i rys. Paweł Mielewczyk oraz Artur K.F. Wołosz (przy skrzydlatego Żmija Czerskiego ze zmienionym kolorem łap i języka z herbu powiatu garwolińskiego autorstwa Alfreda Znamierowskiego z 2002 r. oraz nieznacznie zmodyfikowanego Orła z herbu województwa mazowieckiego z lat 2002-2006 autorstwa Andrzeja Kulikowskiego); B. oprac. i rys. Artur K.F. Wołosz (przy wykorzystaniu wizerunku uskrzydłonego Żmija Czerskiego z herbu powiatu warszawskiego zachodniego autorstwa Andrzeja Kulikowskiego oraz Orła z *Wapenboek Gelre* z lat 1370-1395 Claesa Heynena, Koninklijke Bibliotheek w Brukseli, sygn. Ms. 15652-56, k. 52v); C. oprac. i rys. Maciej Szczepańczyk oraz Artur K.F. Wołosz (przy wykorzystaniu wizerunku uskrzydłonego Żmija Czerskiego oraz Orła z herbu województwa mazowieckiego po 2006 r. autorstwa Andrzeja Heidricha); D. oprac. i rys. Paweł Mielewczyk (przy wykorzystaniu wizerunku Smoka autorstwa wikipedysty Bastianowa oraz wizerunku Orła z herbu województwa mazowieckiego z lat 2002-2006 autorstwa Andrzeja Kulikowskiego); E. oprac. Stefan Krzysztof Kuczyński, rys. Szymon Kobyliński (repr. wg: *Chorągwie grunwaldzkich zwycięzców*, wstęp i oprac. S.K. Kuczyński, rys. S. Kobyliński Warszawa 1989, s. 77); F. oprac. Konrad Aleksander Czernielewski, rys. Andrzej Klein (repr. wg: A. Klein, N. Sekunda, K.A. Czernielewski, *Bandieria apud Grunwald*, [cz.] 1, *Chorągwie polskie pod Grunwaldem. Polish banners at Grunwald*, Łódź 2000, s. 125, nr 23)



Chorągiew Janusza I. Oprac. Konrad Aleksander Czernielewski, rys. Andrzej Klein (repr. wg: A. Klein, N. Sekunda, K.A. Czernielewski, *Banderia apud Grunwald*, [cz.] 1, *Chorągwie polskie pod Grunwaldem. Polish banners at Grunwald*, Łódź 2000, s. 61)



Rezerwat Skamieniałe Miasto w Ciężkowicach pomiędzy Tarnowem i Nowym Sączem, skałka Piekło, w 1910 r. przemianowana na Grunwald



Dołącz do zwycięzców!, 2009 r. Reklama wielkoformatowa na Dworcu Głównym PKP w Gdańsku. Fot. Dariusz Nowacki



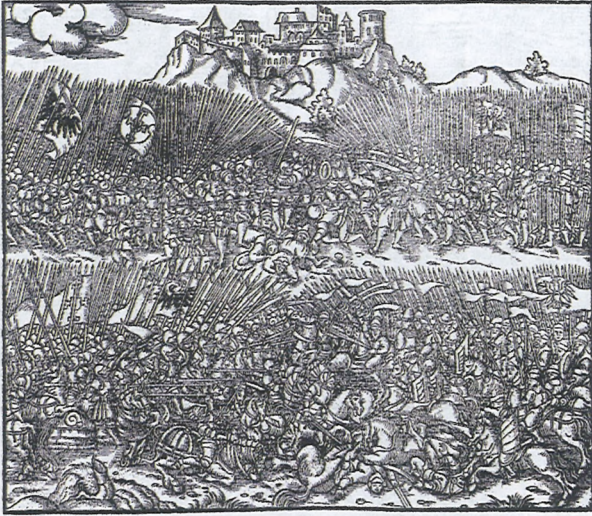
Die Schlacht von Tannenberg, 1513 r. Miniatura kolorowa w: Diebol Schilling M., *Amtliche Luzerner Chronik* (tzw. *Luzerner Schilling*) w zbiorach Zentral- und Hochschulbibliothek w Luzernie



Anonim, Modlitwa króla Władysława Jagiełły przed bitwą grunwaldzką, 1599 r. Drzeworyt w: Bartosz Paprocki, *Ogrod Królewski w którym o początku Cesarzów Rzymskich, Arcyxiąząt Rakuskich, Krolow Polskich, Czeskich, Xiąząt Śląskich, Ruskich, Litewskich, Pruskich, rozrodzenia ich krotko opisane naidziels*, [Prah] 1599, k. 163 (wł. 167)



Anonim, Bitwa pod Grunwaldem, 1582 r. Drzeworyt w: Maciej Strykowski, *Kronika Polska, Litewska, Zmudzka, y wwszystkiew Rusi Kijowskiew, Moskiewskiew, Siewierskiew, Wołunskiew, Podolskiew, Podgorskiew, Podlaskiew, etc. ...*, Królewiec 1582. Wg: *Grunwald – 550 lat chwaty*, oprac. J.S. Kopczewski, M. Siuchniński, wyd. 2, [Warszawa 1961], s. 130



Anonim, Bitwa pod Grunwaldem, 1564 r. Drzeworyt w: [Marcin Bielski], *Kronika, tho iesth Historya Swiátá na szesć wiekow á cztery Monárchie rozdzielona...*, [Kraków] 1564, s. 272v; ditto: *Kronika polska, Marcina Bielskiego. Nowo Przez Ioach. Bielskiego syná iego wydaná*, Kraków 1597, s. 297



Anonim, Bitwa pod Grunwaldem, 1611 r. Drzeworyt w: Alessandro Guagnini, *Kronika sármácyey europskiej, w której się zamyka królestwo Polskie ze wszystkimi Páństwami, Xięstwami, y Prowincyámi swemi...*, tłum. Marcin Paszkowski, Kraków 1611, księga I ([*Kronika Królestwa Polskiego*]), s. 94; ditto, księga II (*Kronika W. X. Litewskiego*), s. 2; ditto, księga III (*Kronika ziem Ruskich*), s. 4; ditto, księga VI (*Kronika ziem zamorskich*), s. 9



Anonim, *Die Schlacht auff dem Tannenbergg, anno 1410*, 1626 r. Rysunek piórkim sepią, kolorowany w: Heinrich von Reden, *Cronica der Preussen* w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Pa: 109

Nr 10



Władysław Jagiełło pod Grunwaldem

Christian Ernst Staelzel, *Władysław Jagiełło pod Grunwaldem*, 1812 r. Akwafora w: Julian Ursyn Niemcewicz, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1816, tabl. 10



Januariusz Suchodolski, *Po bitwie pod Grunwaldem, 1386 r.* Obraz olejny w zbiorach Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu



Feliks Sypniewski, *Litwin prowadzący wojennych jeńców krzyżackich, ok. 1387 r.* Obraz olejny ze zbiorów Muzeum Lubelskiego w Lublinie zaginiony w czasie II wojny światowej



Feliks Sypniewski, *Pojedynek króla z Dypoldem von Kökeritz*, 1863 r. Obraz olejny w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie



Alexander Ritter van Bensa Mł., *Die Schlacht von Tannenberg*, 1865 r. (?). Obraz olejny w zbiorach Schatzkammer und Museum des Deutschen Ordens w Wiedniu



Maksymilian Antoni Piotrowski, *Władysław Jagiełło przed bitwą pod Grunwaldem*, 1854 r. Obraz olejny w zbiorach prywatnych



Konstanty Górski, *Władysław Jagiełło po bitwie pod Grunwaldem*, 1900 r. Obraz olejny zaginiony, repr. wg: *Dzieje narodu polskiego w obrazach*, Grudziądz [ok. 1922], tabl. 19



Stanisław Kaczor-Batowski, *Po zwycięstwie grunwaldzkim*, 1900 r. Obraz olejny zaginiony, repr. wg pocztówki Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich z Krakowa



Marian Szczurowski, *Tryptyk grunwaldzki*, 1910 r. Reprodukcja obrazu lub rysunku wydana przez Zakład Artystyczno-Rzeźbiarski Zygmunta Wałaszka w Krakowie, wydrukowana w Zakładzie Graficznym Franciszka Ksawerego Ziółkowskiego w Pleszewie, w zbiorach prywatnych w Kotuniu k. Siedlec



Stanisław Kaczor-Batowski, Bitwa pod Grunwaldem, 1908 r. Obraz olejny zaginiony, repr. wg pocztówki Wydawnictwa Stella z Bochni



Wojciech Kossak, Grunwald, 1931 r. Obraz olejny w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



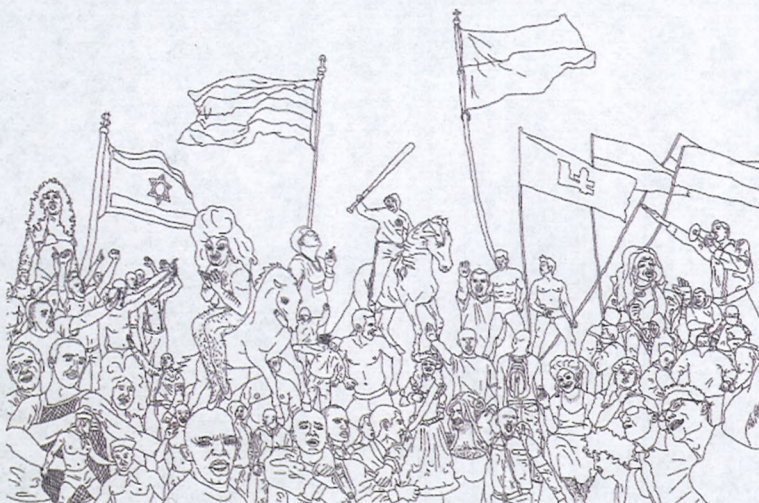
Tadeusz Sulima-Popiel i Zygmunt Rozwadowski, diorama *Bitwa pod Grunwaldem*, 1910 r. Obraz olejny w zbiorach Muzeum Historycznego we Lwowie (z zagrabionych w 1940 r. zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Lwowa)



Jan Naliwajko, *Bitwa pod Grunwaldem*, 1965 r. Obraz olejny w zbiorach prywatnych w Kobylce k. Warszawy



Grupa 2b animowana przez Józefa Żuka Piwkowskiego, *Większa bitwa pod Grunwaldem*, 2003 r. Instalacja w Muzeum Przemysłu w danej fabryce Norblina w Warszawie. Wg: <http://fototapeta.art.pl/2003/i/nrb/grunwald2.jpg>



Jej Performatywność (ps.), *Pokażne dzieło / Bitwa pod Grunwaldem*, 2009 r. Rysunek w zbiorach prywatnych. Wg: <http://pepelotta.dlf.interia.pl/zamek/bitwapodgrunwaldem.jpg>



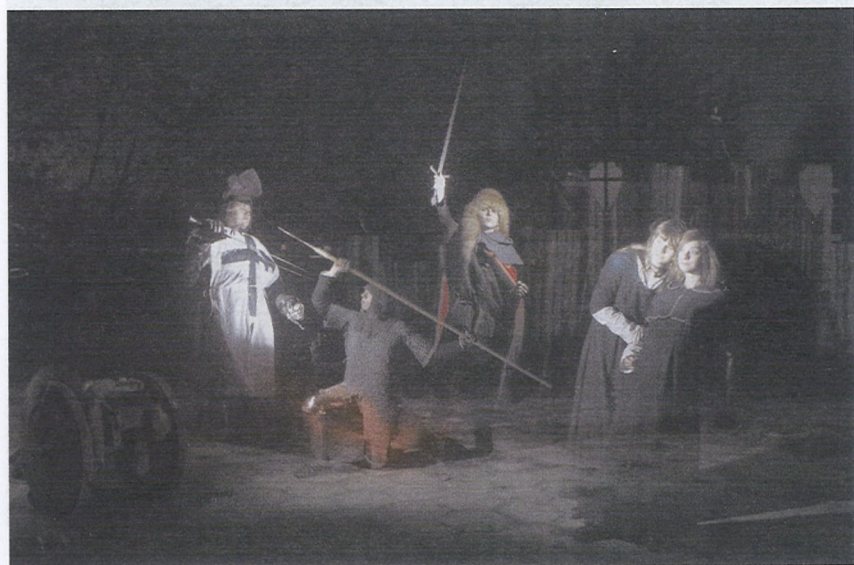
Armin Felgenau, *Bitwa pod Grunwaldem*, 2008 r. Fotografia wg: [http://fc02.deviantart.net/fs32/f/2008/199/f/a/Bitwa_pod_Grunwaldem by ArminoTaurus.jpg](http://fc02.deviantart.net/fs32/f/2008/199/f/a/Bitwa_pod_Grunwaldem_by_ArminoTaurus.jpg)



Wystawa „Siusiu w torcik” w warszawskiej Zachęcie, 2009 r. Edward Krasiński przy rekonstrukcji swojej instalacji z 1997 r. Wg: http://www.dwutygodnik.com/public/media/2009_14/image/0e689353cd2f2713215e8cb1531c.jpg



Jagoda Krajewska, *Bitwa pod Grunwaldem*, 2008 r. Fotografia wg: <http://www.swiatobrazu.pl/zdjecie/artykuly/72380/quotmatejkoquot-nagrodzony.jpg>



Jakub Grabowski, *Streszczenie wielkiego płótna*, 2008 r. Fotografia wg: <http://www.swiatobrazu.pl/zdjecie/artykuly/72384/quotmatejkoquot-nagrodzony.jpg>



Tomasz Sikorski, *Bitwa pod Grunwaldem*, 1965/2009 r. Instalacja z akwareli, dwóch rysunków i dźwięków w zbiorach prywatnych, wg: <http://csw.art.pl>

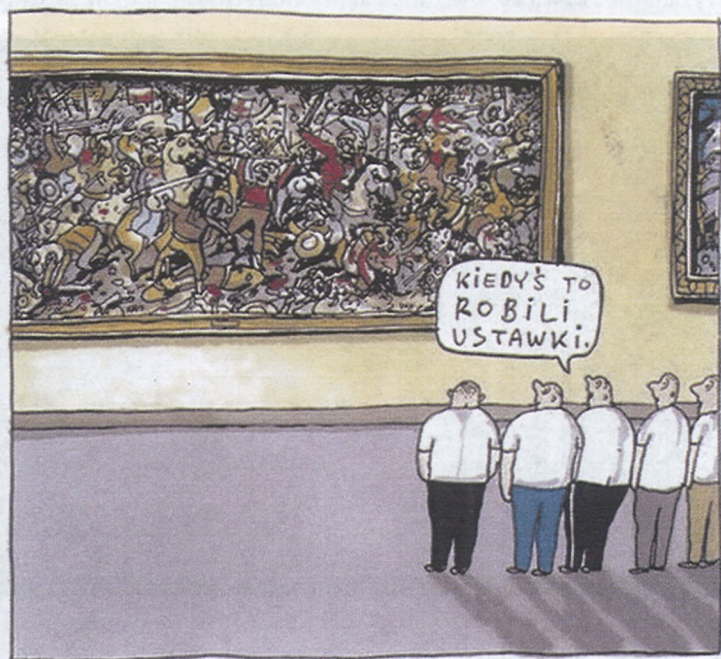


Stanisław Syrewicz, *Grunwald 2010*, fragment instalacji multimedialnej wykorzystującej obraz Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* z Muzeum Narodowego w Warszawie, „Noc Muzeów”, 15/16 maja 2010 r. Fot. Artur K.F. Wołosz



**BITWA POD GRUNWALDEM
(W ŚWIELE OSTATNICH USTALEŃ)**

Rys. Marcin Wicha, „Tygodnik Powszechny”, 2008, nr 42. Rysunek wg:
<http://tygodnik.onet.pl/wichajstry.blog.onet.pl.347843700.blog.html>



Rys. Marek Raczkowski, „Przekrój”, 2009 (?). Rysunek wg:
http://static0.blip.pl/user_generated/update_pictures/228305.jpg



Łódź Kaliska, *Ostatnia bitwa pod Grunwaldem, czyli artystyczne przejście do historii*, instalacja w „Galerii Karowa” w Warszawie, 1999 r. Wg: <http://fototape-ta.art.pl/IMG/kl/kl1mg.jpg>



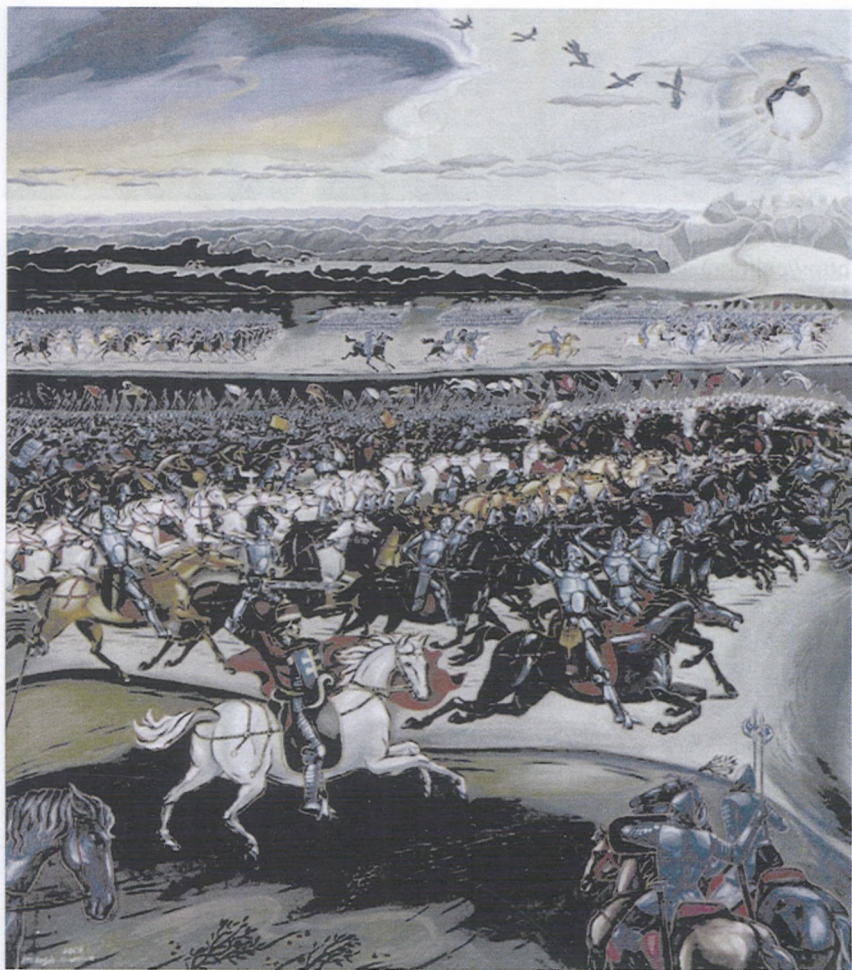
Aleksandr Syczew (Białoruś), *Bitwa pod Grunwaldem*, 1996 r. Obraz olejny na płótnie, wg: <http://i020.radikal.ru/0804/30/e369b6e50492.jpg>



Aleś Puszkin (Białoruś), *Grunwald*, 2005-2006 r. Obraz olejny na płótnie, wg: <http://www.pushkin.by/grunv/grn1.jpg>



Valerijus Černorickis (Rosja), *Žalgirio mūšis*, 1991. Fragment fresku w satorium „Energetikas” w Šventoji k. Pałagi na Litwie, wg: http://www.ldm.lt/Parodos/Paveikslai/paveikslas_dar_m.jpg



Laima Kriukelienė (Litwa), *Žalgirio mūšis*, 2009 r. Rysunek na papierze,
wg: <http://www.zalgiris.eu/images/kriukeliene640x480.jpg>



Ugnius Gelguda (Litwa), *Žalgiris*, 2006 r. Fotografia wielkoformatowa, wg: <http://cultura2.gencat.cat/scan/fot/web%20ugnius%20gelguda%20-%20%20zalgiris/U.Gelguda%20Zalgiris%20Spain.jpg>



Grupa Vilniaus bendruomenė, kostiumy M. Mindaugas ps. DjSoft, fotografia ps. Franko (Litwa), *Košmarai gelvonų gatvėje / Mūšis Žalgirio manipuliacija*, 2010 r. Fotografia aranżowana; wg: <http://www.efoto.lt/files/images/29837/musis%20zalgirio%20manipuliacija2-1.jpg>